prenumerata
wspólnoty
zapisy do 20 września
na poczcie i u listonosza

Niemce: Ile zarabiają dyrektorzy

strona 21

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota lubartow
I GMINY NIEMCE
lubartow.24wspolnota.pl
10 - 16 września 2019 r. ■ nr 37 (707) ■ Cena 2,90 zł (w tym VAT 5%)
LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ N

strona 7

Starostowie dożynek Janina i Marek Drozdowie

Dożynki w powiecie

No i będą odwoływać radę

KOMENTUJ NA: lubartow.24wspolnota.pl STR. 5

Fot. Marcin Kusyk

Samorząd Lubartowa. W pierwszym rzędzie siedzą od lewej: skarbnik Lucyna Biskup, radni Renata Mazur, Anna Kuszner, wiceprzewodniczący Andrzej Zeiliński, burmistrz Krzysztof Paśnik, przewodniczący Jacek Tomasiak, Maria Kozak, Beata Pasikowska, Elżbieta Mizio. W tylnym rzędzie radni: Piotr Kusyk, Teodor Czubacki, Wojciech Osiecki, Jakub Wróblewski - zastępca burmistrza, Grzegorz Jaworski, Marek Polichańczuk, Robert Błaszczak, Jacek Tchórz, Grzegorz Gregorowicz, Jacek Bednarski, Jan Ściseł, Tomasz Krówczyński, Grzegorz Siwek, Krzysztof Żyśko

Zaledwie niespełna rok po wyborach złożono wniosek o przeprowadzenie referendum w sprawie odwołania rady miasta Lubartowa

Tomasiak: Ja nic nie wiem, żebyśmy się pokłócili z burmistrzem

Rozmowa z Jackiem Tomasiakiem, przewodniczącym Rady Miasta Lubartów, jednym z inicjatorów referendum w sprawie odwołania tego gremium

STRONA 18/19

Romowie będą sądzeni za poturbowanie mieszkanki Lubartowa

Poszło o wysokość odszkodowania

STRONA 7

Porodówka jak z serialu. Gdzie? W Lubartowie

STRONA 9

Premier sypnął na nasze drogi. Lista szczęśliwców

STRONA 20 i 23

A miał być wspólny kandydat do sejmu

11 kandydatów z powiatu lubartowskiego i gminy Niemce będzie się ubiegać o głosy w wyścigu o mandat poselski. Ale czy któryś z nich zostanie posłem?

STRONA 5

Chirurgia ma nowego szefa

Ale niektórzy chcieli zbyt dużych pensji więc szpital powtarza konkursy

STRONA 2

ISSN 2392-2184
37
9 772392 218905

R E K L A M A

KASACJA POJAZDÓW
TEL. 730 314 421
CZĘŚCI UŻYWANE
Tel. 518 070 770
LUBARTÓW

R E K L A M A

Bank od Kredytów
Santander Consumer Bank

Zapraszamy do oddziału

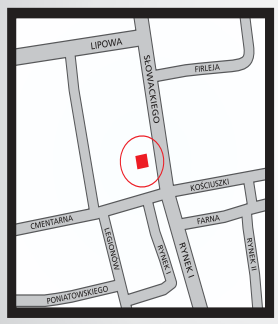

Lubartów, ul. Słowackiego I
godziny otwarcia oddziału: pon.–pt. 8.30–16.30
godziny otwarcia kasy: pon.–pt. 9.00–16.00

Skup zboża
GOSPODARSTWO ROLNE RODZINY WALĘCIUK
• Sprzedaż węgla
• Sprzedaż nawozów sztucznych
• Skup złomu
LUDWIN 76
tel. 81 75 70 213

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 500 813 500, 660 802 913

eprasa.pl 34afdef441

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY wspólnota

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1,
21-100 Lubartów,
tel.791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl
Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl
Daria Jonaszko
Dominik Smagała
Magdalena Sych
517 932 391
sych@24wspolnota.pl
Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Reklama
Marcin Pawłowski
tel.: 517 070 830
pawlowski@24wspolnota.pl
Sport:
Mateusz Połynka
Jakub Załuski
Skład - Jarosław Pałys
Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19
Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT LUBARTOWSKI
Lubartów
- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Usługi krawieckie Anna Ozon, ul. Rynek I 8
- Lombrard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka
- Sklep Karolina ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski
- Witex Witold Barszcz ul. Żabia 2

Niemce
- CB Radio Car Audio ul. Różana 2 A

Ostrówek
- Sklep Korona, Ostrówk Kolonia 12

Kock
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Piłsudskiego 17

Jeziorzany
- Dom Handlowy Anna Blicharz, ul. Rynek 24

Michów
- Komis Bogusława Staniak ul. Rynek I 21

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

11 września, godz. 8.00 - 19.00, Antonin Stary (3)

13 września, godz. 8.00 - 15.00, Firlej ul. Leśna, Wesoła, Zakościelna

24 LUBARTOW
24wspolnota.pl

Część ofert przewyższała możliwości finansowe szpitala

Anestezjolodzy po konkursach. Chirurgia ma nowego szefa

Część konkursów już została rozstrzygnięta, m.in. umowy podpisano z anestezjologami. Szpital w Lubartowie pozyskał też nowego ordynatora dla Oddziału Chirurgicznego. To lekarz, który pracował dotychczas w szpitalu przy ul. Staszica w Lublinie. - Ten oddział czekają zmiany - zapowiada Sylwia Domagała, p.o. dyrektora placówki.

Sylwia Domagała
p.o. dyrektora szpitala w Lubartowie
- Część konkursów będzie jeszcze powtórzona ze względu na to, że wpłynęły oferty, które przewyższają nasze możliwości finansowe

Kluczowy oddział już obsadzony

W efekcie audytu przeprowadzonego w lubartowskim szpitalu kilka miesięcy temu wykazano, że przez ostatnie lata w placówce zatrudniano lekarzy niezgodnie z procedurami. Zamiast ogłaszania konkursów i wybierania najkorzystniejszych ofert, z lekarzami podpisywano kolejne umowy. Nowa szefowa Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Lubartowie już na początku lipca ogłosiła kilkadziesiąt konkursów na usługi medyczne dla szpitala.

- Część z konkursów już rozstrzygnęliśmy, część jednak będzie jeszcze powtórzona ze względu na to, że wpłynęły oferty, które przewyższają nasze możliwości finansowe. Jeszcze we wrześniu ogłosimy konkursy na: opiekę medyczną z zakresu POZ (podstawowa opieka zdrowotna - przyp. red.) oraz opiekę nocną i świąteczną, na techników radiologicznych, lekarzy na Izbie Przyjęć, lekarzy specjalistów obsługujących zespoły wyjazdowe oraz ratowników medycznych - wymienia Sylwia Domagała, p.o. dyrektora szpitala w Lubartowie. - Konkursy będziemy ogłaszali cyklicznie. Informacja o ogłoszeniu wraz z niezbędnymi materiałami będzie umieszczona na naszej stronie internetowej - dodaje.

Władzom szpitala udało się rozstrzygnąć konkursy w zakresie anestezjologii.

- Czyli kluczowego oddziału dla szpitala, bowiem brak lekarzy anestezjologów uniemożliwia realizowanie procedur zabiegowych i jakichkolwiek innych. Oprócz tego ginekologia i neonatologia, to w sumie trzy zakresy, które już rozstrzygnęliśmy. Dostaliśmy też ofertę od doktora Andrzeja Niedobita, z którym zawarliśmy umowę o współpracy. Ponadto była też jedna oferta od lekarza do Izby Przyjęć, z nim też podpisaliśmy umowę - wylicza szefowa szpitala.

Nowy szef chirurgii

Do poważnych zmian dojdzie na Oddziale Chirurgii. Od 1 września ma on nowego szefa.

- Będzie nim dr Tomasz Jaworski, adiunkt Kliniki Chirurgii przy Samodzielnym Publicznym Szpitalu Specjalistycznym nr 1 w Lublinie (przy ul. Staszica - przyp. red.). To nasz nowy lekarz, jest naszym pracownikiem etatowym. Dotychczas nie pracował w lubartowskim szpitalu. Razem ze starostą Ewą Zybała zabiegałyśmy, by doktor zwrócił uwagę na możliwości rozwoju naszego szpitala. Oddział Chirurgii czekają zmiany w kwestii organizacji pracy - zaznacza Sylwia Domagała.

O pogłoskach o problemach organizacyjnych Oddziału Chirurgii pisaliśmy na łamach „Wspólnoty" kilka tygodni temu. Na internetowym forum traktującym o sprawach Lubartowa i powiatu rozgorzała dyskusja na temat sytuacji na oddziale. Alarmowano wówczas, że lekarze rezygnują z pracy na Oddziale Chirurgicznym, co miało skutkować, zdaniem internautów, nawet zamknięciem tego oddziału.

- Nic z tych rzeczy - zaprzeczała Sylwia Domagała, wyjaśniając jednocześnie, że w oddziale odbywają się zmiany kadrowe. - Pojawiły się w ostatnim czasie wewnętrzne problemy organizacyjne, ale zostały już wyjaśnione - uspokajała.

Szefowa szpitala zapewnia, że sytuacja Oddziału Chirurgii jest „bardzo stabilna".

- Personel jest ten sam, który był dotychczas, a oprócz tego dołączył do nas dr Jaworski - podkreśla Sylwia Domagała.

Dominik Smagała

R E K L A M A

R E K L A M A
Złóż ulubioną pizzę z dowolnych składników lub skorzystaj z promocji:
32 zł za 2 duże pizze ⌀ 32cm
Także na dowóz
✆ 81 854 22 44, 505 288 574
Pizzeria Piccola Słowackiego 33b, 21-100 Lubartów
www.piccola.pl

APTEKA
Na Mickiewicza
CAŁODOBOWA
Czynna przez całą dobę również w święta
Lubartów
ul. A. Mickiewicza 3-5

APTEKA
Lubartowska
Czynna:
pn-pt 8:00 - 20:00
sob 8:00 - 16:00
Lubartów
ul. Jana Pawła II 9

Centrum Medyczne curate Lubartów
Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun
Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek
pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5
www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

ambit
internet
telewizja
telefon
Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763

ZAKŁAD POGRZEBOWY
"Grzegorczyk"
Kompleksowe usługi pogrzebowe
Sala pożegnań
Chłodnia
dyżur całodobowy
✆ 508 107 618

INFORMATOR BRANŻOWY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE

USŁUGI POGRZEBOWE DOMAŃSKI
Lubartów ul. Cicha 12 tel. 602 575 364 602 477 561 całodobowo

DOM POGRZEBOWY
Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702, całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON
Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430, 570 746 317, całodobowo

DOM POGRZEBOWY MALESA
ul. Cicha 1 21-100 Lubartów
całodobowo: 501688811
www.malesa.com.pl

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY

TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY JĘZYKA ANGIELSKIEGO
Marek Sokołowski
tel. 502 489 554

UBEZPIECZENIA

Ubezpieczenia, Kredyty, Pożyczka
tel. 606 274 855

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

USŁUGI TAPICERSKIE

Waldemar Wołowicz
Lubartów ul. Kolejowa 8
tel. 604 578 974

REMONTOWO-BUDOWLANE

Prace na wysokościach technikami alpinistycznymi:
tel. 601 946 134

Alarmowe

Straż Pożarna.....998 lub 855 30 81
Policja .....997 lub 855 20 31

Pogotowia

Ratunkowe .....999 lub 854 55 49
Cieplne 993
Energetyczne ....991 lub 855 29 67
Straż miejska.....855 38 65

Instytucje i Urzędy

Miasta.....855 22 73
Gminy..... 855 35 86
Starostwo 855 28 65
PUP 855 20 02
Skarbowy 854 13 49
ZUS 855 43 40
KRUS 855 40 75
MOPS 855 44 50
PCPR 854 33 29
Poradnia Psychologiczno - Pedagogiczna 855 22 68
Zarząd Dróg 852 33 00
USC.....855 20 15
Rzecznik Konsumentów 854 33 10
ARiMR 854 62 56
Prokuratura Rejonowa ...855 24 12
Zakład Usług Komunalnych 859 26 98
Urząd Pocztowy.....855 64 50

Inspekcje

Inspektor Nadzoru Budowlanego 854 54 45
SANEPID 855 24 43
Inspekcja weterynaryjna 855 28 11

Zdrowie

SPZOZ (Cicha)..... 855 20 41
NZOZ Firlej.....857 50 17
NZOZ Niedźwiada..... 851 20 09
NZOZ Michów..... 856 60 67
NZOZ Uścimów Stary... 852 30 19
NZOZ Kamionka..... 852 70 14
NZOZ Abramów..... 852 50 18
NZOZ Jeziorzany..... 857 80 09
NZOZ Ostrów Lubelski..852 00 22
NZOZ Kock 859 10 20

eprasa.pl 34afdef441

Wniosek o referendum w sprawie odwołania Rady Miasta złożony

Lubartów: 30 osób podpisało się pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum w sprawie odwołania Rady Miasta.

Pomysł referendum w sprawie odwołania Rady Miasta pojawił się po tym, jak grupa szesnastu radnych złożyła projekt uchwały dotyczący zmian wysokości diet radnych.

„W związku z działaniami Rady Miasta Lubartów podwyższającej sobie diety w sposób rażąco wysoki występujemy z inicjatywą przeprowadzenia referendum lokalnego w sprawie: odwołania Rady Miasta Lubartów przed upływem kadencji. Podstawą złożenia wniosku jest ponadto fakt niedotrzymywania obietnic wyborczych przez większość radnych już na samym początku kadencji" - piszą inicjatorzy referendum.

„(...) Większość deklaracji wyborczych opierała się na trosce o budżety domowe mieszkańców – obniżkach cen wywozu śmieci. Tymczasem, zamiast wypełniać przedwyborcze zobowiązania (np. podczas sesji sierpniowej radni mogli obniżyć opłaty za ścieki) większość radnych postanowiła podwyższyć sobie diety. (...) W trakcie kampanii ani jeden z przyszłych rajców nie informował, że zamiast obniżyć opłaty przedłoży, jako pierwszy, projekt uchwały o podwyżce diet. Między innymi z tego powodu mieszkańcy Lubartowa poczuli się oszukani. Ponieważ wyborcy mają prawo do zrewidowania swojego wyboru i weryfikacji składu rady, zdaniem inicjatorów, najlepszą formą uzyskania przez Radę Miasta swoistego „wotum zaufania" lub „wotum nieufności" będzie przeprowadzenie referendum lokalnego." - piszą inicjatorzy wniosku. Bezpośrednio po złożeniu projektu uchwały w sprawie wysokości diet pomysł referendum wyszedł od fundacji MOL. Poparł go przewodniczący Rady Miasta Jacek Tomasiak.

- Pod wnioskiem podpisało się 30 osób z różnych środowisk. Podpisaliśmy się jako mieszkańcy miasta, jako wyborcy - mówi Elżbieta Wąs, działaczka fundacji Miasto Obywatelskie Lubartów. Podkreśla, że fundacja nie jest inicjatorem wniosku. - Cieszymy się, że wniosek poparły różne środowiska. Są wśród nich aktualni radni miejscy, jest dwóch kandydatów na posłów - mówi Elżbieta Wąs. Kandydaci to Jacek Tomasiak i Paweł Tchorek.

- Podpisałem się pod wnioskiem o referendum, żeby ludzie mogli się wypowiedzieć. Chciałbym, żeby wcześniej odbyła się mini debata z radnymi, żebyśmy mogli przedstawić nasze racje, a radni swoje racje za podwyżkami - mówi Paweł Tchorek.

- Trzeba zebrać podpisy. Zaczynamy od poniedziałku, kilkadziesiąt osób już się zadeklarowało do pomocy przy zbieraniu podpisów. Trzeba ich zebrać 1700. Mamy na to 60 dni. Zebrane podpisy trafią do PKW, która ustala kalendarz wydarzeń - kampanii referendalnej, termin głosowania - informuje Jacek Tomasiak, przewodniczący Rady Miasta i jeden z inicjatorów referendum. (cała rozmowa s. 18-19)

Marcin Kusyk

Co doprowadziło do referendum?

- 16 lipca - grupa 16 radnych składa projekt dotyczący zmiany wysokości i zasad przyznawania diet radnym. Proponują ich zwiększenie - radny pracujący w dwóch komisjach dostawałby 1125 zł zamiast dotychczasowych 500 - 600 zł. Pod wnioskiem podpisuje się 6 osób z klubu Wspólny Lubartów, przewodniczącego Rady Miasta Jacka Tomasiaka, który sprzeciwia się podwyżkom;

- 19 lipca - Elżbieta Wąs z fundacji Miasto Obywatelskie Lubartów żąda w Urzędzie Miasta kserokopii projektu uchwały. Działaczce towarzyszy „Wspólnota", Elżbieta Wąs po raz pierwszy rzuca pomysł referendum w sprawie odwołania Rady Miasta;

- Jacek Tomasiak w wypowiedzi dla „Wspólnoty" krytykuje pomysł podwyżki diet radnych, zapowiada projekt obniżki diet;

- razem z Wojciechem Osieckim przystępujemy do inicjatywy odwołania całej Rady Miasta - zapowiada Jacek Tomasiak w rozmowie ze „Wspólnotą". Rozłam w jego klubie jest już faktem.

- wywiad z Grzegorzem Gregorowiczem. Autor projektu uchwały argumentuje: Stara uchwała ma już 16 lat, została uchwalona w 2003 r. Nie znam samorządu, gdzie tego typu uchwała ma tak długi staż;

- 23 sierpnia - na nadzwyczajnej sesji Rady Miasta burmistrz Krzysztof Paśnik jako jej inicjator zgadza się na rozszerzenie porządku obrad o punkt dotyczący wysokości diet. Za przyjęciem uchwały głosuje 16 osób spośród 19 obecnych na sesji, przeciw są Jacek Tomasiak i Wojciech Osiecki, Jan Ściseł się wstrzymuje.

- w rozmowie ze „Wspólnotą" Jacek Tomasiak stwierdza: Tak, jak projekt uchwały powstały „zza węgła", tak samo wprowadzono go do porządku obrad. Było planowane spotkanie z całym komitetem Wspólny Lubartów przed przyjęciem tej uchwały (...). Wprowadzenie projektu do porządku obrad to ucieczka przed spotkaniem z komitetem.

- Grzegorz Gregorowicz komentuje: Jacek Tomasiak i struktury skupione wokół niego rozpoczęły kampanię nienawiści, która miała na celu zmiękczenie i osłabienie nas. Mieliśmy być grillowani z dnia na dzień. Na tym gruncie miała się odbyć „debata" na temat projektu. Żeby odbyła się na równych warunkach, wprowadziliśmy projekt pod obrady;

- we „Wspólnocie" ukazuje się wywiad z burmistrzem Krzysztofem Paśnikiem. - Wiadomo, że pieniądze konfliktują pewne środowiska. Najłatwiej rzucić oskarżenie - bo pieniądze, bo sobie wzięli podwyżki, bo im mało. Burmistrz nie wyznacza wysokości diet, ale ma prawo żądać spokojnej i wyważonej debaty. Właśnie dlatego, że atmosfera wokół podwyżek diet była niezdrowa, zgodziłem się na procedowanie uchwały na piątkowej sesji - mówi burmistrz.

Roto Okna Dachowe

W Grupie Roto najważniejsi są nasi Klienci oraz technologia. Chcemy czynić budynki bardziej wygodnymi i piękniejszymi. Ludzie, którzy z nami pracują sprawiają, że wszystko jest możliwe. Od zawsze jesteśmy blisko Klienta i dzięki temu Grupa Roto stale się rozwija. Od czasu założenia firmy w roku 1935, obecnie jesteśmy przedsiębiorstwem, które generuje obroty na poziomie prawie 700 milionów Euro rocznie. Zatrudniamy około 4.500 pracowników. Jesteśmy firmą o zasięgu globalnym.

Aby wspierać sukces naszego zespołu poszukujemy do pracy w Lubartowie

Elektromechanik

Twoje zadania:
- zapewnienie ciągłości produkcji poprzez konserwację i naprawę maszyn, urządzeń i instalacji
- wykonywanie analiz przyczyn awarii oraz wprowadzanie ulepszeń i optymalizacji
- przeglądy prewencyjne maszyn
- wdrażanie oraz dotrzymywanie standardów 5S, TPM itp.
- przestrzeganie procedur dotyczących bezpieczeństwa pracy i p. poż.

Profil:
- wykształcenie średnie techniczne, preferowane elektromechanik, automatyk przemysłowy, elektromonter
- doświadczenie jako elektromechanik w firmie produkcyjnej
- znajomość zagadnień technicznych
- umiejętność rozwiązywania problemów mechanicznych i elektrycznych
- świadectwo kwalifikacyjne SEP do 1 kV
- dokładność oraz szukanie rozwiązań optymalizujących standardy w zakładzie

Mile widziane:
- uprawnienia spawalnicze
- uprawnienia na wózek widłowy

Oferujemy:
- stabilne zatrudnienie na umowę o pracę
- atrakcyjna oferta szkoleń gwarantująca rozwój osobisty i zawodowy
- do dyspozycji wszystkie, niezbędne narzędzia pracy oraz profesjonalnie wyposażony warsztat
- bardzo dobre warunki socjalne min.: stołówka pracownicza

CV prosimy wysyłać poprzez Portal Pracy Roto na stronie www.roto.pl,
W przypadku pytań zachęcamy do kontaktu z Rekruterem 81 8550351

Aplikując na niniejsze ogłoszenie wyrażasz zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych dla potrzeb obecnego jak i przyszłych procesów rekrutacji, prowadzonych przez Roto Okna Dachowe Sp. z o.o. zgodnie z postanowieniami Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych).

Roto Okna Dachowe
21-100 Lubartów
ul. Lubelska 104

PRZYJAZNA REKRUTACJA

Wizyty lekarskie i pielęgniarskie w domu chorego

lek.med. Piotr Chęć

specjalista chorób wewnętrznych,
lekarz chorób płuc, lekarz medycyny bólu

- ✓ leczenie pacjentów z chorobami układu oddechowego (astma, pochp, zapalenie płuc)
- ✓ tlenoterapia domowa - wypożyczalnia koncentratorów tlenu z dowozem do pacjenta
- ✓ zaawansowane leczenie przeciwbólowe (tabletki, plastry opioidowe, aerozole, leki dopoliczkowe, blokady)
- ✓ profesjonalna opieka nad chorymi onkologicznymi (kroplówki, nawadnianie przed i po chemioterapii)
- ✓ leczenie żywieniowe (sondy dożołądkowe, PEG, diety przemysłowe, żywienie pozajelitowe)
- ✓ zaopatrywanie odleżyn (opatrunki specjalistyczne, chirurgiczne opracowywanie ran)
- ✓ obsługa portów centralnych

Zgłoszenia chorych
w godzinach 8:00 - 18:00

tel. 661 070 955

R E K L A M A

eprasa.pl 34afdef441

Otwarto wyremontowany oddział Położniczo-Neonatologiczny szpitala w Lubartowie

We wtorek 3. września br. w lubartowskim szpitalu po trwającym trzy miesiące remoncie uroczyste otworzono Oddział Położniczo-Neonatologiczny. Remont za ponad 1 mln zł. przeprowadziła Fundacja Polsat przy wsparciu marki Pampers.

Wyremontowane zostały wszystkie pomieszczenia oddziału - sale chorych, pomieszczenia diagnostyczno-zabiegowe. Powstał pokój do badań USG, kompletne węzły sanitarne, pokój socjalny dla pacjentek i punkt laktacyjny, zapewniający młodym mamom intymność podczas karmienia dzieci. W każdej z sal jest miejsce pielęgnacji noworodka. Oddział został wyposażony w nowoczesny sprzęt i aparaturę medyczną, tj. skaner żył, laktatory, a także najwyższej klasy aparat USG.

Wkład w remont i wyposażenie oddziału w Lubartowie mają również mieszkańcy Powiatu Lubartowskiego oraz uczestnicy koncertu „Dzień Dziecka z Fundacją Polsat" zorganizowanego przez telewizję Polsat 2 czerwca na Dziedzińcu Pałacu Sanguszków w Lubartowie. Podczas koncertu zebrano ponad 200 tys. zł na wyposażenie oddziału. Swoją cegiełkę w remont włożył również Wojciech Trykacz, który przekazał środki na dofinansowanie wyposażenia lubartowskiego oddziału.

Uroczystego przecięcia wstęgi dokonali: p.o. dyrektora SPZOZ w Lubartowie - Sylwia Domagała, Prezes Fundacji POLSAT - Krystyna Aldrige-Holc, Przewodnicząca Rady Fundacji Polsat - Małgorzata Nawrocka, Wojewoda Lubelski - Przemysław Czarnek, Starosta Lubartowski - Ewa Zybała, Ordynator Oddziału Położniczo-Neonatologicznego SPZOZ w Lubartowie - Renata Adrian-Gajda.

- *Remont oddziału trwał 3 miesiące, przez ten okres oddział pracował „pełna parą". Pomimo utrudnień, jakie odczuwali zarówno pacjenci, jak i personel, na świat w tym okresie przyszło ponad 220 noworodków* - mówi p.o. dyrektora SPZOZ w Lubartowie Sylwia Domagała.

- *Remont oddziału został* przeprowadzony bardzo szybko. *Czekaliśmy na to z niecierpliwością. Zapraszamy tutaj wszystkie panie, bo warunki są wspaniałe, opieka także* - mówi Ewa Zybała - Starosta Lubartowski.

- *Różnica jest kolosalna. To nie tylko przemalowanie ścian, położenie nowej podłogi czy wymiana drzwi. Oddział został dostosowany do potrzeb naszych pacjentek. Sale są dwu osobowe. To komfortowa sytuacja dla mamy po porodzie. Utworzony został także pokój laktacyjny i socjalny. Fundacja doposażyła nas również w skaner do wkłuć i nowy aparat USG* - wymienia Renata Adrian-Gajda, ordynator oddziału.

K. Onyszko

Rok szkolny 2019/2020 oficjalnie rozpoczęty

2. września br. w szkołach prowadzonych przez Powiat Lubartowski uroczyście zabrzmiał pierwszy dzwonek. Starosta Lubartowski - Ewa Zybała uczestniczyła w uroczystościach rozpoczęcia roku szkolnego w Zespole Szkół nr 2 im. Księcia Pawła Karola Sanguszki w Lubartowie oraz w Regionalnym Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie.

Pani Starosta życzyła uczniom, aby rozpoczynający się nowy rok szkolny 2019/2020 był udany i pełen sukcesów, żeby wiele ambitnych planów i przedsięwzięć edukacyjnych zostało zrealizowanych. Składając życzenia nauczycielom wyraziła nadzieję, że wytrwałość, cierpliwość i satysfakcja zawodowa będą im towarzyszyć każdego dnia. Rodzicom życzyła, aby nowy rok szkolny przyniósł wiele okazji do dumy i radości z osiągnięć dzieci.

Życzenia samych sukcesów oraz owocnej pracy uczniom Zespołu Szkół w Ostrowie Lubelskim złożył Wicestarosta Lubartowski - Lucjan Mileszczyk, uczniom Zespołu Szkół w Kocku Członek Zarządu Powiatu - Radosław Guz, natomiast uczniom Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Firleju Kierownik Wydziału Oświaty i Sportu - Andrzej Sekuła.

OIS
fot. K. Onyszko

Uroczystość wręczenia aktów nadania stopnia awansu zawodowego

W dniu 2 września br. w Starostwie Powiatowym w Lubartowie odbyła się uroczystość wręczenia nauczycielom aktów nadania stopnia awansu zawodowego nauczyciela mianowanego.

Po złożeniu przez nauczycieli ślubowania, Starosta Lubartowski - Ewa Zybała wręczyła akty nadania stopnia awansu zawodowego ośmiu nauczycielom: z Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie: Magdalena Kukla-Krzyżanowska, Iwona Mocior, Jacek Mariusz Bednarski, Mariusz Puła oraz ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Firleju: Agnieszka Antoniuk, Sylwia Kozicka, Katarzyna Włoch, Grzegorz Tomasz Parol.

Gratulacje nowo mianowanym nauczycielom złożyła Starosta Lubartowski - Ewa Zybała, która podziękowała za wkład pracy w doskonaleniu zawodowym, życzyła satysfakcji z osiągnięć w pracy zawodowej, a także wytrwałości w kontynuacji podejmowanych wyzwań edukacyjnych oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym. Gratulacje nauczycielom złożyli również Wicestarosta Lubartowski - Lucjan Mileszczyk, Członek Zarządu Powiatu - Radosław Guz, Kierownik Wydziału Oświaty i Sportu - Andrzej Sekuła oraz dyrektorzy jednostek oświatowych, w których nauczyciele są zatrudnieni Hanna Borzęcka i Helena Chadaj.

OIS
fot. K. Onyszko

S T O P K A

Informacje z Powiatu Lubartowskiego redaguje:
Starostwo Powiatowe w Lubartowie
www.powiatlubartowski.pl

eprasa.pl 34afdef441

A miał być jeden kandydat

11 kandydatów z powiatu lubartowskiego i gminy Niemce będzie się ubiegać o głosy w wyścigu o mandat poselski. Kilkoro to mocni kandydaci. Ale czy któryś z nich zostanie posłem?

Lubartów swego posła nie miał od dawna. Jeszcze przed paroma tygodniami w Lubartowie pojawiła się koncepcja zakładająca poparcie jednego kandydata ponad podziałami politycznymi. - Czy Lubartów ma być nadal dawcą głosów dla Lublina, czy jednak powinniśmy oddać swoje głosy na wspólnego kandydata, na posła z Lubartowa i czerpać z tego realne korzyści dla naszego miasta, powiatu i naszej „małej ojczyzny"? - pytał na łamach „Wspólnoty" Waldemar Gąsior, kandydat na burmistrza Lubartowa w ostatnich wyborach, który stanął na czele inicjatywy społecznej, żeby powiat miał swego reprezentanta w parlamencie.

Korzyści dla Lubartowa byłyby oczywiste. Poseł miałby możliwości zabiegania o interesy powiatu. I sporo środowisk inicjatywę poparło, po czym... na zarejestrowanych listach pojawiło się 9 kandydatów z powiatu lubartowskiego.

Najwięcej bezpartyjnych i ludowców

Aż trzech to kandydaci KW WYBORCÓW KOALICJA BEZPARTYJNI I SAMORZĄDOWCY. Z dziewiątej pozycji startuje Arkadiusz Jacek Misiak, przedsiębiorca z Lubartowa, jak wszyscy na tej liście bezpartyjny. Z 13. Paweł Tchorek, pracownik ochrony, z 15. Karol Paweł Dadej, magister administracji z Kocka.

Paweł Tchorek w wyborach samorządowych kandydował na radnego z listy Wspólnoty Lubartowskiej, działał też w młodzieżówce PiS.

- Mam dość partii, chcę startować z komitetu, który zrzesza ludzi bezpartyjnych. Część z nich to samorządowcy, którzy znają się na polityce lokalnej - mówi. Deklaruje, że jeśli zostanie posłem, połowę diety będzie przeznaczał na cele społeczne. Nie będzie prowadził stałego biura poselskiego, ale chce jeździć w teren i spotykać się z ludźmi. Chciałby, żeby odbyła się debata wszystkich lubartowskich kandydatów na posłów.

Z trzeciego miejsca listy KW POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE wystartuje Henryk Smolarz z Dysa. To jeden z czołowych polityków Polskiego Stronnictwa Ludowego na Lubelszczyźnie. W 2005 roku, uzyskał mandat posła Sejmu RP. Potem był zastępcą prezesa Agencji Rynku Rolnego i prezesem Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. W 2011 roku ponownie został posłem Sejmu RP. Obecnie jest zastępcą wójta gm. Niemce.

Na liście jest też Grzegorz Szyszko (8. miejsce), były komendant PSP w Lubartowie. W ostatnich wyborach samorządowych startował z list PSL do Sejmiku Województwa Lubelskiego. Zebrał 3743 głosów, ale było to zbyt mało, by uzyskać mandat. Z 17. pozycji startuje Eliza Franczak, szefowa Warsztatów Terapii Zajęciowej w Ostrowie Lubelskim. W ostatnich wyborach startowała z listy PSL do Rady Powiatu Lubartowskiego. Zagłosowało na nią 197 osób, więc nie zdobyła mandatu.

Po jednym kandydacie u najsilniejszych

Długo nie było wiadomo czy ktoś z powiatu lubartowskiego znajdzie się na liście PiS. Z 21. miejsca wystartuje Ewa Zybała z Lisowa, lubartowski starosta.

- Najpierw otrzymałam taką propozycję. Potem skłaniałam się ku temu, by jednak odmówić. A w końcu różne sprawy zakulisowe, których nie zdradzę, doprowadziły do tego, że ostatecznie zdecydowałam się, by startować w wyborach. Bardzo ważne jest dla mnie to, co teraz robię - mówiła „Wspólnocie". - Chciałabym, żeby powiat lubartowski liczył się w Polsce. Wiem, że jestem jedną z takich osób, która potrafi przekonać do siebie ludzi i zdobyć głosy. Już wcześniej, gdy byłam zupełnie nieznaną osobą, zdobyłam około 3 tys. głosów w wyborach parlamentarnych. Mam nadzieję, że teraz będzie ich dużo więcej. Z 13. miejsca z listy KOALICYJNY KOMITET WYBORCZY KOALICJA OBYWATELSKA PO .N IPL ZIELONI wystartuje Sylwia Guz, socjolog z Lubartowa. Ostatnio próbowała swych sił w wyborach do sejmiku wojewódzkiego.

Tomasiak trójką

Niespodzianką jest start Jacka Tomasiaka, przewodniczącego Rady Miejskiej w Lubartowie i prezesa miejscowej Spółdzielni Mieszkaniowej. Jest trójką na liście KW KONFEDERACJA WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ.

- Zdecydowałem się po sondażu, jaki przeprowadziliśmy wśród mieszkańców. Jest to przez nich bardzo pozytywnie odbierane - mówił. - Jest to ugrupowanie, do którego poglądów jest mi najbliżej, jest z dala od konfliktu PiS - PO, który bardzo mnie denerwuje. Nie bierze też na sztandary sprawy LGBT, co bardzo drażni wiele osób - wyjaśnia powody, dla których kandyduje właśnie z Konfederacji.

Mamy też reprezentację w KW SOJUSZ LEWICY DEMOKRATYCZNEJ. To startujący z 11. miejsca Władysław Maszkowski, mechanik z Rudki Kozłowieckiej, w gm. Niemce oraz Walety Kułago, ekonomista z Lubartowa.

dj

W SKRÓCIE

Banucha dalej dyrektorem

Burmistrz Krzysztof Paśnik powołał Adama Banuchę na stanowisko dyrektora Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Adama Mickiewicza w Lubartowie.

Adam Banucha jest dyrektorem biblioteki od 2009 r. Wcześniej był dyrektorem Lubartowskiego Ośrodka Kultury, był też nauczycielem historii i wiedzy o społeczeństwie w liceum przy ul. Chopina. Burmistrz Krzysztof Paśnik 2 września wydał zarządzenie, na mocy którego powołał Adama Banuchę ponownie na stanowisko dyrektora biblioteki. Stanowisko powierzył mu na okres trzech lat, do 31 sierpnia 2022 r.

Kradziony rower ukrył na polu

Lubartowscy kryminalni zatrzymali 27-latka, który włamał się do piwnicy w bloku na osiedlu 3-go Maja w Lubartowie i ukradł rower wart tysiąc zł.

Policjanci ustalili, że czynu tego dokonał 27-letni mieszkaniec gminy Niedźwiada. Odzyskali skradziony jednoślad. Złodziej ukrył go w polu aronii. Ponadto ten sam mężczyzna wspólnie z innym znajomym ukradł alkohol różnych marek w jednym z miejscowych dyskontów za ponad 900 zł. 27-latek przyznał się do winy.

mk

R E K L A M A

GAMA
SPOŁEM LUBARTÓW
Rok założenia 1916

(10-16.09.2019)
1. Żeberka wieprzowe - 10,99 zł/kg
2. Twaróg półtłusty 330 g - 3,99 zł
3. Ziemniaki - 2,44 zł/kg
4. Kora orzechowa - 18,99 zł/kg Produkcja własna
5. Domestos 55 g koszyczek - 3,99 zł

PROMEDICA24
ZNASZ JĘZYK NIEMIECKI?
ZYSKAJ ATRAKCYJNĄ PRACĘ I BONUS!
ZOSTAŃ OPIEKUNKĄ SENIORÓW W NIEMCZECH
Zapraszamy na spotkanie informacyjne:
11 września w LUBARTOWIE
(II L.O., ul. Lubelska 68, g. 11-13)
502 913 074 | www.promedica24.pl

SM LUBARTÓW
Spółdzielnia Mieszkaniowa
21-100 Lubartów, ul. Cicha 6, tel. (81) 463 90 01

Ogłoszenie o przetargu!!!

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubartowie ul. Cicha 6 zaprasza do wzięcia udziału w przetargu **na dostawę i montaż szlabanów wraz z systemem parkingowym na terenie osiedli: Cmentarna-Szaniawskiego, Chopina i Garbarskie w Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubartowie.**
Zamówienie udzielane w trybie przetargu nieograniczonego prowadzone w oparciu o Regulamin zlecania usług i dostaw obcym wykonawcom w Spółdzielni Mieszkaniowej w Lubartowie. Wszelkie informacje na temat przetargu zamieszczone są na stronie internetowej www.smlubartow.pl – zakładka przetargi – roboty budowlane.
Termin składania ofert upływa w dniu 16.09.2019r. o godz. 11:00.

www.smlubartow.pl

Eko-Styl
FUNDACJA
DOFINANSOWANIE ZAKUPU ENERGOOSZCZĘDNEJ STOLARKI OKIENNEJ I DRZWIOWEJ
Odbierz do 3000zł na wymianę okien i drzwi
Fundacja EKO-STYL
z siedzibą w Warszawie
Biuro Lubartów
ul. Lubelska 36b pok. 16
21-100 Lubartów
575 239 236
ekostyl.fundacja@gmail.com

eprasa.pl 34afdef441

Po naszym zawiadomieniu sprawie fikcyjnego lokatora starosty przyjrzy się komisarz wyborczy

Starosta nie płaci za śmieci Onyszki

POWIAT ŁĘCZYŃSKI: Arkadiusz Onyszko jest zameldowany pod tym adresem, ale tu nie mieszka - przyznał wprost starosta Krzysztof Niewiadomski w podpisanym przez siebie oświadczeniu.

Arkadiusz Onyszko to były reprezentant Polski, w latach 2013-2017 trener bramkarzy Górnika Łęczna. Obecnie pracuje w Motorze Lublin, ale w Łęcznej prowadzi nadal akademię piłkarską dla dzieci

Czy to oznacza, że były reprezentant Polski, którego tuż przed wyborami zameldował w swoim domu Niewiadomski, nie mógł startować w wyborach do rady powiatu łęczyńskiego? Tymczasem sprawuje funkcję radnego i członka zarządu powiatu.

Choć o tym, że Onyszko wcale nie mieszka w powiecie łęczyńskim, mówiło się już dużo wcześniej, wszelkie wątpliwości rozwiało pytanie o... opłatę śmieciową.

Gmina Milejów rutynowo weryfikuje liczbę osób mieszkających pod poszczególnymi adresami pod kątem opłaty za odpadki, która jest naliczana od liczby mieszkańców w danym gospodarstwie domowym. Weryfikacja liczby osób jest dokonywana m.in. po zmianach meldunkowych.

Taka zmiana tuż przed ubiegłorocznymi wyborami samorządowymi nastąpiła w domu przyszłego starosty łęczyńskiego, szefa powiatowych struktur Prawa i Sprawiedliwości Krzysztofa Niewiadomskiego.

Jak informowaliśmy we „Wspólnocie", tuż przed wyborami samorządowymi Niewiadomski zameldował w swoim domu w Jaszczowie Arkadiusza Onyszko, popularnego bramkarza, byłego reprezentanta Polski w piłce nożnej.

W wyborach Onyszko startował z listy PiS i został wybrany na radnego powiatu łęczyńskiego. Pełni także funkcję członka zarządu powiatu łęczyńskiego. Jednak, żeby w ogóle móc kandydować na radnego powiatu łęczyńskiego, jako miejsce zamieszkania podał Jaszczów, mimo że nigdy w tej miejscowości nie mieszkał.

Za śmieci płaci w Warszawie

O tym, że Onyszko jest tylko zameldowany u Niewiadomskiego, a w rzeczywistości w jego domu nie mieszka, starosta poinformował bez ogródek w oficjalnym oświadczeniu wysłanym wójtowi gminy Milejów.

Urząd Gminy Milejów poprosił bowiem Krzysztofa Niewiadomskiego o złożenie wyjaśnień w związku z nowym meldunkiem w jego domu. Urzędnicy chcieli dowiedzieć się, czy Niewiadomski powinien płacić więcej za śmieci.

21 marca br. Krzysztof Niewiadomski wysłał do wójta gminy Milejów podpisane przez siebie oświadczenie, w którym napisał: „Pod wyżej wymienionym adresem jest zameldowany Arkadiusz Onyszko, ale mieszka w Warszawie i tam odprowadza opłaty za odpady komunalne".

Tymczasem to nie meldunek decyduje o prawie wybieralności, czyli o tym, czy dana osoba może kandydować na radnego. Według Kodeksu wyborczego radnym powiatu może zostać osoba, która stale zamieszkuje na terenie tego powiatu.

„Za miejsce stałego pobytu, w świetle orzecznictwa, nie uznaje się miejsca, gdzie dana osoba jest zameldowana, ale to, gdzie realizuje swoje podstawowe funkcje życiowe tj. mieszka, spożywa posiłki, nocuje, wypoczywa, przechowuje swoje rzeczy niezbędne do codziennego funkcjonowania" – czytamy w uzasadnieniu postanowienia Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 24 listopada 2017 roku (sygnatura II OSK 2788/17). W orzeczeniu tym NSA podtrzymał decyzję o wygaśnięciu mandatu radnego, który nie zamieszkiwał w gminie, gdzie sprawował funkcję radnego.

Jeśli w dniu wyborów kandydat nie spełniał tego warunku, a także, gdy wyprowadził się do innego powiatu, jego mandat powinien bowiem wygasnąć (Kodeks wyborczy - art. 383 § 1 pkt. 2).

Niektórzy radni nie kryją oburzenia sprawą Onyszki. Teodor Kosiarski fikcyjne zameldowanie popularnego bramkarza nazwał oszustwem wyborczym. Z kolei radny Mirosław Tarkowski, który tak jak Onyszko startował z PiS podkreślał w rozmowie ze „Wspólnotą": - Zawsze byłem przeciwny takiemu hochsztaplerstwu, oszukiwaniu wyborców. Zwycięstwo w wyborach ma być uczciwe, a nie za wszelką cenę.

Starosta nadal milczy

Arkadiusz Onyszko mówił „Wspólnocie", że nie ma obowiązku przebywania codziennie w miejscu swojego zameldowania – przyznał nawet, że nie mógłby przebywać w tym miejscu ze względu na obowiązki rodzinne i zawodowe. Przypominał, że pracuje w Motorze Lublin, a jego partnerka mieszka w Lublinie.

Starosta Krzysztof Niewiadomski, u którego zameldowany jest Arkadiusz Onyszko, nie odebrał od nas telefonu i nie odpowiedział na naszą prośbę o kontakt.

W sprawie Arkadiusza Onyszki skontaktowaliśmy się z wojewódzkim komisarzem wyborczym Marcinem Chałupką, który poprosił nas o opisanie sprawy w mailu. Do czasu oddania tego wydania „Wspólnoty" do druku, nie dostaliśmy odpowiedzi.

Przewodniczący rady powiatu Arkadiusz Biegaj (PiS) nie zamierza podejmować żadnych działań w stosunku do Arkadiusza Onyszko.

Kamil Kulig

Defis na dożynkach w Łęcznej

„Niespotykany kolor oczu masz" będą śpiewali uczestnicy dożynek gminno-powiatowych, które odbędą się w niedzielę 15 września na stadionie Górnika Łęczna. Oprócz zabawy na koncertach i oficjalnych uroczystościach, przygotowano także atrakcje dla najmłodszych (strefa dla dzieci dostępna będzie w godz. 14-18).

Program:
godz. 10.30 - zbiórka korowodu dożynkowego przy ul. Granicznej,
10.45 - przemarsz na stadion Górnika Łęczna,
11.00 - oficjalne otwarcie dożynek,
12.00 - uroczysta msza święta,
13.30 - obrzęd dzielenia chlebem, koncert Orkiestry Górniczej, akcja honorowego krwiodawstwa „Ratujmy życie"; rejestracja dawców w godz. 11-15,
14.00 - prezentacja artystyczna gmin powiatu łęczyńskiego,
17.00 - rozstrzygnięcie konkursów dożynkowych i akcji honorowego krwiodawstwa,
17.30 - jubileusz 20-lecia powiatu łęczyńskiego - wręczenie nagród Złotego Gryfa,
18.00 - Chorągiew Zamku w Zawieprzycach dla powiatu łęczyńskiego,
19.00 - koncert zespołu WITA-MINA D,
20.00 – DEFIS,
21.00-22.00 – MEZAR.

Kamil Kulig

Lubartowski Piknik Regionalny

W niedzielę 15 września o godz. 14 na placu przed ratuszem wystartuje Lubartowski Piknik Regionalny. Wystąpią: Orkiestra Dęta OSP Lubartów, zespół dziecięcy Lubartowskie Nutki, Chór Parafii św. Anny, zespoły ludowe z Górki Lubartowskiej i Rozkopaczewa, Dziecięce Studium Piosenki Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury w Lubartowie, Lubartowiacy.

Kamil Kulig

Kino Lewart

TOY STORY 4
13-14 września, godz. 16
15 września, godz. 12 i 14
20-21 września, godz. 16
22 września, godz. 14 i 16

NA BANK SIĘ UDA
komedia kryminalna, 105 min.
13-14 września, godz. 19
15 września, godz. 16.30

TAJEMNICA OJCA PIO
dokumentalny, 80 min.
15-16 września, godz. 19.15

PEWNEGO RAZU... W HOLYWOOD
dramat, kryminał; 161 min.
20-22 września, godz. 19

PLAYMOBIL: FILM
animacja, komedia, przygodowy; 100 min.
27-29 września, godz. 16

POLITYKA
fabularny
27-29 września, godz. 19

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
monter obchodowy	Bogdanka	Łęczyńska Energetyka	**3100-3900 zł, umowa o pracę**
robotnik gospodarczy	Łęczna	kontakt przez PUP	**od 2250 zł, umowa o pracę**
nauczyciel przedmiotu - architektura krajobrazu	Łęczna	Zespół Szkół im. Króla Kazimierza Jagiellończyka w Łęcznej	**od 2273 zł, umowa o pracę**
barman	Łęczna	kontakt przez PUP	**od 2250 zł, umowa o pracę**
opiekun	Łęczna	Łęczyńskie Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych	**od 1250 zł, umowa o pracę**
instruktor - terapeuta - pracownia muzyczna	Janowica	Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną - Koło w Łęcznej	**od 2250 zł, umowa o pracę**
sprzedawca w branży mięsnej	Ludwin-Kolonia	Kuna Małgorzata Przedsiębiorstwo-Produkcyjno- Usługowo-Handlowe MAŁGOSKA	**od 2250 zł, umowa o pracę**

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Stanowisko	Lokalizacja	Pracodawca	Zarobki, rodzaj umowy
pracownik produkcji	Wola Niemiecka	Max-mięs	**od 3100 zł, umowa o pracę**
pomoc kuchenna	Lubartów	Bepari Food Mashudur Rahman	**od 2250 zł, umowa o pracę**
opiekun finansowy	Kock	SKOK Unii Lubelskiej	**od 2250 zł, umowa o pracę**
opiekun osoby starszej	Lubartów	Opiekunka Seniora 24	**od 14,7 zł za godz., umowa zlecenie**
krawiec/ sprzedawca	Lubartów	ANITEX Alicja Targońska	**od 2250 zł, umowa o pracę**
przedstawiciel handlowy stolarki budowlanej	Lubartów	FER-PLAST	**od 2500 zł, umowa o pracę**
kierowca	Lubartów	FER-PLAST	**od 3400 zł, umowa o pracę**

eprasa.pl 34afdef441

Ostrów Lubelski i Niedźwiada wygrały konkursy na wieniec

Starostowie dożynek Janina i Marek Drozdowie gospodarują na 50 hektarach w Ostrowie Lubelskim, gdzie uprawiają zboża i ziemniaki. Mają też kilkanaście krów

Wieniec gminy Abramów przedstawiał ul. Znalazły się na nim pszczoły symbolizujące pracowitość

Barwny korowód, wymyślne wieńce, dzielenie chlebem, stoiska z tradycyjną żywnością, a na koniec zabawa na koncercie rockowego zespołu Golden Life - tak wyglądały dożynki powiatu lubartowskiego. Impreza odbyła się w niedzielę 8 września w Ostrowie Lubelskim.

Kamil Kulig

Gmina Jeziorzany stworzyła wieniec w formie studni

Jadwiga Karpińska z Kocka

Ręce bolały

- Nasze Koło Gospodyń Wiejskich przekształciło się w zespół śpiewaczy. Cały zespół pracował nad wieńcem dożynkowym. Stworzyliśmy go ze zbóż, ozdobiliśmy ziołami oraz kwiatami suszonymi i z ogródka. Nad wieńcem pracowało 12 kobiet przez dziesięć godzin. Pomagały nam trzy dziewczynki, które dołączyły do naszego zespołu. Ręce bolały, jak nie wiadomo co

Elżbieta Kasperek
Stowarzyszenie Gospodyń Wiejskich w Woli Skolimowskiej

- Do budowy wieńca użyłyśmy m.in. wrzosu i lnu. Wieniec przedstawia koronę z krzyżem. Pracy było dużo, ale warto – jesteśmy zadowolone z efektu

Wieniec tradycyjny:
1. Ostrów Lubelski
2. Gmina Lubartów
3. Miasto Lubartów

Wieniec współczesny:
1. Gmina Niedźwiada
2. Ostrówek
3. Michów

Wieniec gospodarzy dożynek wygrał konkurs w kategorii tradycyjnej

Wieniec gminy Niedźwiada zajął pierwsze miejsce w konkursie na wieniec współczesny

Romowie będą sądzeni, nie chcieli płacić wysokiego zadośćuczynienia

Zapowiadało się, że proces trójki Romów, którzy okradli i poturbowali mieszkankę Lubartowa będzie bardzo krótki. Oskarżeni chcieli poddać się karze.

Taki wniosek do sądu skierowała od razu prokuratura. Chciała dla nich kar po roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata, grzywny od 4 do 5 tys. zł oraz w sumie 14 tys. zł zadośćuczynienia dla poturbowanej kobiety. Przystawali na to Romowie.

Doszło do posiedzenia w sądzie, na którym stawili się prawnicy obydwu stron. Okazało się, że pełnomocnik poszkodowanej, chce dla niej o wiele wyższego zadośćuczynienia. Adwokat oskarżonych podniósł nieco deklarowane kwoty, ale obydwie strony nie doszły do porozumienia. W takim przypadku sąd skierował sprawę na rozprawę. Zlecił wywołanie opinii biegłych o skali obrażeń, które odniosła kobieta. Proces ma się rozpocząć jesienią.

Przypomnijmy, że 10 sierpnia ub. roku, około 15:30 peugeot zatrzymał się przy ul. Armii Hallera w Lubartowie. W środku byli Romowie: dwóch mężczyzn i dwie kobiety. Przyjechali z Opola. Kobiety bez pukania weszły do jednego z domów. Zaczęły oferować do sprzedaży koc. Gospodyni kazała intruzom opuścić dom. Zorientowała się, że z kuchni zginął jej telefon komórkowy. Doszło do szarpaniny. Zjawił się Rom, który do tej pory czekał w samochodzie. Złodzieje wskoczyli do auta, które czekało na nich na ulicy. Okradziona chwyciła za torbę, którą miał ze sobą Rom. Mężczyzna był już w samochodzie. Zamknął przesuwne drzwi przytrzaskując rękę kobiety. Samochód ruszył pociągając za sobą mieszkankę Lubartowa. Kobieta upadła. Koło przejechało po jej nodze, biodrze i żebrach. Samochód odjechał.

Jeden z Romów został schwytany jeszcze tego samego dnia w Lubartowie. Pozostali sami zgłosili się potem na policję.

dj

Zderzenie volkswagena i renaulta

W Nowodworze Piaskach 9 września około godz. 6:11 na skrzyżowaniu DK 19 z ul. Nowodworską zderzyły się volkswagen passat i renault megane.

Marcin Kusyk

Obydwoma samochodami jechali tylko kierowcy, obaj opuścili pojazdy o własnych siłach. Kiedy na miejsce przybyła straż pożarna, volkswagen stał po lewej stronie jezdni, w kierunku Lubartowa. Renault znajdował się w przydrożnym rowie. Jego kierowca skarżył się na ból w okolicy brzucha, został zabrany do szpitala przez zespół ratownictwa medycznego

Kierowca volkswagena zaczął uskarżać się na ból w okolicy miednicy. Również został zabrany do szpitala przez kolejny zastęp ratowników. Strażacy odłączyli akumulatory w pojazdach, kierowali ruchem do czasu przybycia policji. W działaniach brały udział zastępy JRG Lubartów i OSP Brzeziny

ZDARZENIA

BMW uderzyło w drzewo

GMINA LUBARTÓW W Woli Lisowskiej 2 września ok. godz. 18:56 osobowe BMW zjechało z jezdni i uderzyło w drzewo. Samochodem podróżowały trzy osoby, w tym dziecko w wieku 11 lat. Kiedy na miejsce dotarła straż pożarna, pojazd leżał na boku. Strażacy postawili go na koła, odłączyli instalację elektryczną. Podróżujący BMW mężczyzna w wieku 36 lat i 11 -letni chłopiec zostali zabrani do szpitala.

Konar na drodze

FIRLEJ Strażacy z OSP Firlej 3 września usunęli konar, który leżał na jezdni w Firleju blokując ruch. **Ogień w lesie**

GMINA KAMIONKA Straż pożarna 3 września otrzymała zgłoszenie o pożarze w lesie koło Kozłówki. Okazało się, że wypalane są pozostałości zrębowe. Na jednym z ognisk palił się otwarty ogień. Został zasypany łopatami przez strażaków. Pracownicy leśnictwa Bratnik zobowiązali się do całonocnego dozorowania miejsca.

Trzy nastolatki wypadły z drogi

GMINA FIRLEJ W Kunowie 5 września około godz. 7 Renault Laguna wypadł z drogi i wjechał do rowu. Podróżowały nim trzy dziewczyny w wieku 15, 17 i 19 lat. Dwie młodsze nastolatki prawdopodobnie zostały odwiezione do szkoły, 19-latka kierująca pojazdem, która pozostała na miejscu, została zabrana do szpitala przez zespół ratownictwa medycznego. Działania straży pożarnej polegały na odłączeniu instalacji elektrycznej. W interwencji na miejscu zdarzenia uczestniczyły zastępy JRG Lubartów i OSP Firlej.

Płonęły trawy i ścierniska

W Lubartowie przy ul. Cichej pożar 5 arów trawy gaszono 6 września, dwa dni później również przy ul. Cichej paliła się trawa na takiej samej powierzchni. Pożar trawy gaszono w Łucce 8 września. Ściernisko paliło się w Katarzynie w gminie Michów.

Ford wypadł z drogi

GMINA FIRLEJ W Wólce Rozwadowskiej 6 września ford wypadł z jezdni, kiedy straż pożarna przybyła na miejsce, leżał na prawym boku. 18-letni kierowca samodzielne opuścił pojazd. Strażacy z OSP Firlej odłączyli instalację elektryczną, zastęp JRG Lubartów postawił samochód na koła.

Płonęły bele słomy

W Wólce Starej Kijańskiej 7 września około godz. 20:16 paliły się stare bele zrolowanej słomy. Zostały ugaszone przez OSP Ostrów Lubelski. 8 września paliły się dwie bele słomy w Michowie (ogółem na polu było ich około 30). Pożar został ugaszony przez OSP Michów.

Marcin Kusyk

eprasa.pl 34afdef441

- Nie tylko u nas odbył się piknik, 1 września na dożynkach w Chełmie i Włodawie były kabarety, disco polo - zauważa rzecznik łęczyńskiego ratusza

Proboszcz Rzeźnik zgromił Święto Wieprza

Na piknik przyszło ok. 1,5 tys. ludzi. W przybliżeniu, co dziesiąty łęcznianin. Ławki w parku były pozajmowane, na trawie rozkładano kocyki, ludzie cieszyli się ciepłem ostatniego dnia wakacji. Okolice Parku Podzamcze były zastawione autami.

Czy tak skutecznie zareklamowali imprezę łęczyńscy proboszczowie, którzy podczas niedzielnych mszy apelowali o bojkot „Festiwalu Pieczonego Wieprza"?

Odbył się 1 września

- Nawet władze miasta się od niego odcięły i nikogo nie było - dotarło do „Wspólnoty".

- Dementuję - mówi Grzegorz Kuczyński, rzecznik prasowy UM (burmistrz Leszek Włodarski przebywa na urlopie). - Burmistrz uczestniczył we wszystkich trzech imprezach, jakie odbyły się tego dnia, w oficjalnych obchodach rocznicy 80-lecia wybuchu wojny, które organizowane były wspólnie przez miasto i starostwo, w otwarciu rajdu rowerowego i w pikniku, na który przyszedł razem ze swoimi dziećmi i który, mamy nadzieję, wpisze się w kalendarz miejskich imprez. Tak był udany.

Przeciw dwa kościoły, jeden blog

Poszło o termin. Tydzień przed ks. Janusz Rzeźnik, proboszcz parafii św. Marii Magdaleny w Łęcznej potępił organizowanie imprezy o charakterze rozrywkowym w dniu 1 września i zwrócił się z apelem o nieuczestniczenie w wydarzeniu - mówią nasi rozmówcy. - W dniu imprezy gromy pod adresem organizatorów posypały się także z ambony u św. Barbary.

Termin skrytykował również Bartol z blogu LLE24. Napisał: „To nie żart. W łęczyńskim ratuszu zarządzanym przez „Skaczącego" Leszka ktoś wpadł na pomysł, by w rocznicę wybuchu II wojny światowej, w dniu w którym oddajemy hołd poległym, zorganizować „Festiwal Pieczonego Wieprza" przy muzyce disco polo. Mieszkańcy kolejny raz nie zostawiają suchej nitki na włodarzu i jego pracownikach, którym kolejny raz nie wyszło."

Pod wpisem 21 komentarzy. W festiwalu uczestniczyło około 1.5 tys. osób.

Swoje trzy grosze dorzucił na facebooku Roman Jarentowski, kierownik łęczyńskiego oddziału ARiMR. Skomentował: „Po głównych uroczystościach wszyscy zaproszeni są na festyn w 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej, która pochłonęła sześć milionów polskich istnień. Czy to jest na to czas?" – pytał kapłan w czasie homilii. Niestety burmistrz po południu zorganizował imprezę rozrywkową z występami discopolowymi. Taka to jest władza w mieście Łęczna".

A kabarety i disco polo na dożynkach?

- Być może termin wydał się niektórym niefortunny, ale proszę wziąć pod uwagę, że w tym samym dniu odbyły się w całym województwie imprezy dożynkowe, np. w Chełmie i Włodawie, z kabaretami i disco polo, na których prezentowali się politycy partii rządzącej - kontynuuje rzecznik Kuczyński.- Mam wrażenie, że apele odniosły w Łęcznej odwrotny skutek i wielu mieszkańców dowiedziało się o imprezie podczas mszy. Nie ma mowy o dystansowaniu się wobec Święta Wieprza. Organizowała je miejska jednostka, czyli Centrum Kultury podlegające burmistrzowi. Przyszli radni. Tłumnie przybyli mieszkańcy, mam zdjęcia zapełnionego po brzegi parku, który sprawdził się w nowej roli znakomicie. Bo też po raz pierwszy „wyprowadziliśmy miejską imprezę poza granice Łęcznej. I choć są tam kłopoty z dojazdem i parkingiem, ludzie przybyli i wszystko wypadło nadzwyczaj dobrze. Na tyle, że zastanawiamy się nad przeniesieniem masowych imprez właśnie do zrewitalizowanego - co nastąpi wkrótce wraz z końcem remontu spichlerza - Parku Podzamcze.

Nikt do niczego nikogo nie zmuszał

W pikniku wziął udział Krzysztof Matczuk, przewodniczący Rady Miejskiej w Łęcznej.

- Nie było żadnej kolizji czasowej między uroczystościami o charakterze państwowo-religijnymi a pikinkiem w tym sensie, że wszyscy mogli uczestniczyć zarówno w obchodach państwowo-religijnych, jak i w Święcie Wieprza - kwituje przewodniczący Matczuk. - Różnie można na to patrzeć. Jednym może się wydawać, że nie wypada w okrągłą rocznicą wydarzenia historycznego związanego z tragedią i licznymi ofiarami, druga część nie widzi żadnej w tym kontekście kolizji. To kwestia osobistego podejścia. Dla mnie istotne jest to, że był odstęp czasowy i ci, którzy chcieli uczestniczyć w części oficjalnej i rozrywkowej, mogli w nich uczestniczyć. I tak się stało w moim przypadku. Nikt do niczego nikogo nie zmuszał.

Jolanta Chwałczyk

Na piknik przyszło ok. 1,5 tys. ludzi. W przybliżeniu, co dziesiąty łęcznianin

TRZY PYTANIA DO EUGENIUSZA MISIEWICZA, DYREKTORA CENTRUM KULTURY W ŁĘCZNEJ

Skąd się wziął Festiwal Pieczonego Wieprza, poza tym, że nawiązuje do Łęcznej, miasta z dzikiem w herbie, położonego nad rzeką Wieprz i u ujścia rzeki Świnki?

- Festiwal zwieńczył cykl „Święto Wieprza", złożony z trzech imprez integracyjnych, jakie odbyły się na terenie gminy Łęczna. Centrum Kultury zrealizowało w ten sposób projekt dofinansowany z PROW w ramach poddziałania „Wsparcie na wdrażanie operacji w ramach strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność". Pierwszą imprezą był „Wiejski stół" dla członków Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz łęczyńskich seniorów. Także w maju odbyła się impreza plenerowa „Łęczyńskie tradycje wśród najmłodszych" adresowana do dzieci i rodziców. „Festiwal Pieczonego Wieprza" był finałem cyklu.

Czy to wyraz polityki Centrum stawiającego na integracyjne imprezy plenerowe? Z jakim skutkiem?

- Z propozycją wyszliśmy do mieszkańców w związku z tym, że nie było w tym roku Dni Łęcznej. Do Parku Podzamcze przybyło ok. 1,5 tys. ludzi. Degustującym wydano 2600 tacek. Przygotowaliśmy blisko pół tony dobrej wieprzowiny pochodzącej z pięciu wieprzy. Było dużo ludzi, było piknikowo. Nie było gdzie zaparkować, ale co fajne, wielu mieszkańców przychylając się do naszych apeli przyszło pieszo i przyjechało na rowerach. Upał nie dokuczał, bo połowa terenów parku jest zacieniona. Ludzie siedzieli na kocykach, materacach, krzesełkach wędkarskich. Oglądali koncerty naszej kapeli podwórkowej BUM TA RA RA, Magitzy i Chili, występy dla dzieci i młodzieży. Zabawy dla najmłodszych prowadzili animatorzy. Była to pierwsza impreza w zrewitalizowanej części parku. Mówiono nam, że przetarliśmy szlaki, a Podzamcze okazało się znakomitym miejscem na tego typu imprezy. Sądzę, że mając taki park miejski, warto to kontynuować.

Nie obawialiście się, że termin może bulwersować?

- Ogromnej większości organizowanych uroczystości towarzyszą pikniki przeznaczone dla uczestników czy rodzin. U nas niektórzy spojrzeli na to inaczej, za co mogę tylko podziękować, bo zapewne znacząco wpłynęło to na frekwencję.

TRZY PYTANIA DO KS. JANUSZA RZEŹNIKA, PROBOSZCZA PARAFII ŚW. MARII MAGDALENY W ŁĘCZNEJ

Trwa Ksiądz przy stanowisku w sprawie pikniku w Podzamczu?

- Jestem świecie przekonany, że jako duszpasterz powinienem był się oburzyć. Tak zachowuje się lud, oczekujący chleba i igrzysk. Uważam, że nie można mieć pretensji do ludzi lecz do organizatorów, którzy wedle mojego przekonania wykazali się bezmyślnością. Tyle pięknych słów padło wcześniej, podczas uroczystych obchodów 80-lecia wybuchu wojny, tak ważnej dla Polaków rocznicy. Tyle było oburzenia w związku z Gdańskiem, z planami prezydent Dulkiewicz*, która chciała się bawić w rocznicę wybuchu wojny. Czy w Łęcznej musiało być tak samo? Byłem święcie przekonany, że parafianie posłuchają się mnie. Przejeżdżałem obok Podzamcza, widziałem masę ludzi... Jestem w tym środowisku tyle lat, jest ono dla mnie trudnym i specyficznym środowiskiem. To nie pierwszy zawód, porażka, rozgoryczenie, jakie spotkały mnie w Łęcznej.

Mówi się, że – paradoksalnie - ksiądz zrobił piknikowi największa reklamę.

- (Śmiech - przy. red.) Cóż, różnie można na to patrzeć. W takim świecie żyjemy, nie rozumiejącym wolności, hierarchii wartości, gdzie wszystko jest „róbta co chceta".

Przecież wcześniej mieszkańcy uczestniczyli w oficjalnej części uroczystości rocznicowych.

- Iluż ich było, proszę porównać liczbę obecnych na obchodach i później. Uważam, że to kompromitacja. Od działaczy łęczyńskiej kultury wymagałbym czegoś więcej. Mówiłem, że zamiast pójść na Podzamcze, warto byłoby wybrać się z rodziną do Kocka na miejsce bitwy, na cmentarz, gdzie pochowani są żołnierze września 1939, pojechać na Majdanek, gdzie zginęło tyle ludzi. Byłoby to według mnie lepsze świętowanie niż Festiwal Pieczonego Wieprza. Samo sformułowanie, w tym dniu, jest porażające. Tak to odbieram, ale ja pochodzę z rodziny, gdzie tato był więźniem Majdanka, mamę w wieku 12 lat wywieziono na roboty do Niemiec, stryj Piotr został zamordowany na Majdanku. Ja nie mogę inaczej myśleć, inaczej tego oceniać.

* Chodzi o kontrowersje i wymianę stanowisk między ministrem obrony narodowej a prezydent Gdańska, która w rocznicę wybuchu wojny zapowiedziała radosny Marsz Życia, co min. Błaszczak uznał za szokujące. Prezydent skomentowała: Sugestie, jakoby władze miasta chciały naruszyć godność ofiar wojny, są po prostu absurdalne i nieprawdziwe. Są wypaczeniem przesłania, które ma płynąć z wydarzenia, by w zgodzie budować przyszłość w imię dobrych relacji dobrosąsiedzkich, szukać tego, co łączy, a nie dzieli i patrzeć w przyszłość.

eprasa.pl 34afdef441

Oddział Noworodkowy jak nowy

- Wreszcie mamy swój własny kąt, w którym możemy odsapnąć - mówią pielęgniarki z Oddziału Neonatologicznego o nowym pokoju socjalnym dla personelu

Ostatniego, symbolicznego przecięcia wstęgi dokonała gospodyni Oddziału Położniczo-Noworodkowego - Renata Adrian-Gajda

- Jest jak w filmie! - chwalą pierwsi odwiedzający Oddział Położniczo-Noworodkowego szpitala w Lubartowie.

Pacjentki będą teraz korzystać z dwuosobowych sal wyposażonych w sprzęt niezbędny do pielęgnacji dziecka, podczas gdy wcześniej musiały przebywać w salach z wieloma łóżkami. Jest też więcej toalet. Są nowe pomieszczenia - pokój laktacyjny, w pełni wyposażone pokój socjalny dla pacjentek oraz pokój socjalny dla personelu. Całość dopełniają dobrze wyposażone sale ze specjalistycznym sprzętem, m.in. nowiutkim i wartym kilkaset tys. zł ultrasonografem.

Dominik Smagała

- Do tej pory w salach dla pacjentek było wiele łóżek, teraz w każdej sali będą po dwie pacjentki. To zapewnia intymność. To wpłynie zdecydowanie pozytywnie na ich odczucia dotyczące pobytu na oddziale. Tak gruntownego remontu w tym oddziale jeszcze nie było. Ten remont umożliwi nam rozwój. Mam marzenie, by każdy oddział szpitala wyglądał tak, jak Neonatologiczny - mówi Sylwia Domagała, p.o. dyrektora szpitala w Lubartowie

- Dotychczas musiałyśmy udostępniać nasze pomieszczenie socjalne pacjentkom, by mogły skorzystać z czajnika czy lodówki - wspomina oddziałowa Barbara Szych. Teraz pacjentki mają do dyspozycji nowiutkie, w pełni wyposażone pomieszczenie, w którym mogą swobodnie przygotować posiłki, zjeść i odpocząć

Krystyna Aldridge-Holc
prezes Fundacji Polsat

Grubo ponad milion

- Dlaczego szpital w Lubartowie? Jesteśmy otwarci na tzw. małe ojczyzny. Zdajemy sobie sprawę, że duże ośrodki w jakiś sposób sobie poradzą. Mniejsze miejscowości mają mniej szans na zdobycie dużych pieniędzy na inwestycje. A ten szpital i ten oddział wymagał dużych nakładów - podliczamy wydatki i wychodzi grubo ponad 1 mln zł. Lubartów to cudne miasto, są tu fantastyczni ludzie. Szpital ma świetną ekipę, a pani dyrektor jest prężna i wie, czego chce. To nie pierwsza nasza współpraca z lubartowskim szpitalem: w 2003 roku przeznaczyliśmy 400 tys. zł na sprzęt

Ewa Zybała
starosta powiatu lubartowskiego

Wreszcie jak w filmie

- Mamy teraz tu w Lubartowie bardzo dobre warunki do porodu. Choćby podświetlane poręcze wzdłuż korytarza: sama wiem, jak to ciężko wstać z łóżka po porodzie czy cesarskim cięciu, trzeba się wtedy wesprzeć, a w nocy nie trzeba będzie budzić kogoś czy włączać światło. Ja leżałam na siedmioosobowej sali... A te dwuosobowe sale wyglądają jak te, które do tej pory oglądaliśmy w filmach czy serialach. Wreszcie! Człowiek może poczuć się tu jak w domu

Renata Adrian-Gajda
kierownik Oddziału Neonatologii SPZOZ w Lubartowie

Wypoczęta mama to łatwiejsza praca

- Jedna toaleta przypada na trzy pacjentki, to zwiększa ich komfort. We wszystkich salach są stanowiska pielęgnacyjne, więc by zrobić kąpiel, nie trzeba wozić już dzieci przez korytarz. Dzięki temu tata może uczestniczyć w pielęgnacji dziecka. Przybył nam też pokój laktacyjny, to nie odbywa się już tak, jak dotychczas - za zasłoną na korytarzu. Mamy tam laktatory zakupione przez firmę Pampers i każda mama może z tego skorzystać. Myślę, że jak mama jest zadowolona i wypoczęta, to jest weselsza, sympatyczniejsza i nam też się lepiej pracuje

Barbara Szych
oddziałowa Oddziału Noworodkowego SPZOZ w Lubartowie

Nie było łatwo

- Remont dla całego personelu był niesamowitym wyzwaniem. W sytuacji, która nie była łatwa, udało nam się zabezpieczyć odpowiednie warunki dla dzieci i dla nas, by wszystko odbywało się bezpiecznie. Cierpiałyśmy na niedobór pomieszczeń, trudno było to ogarnąć, bo byłyśmy rozrzucone w trzech różnych miejscach: trakt porodowy był na jednym końcu budynku, na drugim miałyśmy pacjentki po cięciach cesarskich, a jeszcze w zupełnie innym miejscu były pacjentki z porodów fizjologicznych. Starałyśmy się zorganizować to jak najlepiej

Wojciech Trykacz
lubartowski przedsiębiorca, fundator skanera żył

Tu rodziły się moje dzieci

- Jako zakład kamieniarski wykonujemy sporo prac dla Polsatu. Oprócz tego moja żona dawno temu przez kilka lat pracowała na tym oddziale, stąd jest on bliski sercu mojemu i mojej rodzinie. Moje dzieci też rodziły się w tym szpitalu. Dość szybko doszedłem do wniosku, że warto pomóc. Fundując skaner żył być może pomogę też swoim dzieciom, bo niewykluczone, że kolejni członkowie naszej rodziny będą przychodzić na świat na oddziale w Lubartowie. Dzięki temu urządzeniu dzieci nie będą cierpiały, bo personelowi będzie dużo łatwiej wkłuć się w żyłę noworodka. Mamy w firmie wielu pracowników, oni mają żony, które też być może urodzą w lubartowskim szpitalu

Leszek Bobiarski
założyciel Oddziału Noworodkowego w Lubartowie

Entuzjazm zamiast sprzętu

- 43 lata temu ówczesny dyrektor szpitala polecił mi utworzenie Oddziału Noworodkowego, to było jeszcze w starym szpitalu, mieszczącym się przy ul. Słowackiego. Mieliśmy dużą salę, w której było 30 łóżeczek noworodkowych. Do tego był oddział wcześniaków, w którym mieliśmy dwa węgierskie inkubatory marki Medico, które obsługiwało się ręcznie. Porodów było jednak dwa razy więcej, niż teraz. Pomimo takich warunków. Śmiertelność noworodków była wówczas znacznie większa, teraz jest siedem promili, wtedy było około 20 promili. Nie mieliśmy sprzętu, mieliśmy tylko entuzjazm. Dużym skokiem było przeniesienie się do nowego szpitala w 1984 roku. Warunki się poprawiały: przybywało personelu, zdobywaliśmy sprzęt. Tamten stary oddział to było moje dziecko. Tylko, że ono było średniej urody kaczątkiem w porównaniu do tego, co jest teraz. Teraz to jest piękny łabędź. Jest wspaniale, jestem zachwycony

eprasa.pl 34afdef441

Pobiegli, żeby wyleczyć serce Alicji

Ręce w górę przed startem dla Alicji - Ala z rodzicami w pierwszym rzędzie

Czternastomiesięczna Alicja Baraniak z gminy Kamionka była główną bohaterką VI Lubartowskiego Półmaratonu.

Jego uczestnicy zbierali pieniądze na operację serca dziewczynki. Może ona być przeprowadzona w Niemczech. Biegacze mogli wziąć udział w półmaratonie na dystansie 21 km lub w biegu na 6 km. Odbyły się też biegi malucha i integracyjny z udziałem zawodników niepełnosprawnych. Na trasie 6 km startowali też zawodnicy na wózkach. Zwycięzcy biegów otrzymali statuetki wykonane przez Marcina Jabłońskiego, ozdobione serduszkami, które z pomocą mamy robiła mała Ala. W półmaratonie wzięło udział około 270 zawodników. Imprezę objęli patronatem starosta lubartowski, burmistrz Lubartowa (Krzysztof Paśnik sam wystartował w biegu na 6 km) i marszałek województwa lubelskiego.

Marcin Kusyk

Najszybsi lubartowianie:

Bieg na 6 km

Kobiety: I. Kinga Zbiciak, II. Anna Marzec, III Żaneta Krzyżanowska

Mężczyźni: I. Wojciech Machaj, II. Sławomir Wójcik, III. Daniel Lal

Półmaraton

Kobiety: I. Magdalena Wójcicka, II. Olga Wróblewska, III. Monika Danił

Mężczyźni: I. Andrzej Orłowski, II. Radosław Jankowski, III. Marcin Socha

Andrzej Orłowski
I miejsce wśród mężczyzn z Lubartowa

- Bardzo się przykładałem do tego biegu. Ma dla mnie dużą wartość. Trasa ma atest, to zachęca do udziału w biegach zawodników spoza Lubartowa. Jestem zadowolony z dzisiejszego biegu. Udało się utrzymać stałe tempo, zająłem trzecie miejsce w kategorii open, pierwsze wśród lubartowian. Był stres, bo biegłem w mieście, gdzie mieszkam, chciałem dobrze wypaść

Magdalena Wójcicka
I miejsce wśród kobiet z Lubartowa i w kategorii open

- To kolejny mój sukces w tym roku, niedawno w Nocnym Półmaratonie Praskim uzyskałam czas 1.26.58 min, poprawiłam swój rekord życiowy o 3 minuty. Dzisiaj biegłam towarzysko, bo cel był charytatywny. To jest coś pięknego, że można robić to co się kocha, a jednocześnie pomóc komuś. Okazało się, że uzyskałam całkiem dobry wynik, zajęłam I miejsce w kategorii kobiet

Alicja Baraniak z rodzicami Edytą i Marcinem
- Bardzo podoba się nam impreza, jest świetna organizacja. Jesteśmy zaskoczeni tą liczbą uczestników. Dziękujemy wszystkim organizatorom, uczestnikom, wszystkim, którzy pomagają nam ratować Alę i jej serduszko

PIŁKA NOŻNA - KLASA OKRĘGOWA

GKS Niemce wygrał u siebie z Polesiem

W meczu pomiędzy dwiema drużynami z naszego regionu piłkarze z Niemiec okazali się lepsi od przyjezdnych z Kocka. Gospodarze wygrali po trafieniach Sławomira Latka i Doriana Goliszewskiego w końcowej części spotkania.

Na zero

Początek meczu należał do mocno osłabionych gości, ale Arkadiusz Golda trafił tylko w poprzeczkę. Chwilę później dwukrotnie groźnie strzelał Szymon Bielecki, ale raz nieznacznie się pomylił, a innym razem świetnie interweniował Kacper Domownik. Potem inicjatywę przejęli gospodarze. Oskar Kasperek poradził sobie jednak z trudnymi uderzeniami m.in. Artura Szkutnika i Doriana Goliszewskiego. Swoje szanse miał także m.in. Michał Urbaś. Do przerwy kibice w Niemcach bramek jednak nie zobaczyli.

Zadecydowała końcówka

Na początku drugiej połowy goście mogli wyjść na prowadzenie. Bielecki wyłożył piłkę na 6 metr Robertowi Miturze, który przyjął ją, ale potem uderzył prosto w bramkarza. GKS też miał swoje okazje, ale nie potrafił dość długo zamienić ich na bramki. W końcu w 80. minucie gospodarze zdobyli bramkę po kontrataku. Po zamieszaniu w polu karnym piłka trafiła do Sławomira Latka, który uderzył niezbyt dobrze, ale za to celnie i otworzył wynik meczu. Polesie mogło wyrównać, ale Barnor Bright strzelił tuż obok słupka. W doliczonym czasie gry GKS dobił gości. Spory błąd popełnił Adrian Zakaszewski, który najpierw stracił piłkę, a potem w sytuacji sam na sam powalił Szymona Kępkę – za co obejrzał czerwoną kartkę. Jedenastkę na bramkę zamienił za to Dorian Goliszewski.

GKS NIEMCE – POLESIE KOCK 2:0 (0:0)

Bramki: Latek 80`, Goliszewski 90`+4(k).

Polesie: Kasperek – Dobosz, Golda, Feret, Zakaszewski, Muzyka (75` Drewienkowski), Szabat, Bright, Pikul, Nowakowski (46` R. Mitura), Bielecki.

Niemce: Domownik – Skrzypek, Nalepa, Ciastoń, Jarosz (46` Samarczenko), Pusiak (70` Kępka), Szkutnik (72` Kołtun), Majewski, Goliszewski, Flisiak (65` Latek), Urbaś (67` Tatara).

Czerwona kartka: Zakaszewski 90` (za faul).

Jakub Załuski

Tomasz Brzozowski
trener GKS Niemce

Pierwsza wygrana

- Było to nasze pierwsze zwycięstwo w tym sezonie. Już w pierwszej połowie mogliśmy zdobyć z pięć bramek i poprawić w drugiej kolejnymi dwiema. Na gole dla nas musieliśmy jednak czekać do samej końcówki. Straciliśmy w tym tygodniu jednak dwóch zawodników. W sparingu z Motorem Lublin poważnego urazu ucha doznał Przemysław Wójciuk, który przeszedł już operację, a w meczu z Polesiem rękę najprawdopodobniej złamał wracający do nas z Lewartu Artur Szkutnik

Grzegorz Białek
trener Polesia

Zagraliśmy w osłabieniu

- Początek meczu należał do mocno osłabionych gości, ale Arkadiusz Golda trafił tylko w poprzeczkę. Chwilę później dwukrotnie groźnie strzelał Szymon Bielecki, ale raz nieznacznie się pomylił, a innym razem świetnie interweniował Kacper Domownik. Potem inicjatywę przejęli gospodarze. Oskar Kasperek poradził sobie jednak z trudnymi uderzeniami m.in. Artura Szkutnika i Doriana Goliszewskiego. Najbardziej szkoda mi sytuacji Roberta Mitury zaraz po przerwie. Miał dużo czasu, ale trafił prosto w bramkarza. Nie robimy z tej porażki tragedii. Sezon jest jeszcze długi

KLASA O

WYNIKI 6. KOLEJKI
Orion – Mazowsze 2:0
Stróża – Ryki 2:3
Janowianka – Tęcza 1:1
Niemce – Polesie 2:0
Garbarnia – POM 0:0
Avia II – Sokół 3:1
Wisła II – Opolanin 0:2
Świdniczanka – Stal 3:1

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Świdniczanka	6	18	36:6
2.	POM Iskra	6	16	20:1
3.	Opolanin Opole L.	6	16	24:7
4.	Tęcza Bełżyce	6	16	18:7
5.	Polesie Kock	6	12	15:12
6.	Stal Poniatowa	6	10	12:13
7.	Orion Niedrzwica	6	8	8:14
8.	Janowianka	6	7	9:13
9.	Wisła II Puławy	6	7	15:17
10.	MKS Ryki	6	7	12:17
11.	Sokół Konopnica	6	7	6:7
12.	Garbarnia Kurów	6	5	11:17
13.	GKS Niemce	6	5	3:9
14.	Avia II Świdnik	6	3	9:28
15.	Mazowsze Stężyca	6	0	8:23
16.	LKS Stróża	6	0	5:20

eprasa.pl 34afdef441

PIŁKA NOŻNA Piąte zwycięstwo Lewartu. Lubartowianie się męczyli, ale wygrali

Michna pewnie z 11 metrów

W 85. minucie sędzia wskazał na „wapno". Faulowany był Stanisław Niewiński. Trzy poprzednie „jedenastki" nie zostały wykorzystane przez Konrada Nowaka i Grzegorza Fularskiego. Dariusz Michna się nie pomylił.

Pewniak

24-latek podjął rękawice. Uderzył bardzo pewnie swoją lepszą, lewą nogą. - Dzień wcześniej ćwiczyliśmy uderzenia i miałem do niego pełne zaufanie. Trafił z zimną krwią. Bramkarz wylądował w drugim roku. Darek uderzył na odpowiedniej wysokości i z dużą siłą. Piłka wpadła w prawy róg bramki - mówi Tomasz Bednaruk.

Mogło wpaść wcześniej

Trener Lewartu podkreśla, że jego zespół mógł dużo wcześniej otworzyć wynik zawodów. - Mieliśmy sytuacje Konrada Nowaka, Mateusza Filipczuka czy Łukasza Najdy. Nie udało się i długo musieliśmy czekać na decydujące trafienie. Wiedzieliśmy, że czeka nas trudne wyzwanie. Niby Kłos zajmuje ostatnie miejsce, ale w meczu z Tomasovią Tomaszów Lubelski przegrał różnicą tylko jednej bramki. Gospodarze chcieli się przełamać, a wiadomo, że najlepiej z dobrym zespołem. Na szczęście po końcowym gwizdku to my mieliśmy powody do radości - dodaje.

Najpewniejszy

Kto podejdzie do kolejnego karnego? - Raczej nie będziemy zmieniać. Jest trzech zawodników do wykonywania „jedenastek". Podejmie się ten, który będzie czuł się najpewniej. Nie będę w to wnikał - przyznaje.

Nie patrzymy na tabelę

W niedzielę do Lubartowa przyjedzie Kryształ Werbkowice. To silna ekipa, która na starcie rozgrywek spisuje się bardzo słabo. W ostatniej kolejce uległa 2:4 Huczwie Tyszowce i to na własnym boisku. - Nie patrzymy na tabelę. Będą podrażnieni przegraną i cały czas chcą się odbudować. Ich postawa jest zaskoczeniem dla wielu obserwatorów czwartej ligi. Zagramy przed własną publicznością i musimy zadowolić kibiców. Z pewnością czeka nas trudny mecz, ale musimy być pewni siebie i punktować regularnie, by osiągnąć cel, który przyświeca całej drużynie - kończy.

Dariusz Michna przełamał klątwę rzutów karnych. Wychowanek Lewartu pewnie trafił z 11 metrów i zapewnił piąte zwycięstwo biało-niebieskich w sezonie

Kłos Chełm – Lewart Lubartów 0:1 (0:0)
Bramka: Michna 85 (k)
Kłos: Wikło – Huk, E. Poznański, Stepaniuk, Wyrostek – Flis, Kamola (76 Żwirbla), Grądz, Fornal (87 Drzewicki), Bereda (76 Rak) – Bala (70 Gierczak).
Lewart: Długosz – Niewiński, Budzyński, Ponurek, Michna – Pokrywka (58 Najda), Majewski, Fularski (90 Bronowicki), Kotowicz, Aftyka (73 Filipczuk) – Nowak.
Żółte kartki: Stepaniuk, Fornal – Nowak, Budzyński.
Sędziował: Kluk (Zamość).

M.P.

ZAWODNIK MA GŁOS

Dariusz Michna
Lewart

Czuję się pewnie

To mój pierwszy gol w sezonie. Gdy sędzia wskazał na „wapno", pierwszy podbiegłem do piłki. Do kolejnego karnego również podejdę. Czuję się pewnie w tym elemencie. Za nami ciężki mecz w Chełmie. Kłos ustawił się na swojej połowie i czekał na kontry. Mieliśmy kilka dogodnych sytuacji, ale byliśmy nieskuteczni. Musimy być bardziej skoncentrowani przy finalizacji akcji

ROZMOWA Z Adrianem Wójcickim, nowym bramkarzem Lewart Lubartów

Liczy się tylko awans

Adrian Parzyszek zawiesił treningi, zaś kontuzji doznał Konrad Kozieł. Władze klubu w ekspresowym tempie musiały znaleźć gracza między słupki. Wybór padł na Adriana Wójcickiego, który w poprzednim sezonie rozegrał 25 meczów w trzecioligowej Avii Świdnik.

Spodziewałeś się, że jeszcze w tej rundzie będziesz miał klub?
- Szczerze? Nie spodziewałem się. Planowałem sobie inne życie na najbliższą przyszłość. Bardzo się cieszę, że przytrafiła się taka okazja i związałem się z Lewartem Lubartów. Jestem zadowolony, że trafiłem do czwartoligowca z okolic Lublina.

Trochę dziwne, że wcześniej nie znalazłeś sobie klubu. Nie miałeś żadnych propozycji?
- Nie do końca wiem. O wszystkim wiedział człowiek odpowiedzialny za mój rozwój. Już rozstałem się z tym człowiekiem. Wiem, że były różne opcje, kierunki. Miałem szansę nadal grać w kraju, jak również poza granicami Polski. Wszystko się posypało.

Aż wreszcie niespodziewany obrót sprawy pozwolił ci związać się z klubem, który ma jasny cel...
- Dokładnie. Wiem, że Lewart chce walczyć o awans do wyższej klasy rozgrywkowej. Podoba mi się ten ambitny plan i to w dużej mierze przekonało mnie do przenosin do klubu z Lubartowa.

Adrian Wójcicki

Dlaczego nie zostałeś w Avii?
- Chciałem spróbować czegoś innego. Mój agent dobrze o tym wiedział. Nie wykluczałem pozostania w Avii, jednak człowiek postąpił nie tak i klub ze Świdnika nie mógł dłużej czekać i postawili na innego gracza.

Czy w czerwcu będziesz wraz z zespołem świętował awans?
- Każdy z nas tego by chciał, jednak nie mogę tego zagwarantować. Piłka nożna jest dlatego piękna, bo nieprzewidywalna. Nie widzę innej opcji jak awans. O to będziemy grać. Wierzę, że marzenia się spełnią.

I dla ciebie będzie to pierwszy awans...
- Dokładnie. Każdy piłkarz chciałbym przeżyć takie chwile. Jeszcze nigdy nie miałem okazji pić szampana z okazji wywalczenia promocji do wyższej klasy rozgrywkowej.

Są do tego podstawy?
- Oczywiście. W mieście budowany jest nowy stadion. Lewart jest klubem stabilnym. Niedawno posadę prezesa objął Maciej Jaworski, który jest bardzo ambitnym człowiekiem. Drużyna została solidnie wzmocniona. Jeszcze kilka tygodni temu docierały do mnie informacje o kolejnych transferach, które robiły duże wrażenie. Już wtedy wiedziałem, że Lewart będzie głównym kandydatem do awansu. Życie przyniosło niespodziewany scenariusz i teraz jestem częścią tego zespołu.

Kilka tygodni temu walczyłeś o miejsce między słupkami z Jakubem Długoszem w Avii. Teraz spotkaliście się w Lewarcie...
- Mieliśmy przyjemność trenować z Kubą. Z bliska widziałem, jak ten chłopak się rozwija. Ma duży potencjał i już pokazał, na co go stać. Myślę, że konkurencja o miejsce w składzie będzie naszą zdrową rywalizacją.

Chwalisz Kubę, czyli dla ciebie przewidziana jest ławka?
- Który zawodnik lubi siedzieć? Chyba nie ma takiego. Liczę, że to ja będę wchodził między słupki od pierwszej minuty.

Co jest twoją największą zaletą?
- Dobrze się czuję w grze nogą. To według mnie najważniejszy i ulubiony atut. Jestem pewny siebie. Nigdy się nie załamuję, cały czas prę do przodu. Lepiej czuję się na linii, chociaż przedpole nie jest najgorsze. Cały czas szlifuję ten element.

Gracze z pola dedykują swoje bramki bliskim. Komu ty zadedykujesz pierwszy występ na „zero z tyłu"?
- Mojej dziewczynie Wiktorii oraz rodzicom: Bożenie i Piotrowi. To osoby, które zawsze mnie wspierają. Szczególnie przed dwa ostatnie miesiące wspierali mnie na duchu w trudnym momencie, kiedy nie miałem gdzie grać.

ADRIAN WÓJCICKI
Data urodzenia: 29.04.1996
Miejsce urodzenia: Lublin
Wzrost: 184 cm
Waga: 77 kg
Pozycja: bramkarz
Przebieg kariery: Widok Lublin, KS Lublin, Widok Lublin, Stal Mielec, Orlęta Radzyń Podlaski, Avia Świdnik

M.P.

IV LIGA

WYNIKI 6. KOLEJKI
Huragan - Włodaw. 1:2
Bramki: Całka 32` - Musz 9`, Budzyński 61`.
Granit - Orlęta 3:0
Bramki: Wierzbicki 10`, Pęcak 39`, Banachiewicz 67`.
Victoria - Sparta 0:1
Bramka: Adamiec 83`.
Kłos - Lewart 0:1
Bramka: Michan 85`.
Kryształ - Huczwa 2:4
Bramki: Luterek 50`, Reszczyński 53` - Ziółkowski 29` Mruk 30`, Wiciejowski 64`, Boiko 88`.
Łada - Powiślak 1:2
Bramki: Dorosz 58` - Koprucha 53` (k), 89`.
Górnik II - Unia 7:1
Bramki: Fiedeń 9`, Lewandowski 27`, Banaszak 28`, Zagórski 52`, Cielebąk 80`, Rojek 88`, 90`.
Lublin. - Tomasovia 1:2
Bramki: Rejmak 13` - J. Szuta 51`, D. Szuta 88` (k).

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Lewart Lubartów	6	16	12:4
2.	Tomasovia	6	15	12:7
3.	Granit Bychawa	6	13	12:4
4.	Włodawianka	6	12	16:11
5.	Powiślak Końskowola	6	11	5:5
6.	Huragan Międzyrze	6	10	18:6
7.	Orlęta Łuków	6	8	9:11
8.	Lublinianka Lublin	6	7	4:6
9.	Huczwa Tyszowce	6	7	14:25
10	Górnik II Łęczna	6	6	13:10
11	Victoria Żmudź	6	6	5:9
12	Sparta Rejowiec	6	6	6:7
13	Unia Hrubieszów	6	6	8:16
14	Łada Biłgoraj	6	6	5:11
15	Kryształ Werbkowice	6	5	5:9
16	Kłos Chełm	6	3	7:10

NASTĘPNA KOLEJKA
(14/15.09): Lewart - Kryształ (niedz., godz. 16:00), Powiślak - Górnik II, Orlęta - Łada, Sparta - Huragan, Tomasovia - Victoria, Unia - Lublinianka, Huczwa - Granit, Włodawianka - Kłos.

Wyjazd do Puław

Wydział Gier Lubelskiego Związku Piłki Nożnej w Lublinie podał do informacji zestaw par IV rundy Pucharu Polski. Losowanie odbyło się 20 sierpnia. Lubartowianie spotkają się z przedstawicielem Klasy Okręgowej - Wisłą II Puławy. Mecz odbędzie się 11 września o godz. 16:30. Ewentualny triumf pozwoli graczom Tomasza Bednaruka zagrać w ćwierćfinale. Wtedy rywalem biało-niebieskich byłaby Stal Kraśnik. Wówczas mecz odbyłby się 25 września o godz. 16.

PARY IV RUNDY
(11.09., godz. 16:30)
Świdniczanka Świdnik - Lublinianka Lublin
Avia II Świdnik - Granit Bychawa
Wisła II Puławy - Lewart Lubartów
Stal Poniatowa - Powiślak Końskowola

PARY ĆWIERĆFINAŁOWE
(25.09., godz. 16:00)
Avia II/Granit - Avia Świdnik
Stal P./Powiślak - Motor Lublin
Wisła II/Lewart - Stal K.
Świdnicz./Lublin. - Wisła Puławy

eprasa.pl 34afdef441

Na nich zagłosujemy: Kandydaci do Sejmu w okręgu nr 6

Siedziba Okręgowej Komisji Wyborczej: Lublin
Liczba mandatów: 15
Zasięg: część województwa lubelskiego obejmująca obszary powiatów: janowski, kraśnicki, lubartowski, lubelski, łęczyński, łukowski, opolski, puławski, rycki, świdnicki oraz miasta na prawach powiatu: Lublin

Teresa Wakulik

KOMITET WYBORCZY
PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ

Nr	Nazwisko i imiona	Zawód	Zamieszkały(a)	Partia
1	TUŁAJEW Sylwester Karol	informatyk	Lublin	PiS
2	CZARNEK Przemysław	wyższy urzędnik administracji rządowej	Natalin	PiS
3	MASŁOWSKA Gabriela	parlamentarzysta	Lublin	bezpartyjna
4	SOBOŃ Artur	parlamentarzysta	Świdnik	PiS
5	SPRAWKA Lech Stanisław	parlamentarzysta	Uniszowice	PiS
6	SZULOWSKI Krzysztof	lekarz weterynarii	Janowiec	PiS
7	GŁUCHOWSKI Krzysztof	parlamentarzysta	Aleksandrów	PiS
8	SKWAREK Sławomir	parlamentarzysta	Adamów	PiS
9	KAŁASKA Adam Krzysztof	przedsiębiorca	Ryki	PiS
10	BIELECKI Jerzy Feliks	parlamentarzysta	Janów Lubelski	PiS
11	BOGACKA Teresa	kanclerz wyższej uczelni	Lublin	Porozumienie Jarosława Gowina
12	FILIPEK-SOBCZAK Magdalena	wyższy urzędnik samorządowy	Płouszowice Kolonia	PiS
13	KOWALCZYK Leszek	przedstawiciel władzy samorządowej	Ryki	PiS
14	CHOMA Kazimierz Bogusław	urzędnik państwowy	Kraśnik	PiS
15	WOJCIECHOWSKI Marek Grzegorz	przedstawiciel władzy samorządowej	Miłocin	PiS
16	PITUCHA Tomasz Zbigniew	przedstawiciel władzy samorządowej	Lublin	PiS
17	JUREK Arkadiusz	animator kultury	Trawniki	bezpartyjny
18	PATKOWSKI Piotr Andrzej	prawnik	Lublin	bezpartyjny
19	SZAŁAS Jolanta	dyrektor lir	Wólka Polanowska	bezpartyjna
20	PRUSZKOWSKI Andrzej Marek	wyższy urzędnik samorządowy	Lublin	PiS
21	ZYBAŁA Ewa	przedstawiciel władzy samorządowej	Lisów	PiS
22	PODKAŃSKI Krzysztof Piotr	urzędnik	Mętów	Stronnictwo „Piast”
23	SZCZYPA Renata Maria	animator kultury	Puławy	PiS
24	BARANOWSKA Dorota	urzędnik administracji państwowej	Turka	PiS
25	SZAŁACHWIEJ Ewa	wyższy urzędnik samorządowy	Krasnystaw	bezpartyjna
26	SKRZAT Dorota	pedagog	Grabówka	PiS
27	UDRYCKA Magdalena Sylwia	przedsiębiorca	Wólka	bezpartyjna
28	ŚPIEWAK Radosław Marian	wyższy urzędnik samorządowy	Opole Lubelskie	PiS
29	DUDA Ilona Ewelina	pośrednik w obrocie nieruchomości	Nałęczów	PiS
30	KANTHAK Jan Jakub	prawnik	Gdańsk	bezpartyjny

KOALICYJNY KOMITET WYBORCZY
KOALICJA OBYWATELSKA PO .N IPL ZIELONI

Nr	Nazwisko i imiona	Zawód	Zamieszkały(a)	Partia
1	MUCHA Joanna	ekonomistka	Lublin	PO
2	KRAWCZYK Michał Mateusz	przedstawiciel władzy samorządowej	Lublin	PO
3	WCISŁO Marta Anna	przedstawiciel władzy samorządowej	Lublin	PO
4	NAKONIECZNY Paweł Krzysztof	przedsiębiorca	Gołąb	PO
5	LISOWSKA Bożena Grażyna	przedsiębiorca	Lublin	PO
6	BABISZ Krzysztof	nauczyciel	Kraśnik	PO
7	KOMORSKI Krzysztof	socjolog	Lublin	PO
8	BOJARSKI Krzysztof	lekarz	Łęczna	PO
9	ORGASIŃSKI Lucjan	politolog	Borzechów Kolonia	bezpartyjny
10	WASILEWSKA Bożenna	przedsiębiorca	Lublin	bezpartyjna
11	BIAŁOWĄS Waldemar Franciszek	przedsiębiorca	Świdnik	PO
12	JUCHNIKOWSKI Józef Stanisław	matematyk	Łazy	bezpartyjny
13	GUZ Sylwia Stanisława	GUZ Sylwia Stanisława	Lubartów	bezpartyjna
14	KUREK Paweł Tomasz	nauczyciel informatyki	Kraśnik	Nowoczesna
15	SZABAŁA Magdalena Anna	lekarz weterynarii	Świdnik	bezpartyjna
16	TRYBOŃ Maciej Stefan	trener sportu	Łuków	bezpartyjny
17	DUNECKA Małgorzata Teresa	przedsiębiorca	Lublin	bezpartyjna
18	KALBARCZYK Adam Andrzej	nauczyciel	Lipniak	bezpartyjny
19	BUCZEK Tomasz Lech	prawnik	Lublin	bezpartyjny
20	HOŁDA Joanna Sława	prawnik	Lublin	bezpartyjna
21	FATYGA Katarzyna	specjalista administracji publicznej	Ćmiłów	bezpartyjna
22	GŁADYSZ Krzysztof Andrzej	inżynier mechanik	Marysin	Nowoczesna
23	WOJCIECHOWSKA-JĘDRZEJCZYK Magdalena Mariola	nauczyciel plastyki	Kazimierz Dolny	Partia Zieloni
24	MIŁOSZ Michał Marcin	przedsiębiorca	Ryki	bezpartyjny
25	AUSZ Mariusz Grzegorz	wykładowca akademicki	Lublin	bezpartyjny
26	PADO Anna Barbara	nauczyciel akademicki	Lublin	Nowoczesna
27	SZCZUCKI Piotr	radca prawny	Opole Lubelskie	bezpartyjny
28	RAK Marek	nauczyciel akademicki	Dęblin	bezpartyjny
29	WIĘCEK Katarzyna Dorota	nauczyciel	Lublin	bezpartyjna
30	JURKOWSKI Zbigniew Wiktor	chemik	Lublin	PO

KOMITET WYBORCZY
POLSKIE STRONNICTWO LUDOWE

Nr	Nazwisko i imiona	Zawód	Zamieszkały(a)	Partia
1	ŁOPATA Jan Zbigniew	parlamentarzysta	Motycz	PSL
2	KOS Marek	lekarz medycyny	Kraśnik	PSL
3	SMOLARZ Henryk Józef	rolnik	Dys	PSL
4	KAPUSTA Grzegorz Krzysztof	inżynier rolnictwa	Ryki	PSL
5	KRZĘCIO Dariusz Maksymilian	kryminolog	Dębowica	bezpartyjny
6	RZETELSKI Piotr Sławomir	przedsiębiorca	Baranów	PSL
7	RODZIK Zenon Jerzy	ekonomista	Karczmiska Drugie	bezpartyjny
8	SZYSZKO Grzegorz Stanisław	przedsiębiorca	Lubartów	bezpartyjny
9	KOPEĆ Marek	dyrektor w instyt. usług wyspecjalizowanych	Sarnów	PSL
10	KOŁODZIEJCZYK Dariusz Stanisław	politolog	Janówek	bezpartyjny
11	NIEZGODA Marceli Mateusz	inżynier technologii żywności	Lublin	PSL
12	KUCHARCZYK Karolina	rolnik	Stryj	bezpartyjna
13	DUDZIŃSKA Edyta Agnieszka	nauczyciel historii	Księżomierz	bezpartyjna
14	BEDNARSKI Jerzy Włodzimierz	lekarz specjalista ortopedii i traumatologii narządu ruchu	Lublin	PSL
15	GRZYWACZEWSKA Anna	dyrektor do spraw administracyjnych	Abramowice Pryw.	PSL
16	SZMIDT Anna	nauczyciel języka obcego	Janów Lubelski	PSL
17	FRANCZAK Eliza Agata	terapeuta zajęciowy	Lubartów	PSL
18	CHOCHOWSKI Krzysztof Kamil	urzędnik	Rąblów	PSL
19	STANIBUŁA Daniel	lekarz - specjalista medycyny rodzinnej	Lublin	bezpartyjny
20	PIĄTEK Marlena	przedsiębiorca	Józefów nad Wisłą	bezpartyjna
21	MISIASZEK Magdalena	dyrektor rozwoju biznesu	Józefin	PSL
22	KASPRZAK Renata Jolanta	lekarz medycyny	Świdnik	bezpartyjna
23	DRĄŻYK-ŚWITAJ Urszula Monika	przedsiębiorca	Dęblin	bezpartyjna
24	BUJAK Małgorzata	ogrodnik	Rossosz	PSL
25	WDOWIAK Magdalena Maria	pracownik administracyjny	Lublin	PSL
26	WILK Jacek Andrzej	zootechnik	Nałęczów	bezpartyjny
27	RUDNIK Henryk Jan	prawnik	Lublin	PSL
28	KOT Barbara	rolnik	Krzywda	bezpartyjna
29	ODROBIŃSKA Aneta	sprzedawca	Puławy	bezpartyjna
30	SŁOWIK Daniel	dyrektor wykonawczy	Łęczna	PSL

KOMITET WYBORCZY
KONFEDERACJA WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ

Nr	Nazwisko i imiona	Zawód	Zamieszkały(a)	Partia
1	KULESZA Jakub	konsultant do spraw systemów teleinformatycznych	Puławy	Konfederacja Wolność i Niepodległość
2	MEKLER Rafał	kierownik przedsiębiorstwa transportowego	Radzyń Podlaski	Ruch Narodowy
3	TOMASIAK Jacek Mikołaj	prezes	Lubartów	bezpartyjny
4	TYLUS Małgorzata Aneta	technik rachunkowości	Lublin	bezpartyjna
5	GRYZ Mateusz Stanisław	kierowca ciągnika siodłowego	Łazy	bezpartyjny
6	WACH Zbigniew Jakub	nauczyciel	Janów Lubelski	bezpartyjny
7	ZAJĄCZKOWSKA Anna Maria	chemik	Lublin	bezpartyjna
8	WYPYCH Michał	politolog	Świdnik	Korwin
9	GAJDA Arkadiusz	kasjer handlowy	Kurów	Ruch Narodowy
10	KULICKI Rafał Janusz	historyk	Lublin	Korwin
11	ZDUŃCZYK Piotr Marcin	kucharz	Lublin	Ruch Narodowy
12	MAREK Piotr	Inżynier elektryk	Lublin	Korwin
13	MILEWSKI Ryszard Witold	urzędnik państwowy	Lublin	bezpartyjny
14	WIĘCŁAWSKI Andrzej Tomasz	informatyk technik	Puławy	Ruch Narodowy
15	WIECZOREK-KABAT Alicja	socjolog	Kolonia Łaziska	bezpartyjna
16	KUSIAK Paweł Robert	Inżynier leśnictwa	Lublin	bezpartyjny
17	REJA Anna	ekonomista	Lublin	bezpartyjna
18	SKWAREK Anna Zofia	recepcjonista	Lublin	bezpartyjna
19	KRAWCZYK Ewa Maria	kreślarz	Lublin	bezpartyjna
20	SKARŻYŃSKI Marek Jakub	technik dentystyczny	Lublin	Korwin
21	AUGUSTYNOWICZ Monika Teresa	cukiernik	Lublin	bezpartyjna
22	CZERNIEC Waldemar	technik mechanik	Lublin	bezpartyjny
23	MAZEK Dorota Maria	sprzedawca	Lublin	bezpartyjna
24	ŁAGOWSKI Damian	politolog	Świdnik	bezpartyjny
25	DROZD Olga	sprzedawca	Dys	bezpartyjna
26	KABASA Anna	sprzedawca	Lublin	bezpartyjna
27	FLIS Anna Joanna	kosmetyczka	Lublin	bezpartyjna
28	KUPISZ Szczepan	kierownik małego przedsiębiorstwa budowlanego	Leśce	Ruch Narodowy
29	PANASIUK Piotr Adam	historyk	Świdnik	bezpartyjny

Kandydaci do Senatu w okręgu nr 14

Siedziba Okręgowej Komisji Wyborczej: Lublin
Liczba mandatów: 1
Zasięg: obszary powiatów: lubartowski, łukowski, opolski, puławski, rycki

Nr	Nazwisko i imiona	Zawód	Zamieszkały(a)	Komitet	Partia
1	GOGACZ Stanisław	parlamentarzysta	Zawada Stara	KOMITET WYBORCZY PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ	Prawo i Sprawiedliwość
2	KASZNIA Arkadiusz	politolog	Łuków	KOALICYJNY KOMITET WYBORCZY KOALICJA OBYWATELSKA PO .N IPL ZIELONI	Socjaldemokracja Polska
3	MATEŃKA Wojciech	psycholog	Łuków	KOMITET WYBORCZY NORMALNY KRAJ	Polska Patriotyczna

Kandydaci do Senatu w okręgu nr 15

Siedziba Okręgowej Komisji Wyborczej: Lublin
Liczba mandatów: 1
Zasięg: obszary powiatów: janowski, kraśnicki, lubelski, łęczyński, świdnicki

Nr	Nazwisko i imiona	Zawód	Zam.	Komitet	Partia
1	CZELEJ Grzegorz	parlamentarzysta	Lublin	KOMITET WYBORCZY PRAWO I SPRAWIEDLIWOŚĆ	PiS
2	GÓRNIK Paweł Adam	przedsiębiorca	Lublin	KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW PRAWDA I SPRAWIEDLIWOŚĆ DLA POLSKI	bezpartyjny
3	KAMIŃSKI Krzysztof Zbigniew	adwokat	Lublin	KOALICYJNY KOMITET WYBORCZY KOALICJA OBYWATELSKA PO .N IPL ZIELONI	bezpartyjny

CIĄG DALSZY STRONA 13

eprasa.pl 34afdef441

KOMITET WYBORCZY WYBORCÓW
KOALICJA BEZPARTYJNI I SAMORZĄDOWCY

Nr	Nazwisko i imiona	Zawód	Zamieszkały(a)	Partia
1	WOCH Marek Marian	prawnik	Kąkolewnica	bezpartyjny
2	BERECKA Barbara	rolnik - przedsiębiorca	Żabia Wola	bezpartyjna
3	MARKIEWICZ Jarosław Szczepan	przedsiębiorca	Leopoldów	bezpartyjny
4	KUSZYK Andrzej Robert	przedsiębiorca - agent ubezpieczeniowy	Puławy	bezpartyjny
5	POGONOWSKI Arkadiusz	nauczyciel	Łuków	bezpartyjny
6	ZARYCHTA Jolanta Marta	socjolog	Lublin	bezpartyjna
7	DANG XUAN Adrian Hai	manager	Lublin	bezpartyjny
8	MAZUR Agnieszka Monika	przedsiębiorca	Warszawa	bezpartyjna
9	MISIAK Arkadiusz Jacek	przedsiębiorca	Lubartów	bezpartyjny
10	KRZYSZTOFIK Dariusz	urzędnik samorządowy	Kalinówka	bezpartyjny
11	ROLA Anna	administratywistka	Lublin	bezpartyjna
12	STRADOMSKA Marlena Wanda	psycholog	Lublin	bezpartyjna
13	TCHOREK Paweł	pracownik ochrony	Lubartów	bezpartyjny
14	SZWAJEWSKA Małgorzata Anna	marketingowiec	Lublin	bezpartyjna
15	DADEJ Karol Paweł	magister administracji	Kock	bezpartyjny
16	TARŁOWSKA Jolanta Barbara	ekonomista	Lublin	bezpartyjna
17	PIETROSIŃSKI Marcin Jakub	prawnik	Lublin	bezpartyjny
18	SŁAPCZYŃSKI Tomasz Marcin	przedsiębiorca	Lublin	bezpartyjny
19	DOMAŃSKI Piotr	przedsiębiorca	Czemierniki	bezpartyjny
20	MYŚLIWIEC Magdalena	inspektor ds. administracyjno-organizacyjnych	Minkowice	bezpartyjna
21	KAMOLA Mateusz Waldemar	inżynier gospodarki przestrzennej	Puławy	bezpartyjny
22	KOKOT Katarzyna	psycholog	Chodel	bezpartyjna
23	ZIELIŃSKI Piotr Mariusz	przedsiębiorca	Kalinówka	bezpartyjny
24	BANACH Artur Lech	producent filmowy	Świdnik	bezpartyjny
25	KĘPOWICZ Tomasz Wojciech	pracownik sektora usług	Niedrzwica Kościelna	bezpartyjny
26	GRZEGORCZYK Renata	psycholog urzędnik	Lublin	bezpartyjna
27	KIERZKOWSKA-ŻUK Ines Agnieszka	wykładowca	Lublin	bezpartyjna
28	MANDELA Marek Robert	prawnik	Lublin	bezpartyjny
29	SZWERC Wojciech	farmaceuta, nauczyciel akademicki	Lublin	bezpartyjny
30	CINNER Dominika	politolog	Łęczna	bezpartyjna

KOMITET WYBORCZY
SOJUSZ LEWICY DEMOKRATYCZNEJ

Nr	Nazwisko i imiona	Zawód	Zamieszkały(a)	Partia
1	CZERNIAK Jacek Andrzej	politolog	Lublin	SLD
2	DŁUGOSZ Magdalena Anna	nauczycielka akademicka	Lublin	Lewica Razem
3	KITLIŃSKI Tomasz	nauczyciel akademicki	Lublin	bezpartyjny
4	MAZUREK Marek	prawnik	Lublin	bezpartyjny
5	ZABRATAŃSKA Katarzyna Edyta	socjolog	Lublin	Lewica Razem
6	KOŁODZIEJCZYK Marek Waldemar	kolejarz	Lublin	bezpartyjny
7	LACHOWSKI Robert Michał	informatyk medyczny	Lublin	Wiosna
8	LENART Agnieszka Monika	politolog	Kraśnik	SLD
9	SKIBA Paulina	nauczycielka	Lublin	Wiosna
10	MARCINKOWSKA-KOZAK Agnieszka Halina	prawnik	Turka	Lewica Razem
11	MASZKOWSKI Władysław	mechanik	Rudka Kozłowiecka	SLD
12	REBEJKO Jolanta	sprzedawca	Kraśnik	Lewica Razem
13	WICHA Beata	artysta malarz	Łęka	bezpartyjna
14	BANAŚ Andrzej Wawrzyniec	urzędnik samorządowy	Dęblin	bezpartyjny
15	STĘPNIAK Adrian	politolog	Ratoszyn Pierwszy	Wiosna
16	IWAN Jarosław Paweł	archeolog	Węgielce	Lewica Razem
17	STOLARSKI Patryk	kasjer	Lublin	Wiosna
18	SŁOMKA Karolina	projektant grafiki	Lublin	bezpartyjna
19	KOWALSKA Barbara	księgowa	Lublin	bezpartyjna
20	KACZYŃSKI Gabriel Jan	opiekun klienta	Świdnik	Lewica Razem
21	ŁABAREWICZ Anna Maria	urzędnik	Lublin	bezpartyjna
22	ROJEK Grażyna Irena	nauczycielka	Lublin	bezpartyjna
23	FIGURA Dariusz Władysław	przedsiębiorca	Bełżyce	bezpartyjny
24	KUŁAGO Walenty	ekonomista	Lubartów	bezpartyjny
25	MIKITA-SKIBA Monika Barbara	ekonomista	Lublin	bezpartyjna
26	NOWICKI Grzegorz Jerzy	plastyk	Lublin	bezpartyjny
27	KASZA Joanna Edyta	nauczyciel języka obcego	Wyżnica	Lewica Razem
28	SKUBIS Emilia Dominika	student	Lublin	bezpartyjny
29	FURMANIAK Szymon	bibliotekarz	Lublin	Lewica Razem
30	GALLANT Jacek Marek	prawnik	Lublin	SLD

PIŁKA NOŻNA Dwa razy prowadzili, a nie zdołali wywalczyć choćby punktu

Wisłoka - Wisła 4:2

Po dwóch zwycięstwach z rzędu kibice mieli apetyt na kolejny triumf. Zadanie wydawało się nieco łatwiejsze niż z Hutnikiem Kraków czy Koroną II Kielce. Niestety...

Maciej Wojczuk zdobył czwartą bramkę w sezonie, a trzecią w dwóch ostatnich spotkaniach

Beniaminek z Dębicy zagrał na „musiku", bo w trzech ostatnich starciach wywalczył zaledwie jeden punkt. Podopieczni Dariusza Kantora niedawno ulegli 0:1 Sokołowie Sieniawa i doznali wstydliwej porażki 0:2 przed własną publicznością z Jutrzenką Giebułtów.

Mecz w Dębicy ułożył się dla wiślaków doskonale, bo już w 11. minucie błąd bramkarza miejscowych wykorzystał Maciej Wojczuk, który nie miał problemów z trafieniem do pustej bramki. Niespełna kwadrans później gospodarze wyrównali. Z rzutu wolnego w pole karne miękko zagrał Damian Łanucha, a piłkę do siatki posłał Sebastian Fedan. Chwilę później zakotłowało się na boisku. Kopnięty bez piłki został Piotr Rogala, a w sukurs koledze przyszedł Przemysław Skałecki. Wywiązała się szarpanina, a arbiter ukarał naszego zawodnika i jednego z miejscowych żółtymi kartkami. Tuż przed przerwą groźnie uderzał z wolnego Łanucha, ale bramki już nie padły.

W drugiej połowie gra ożywiła się po upływie kwadransa. W 67. minucie dośrodkowanie z lewej strony boiska Karola Barańskiego na gola zamienił Łukasz Kacprzycki. Co ciekawe, „Mały" jest jednym z najniższych zawodników w całej III lidze, a udało mu się trafić z głowy. Chwilę później w niegroźnej sytuacji Przemysław Skałecki sfaulował rywala przed polem karnym. Dośrodkowanie Łanuchy na gola główką zamienił Fedan.

W kolejnych minutach wiślacy trzykrotnie mogli pokonać bramkarza gospodarzy, ale Szymon Stanisławski i Kacprzycki w dogodnych sytuacjach nie trafili w bramkę. Gdy wydawało się, że mecz zakończy się remisem, nasi stracili piłkę przed polem karnym Wisłoki i po dalekim wybiciu piłki na połowę Wisły dopadł do niej Michał Domański, który wyprzedził „Małego" i w sytuacji sam na sam pokonał Pawła Sochę. Wisła rzuciła się do odrabiania strat, a w efekcie nadziała się na kolejną kontrę, którą celnym strzałem wykończył Krzysztof Wrzosek.

Wisłoka Dębica - Wisła Puławy 4:2 (1:1)

Bramki: Fedan 25`, 71`, Domański 84`, Wrzosek 90` - Wojczuk 11`, Kacprzycki 67`.
Wisła: Socha - Wolanin, Rogala, Kiczuk, K. Puton (65` Stanisławski), Kobiałka, Skałecki, Kacprzycki, Zuber, Wojczuk.
Wisłoka: Dybski - Hus (79` Wrzosek), Remut, Król, Wilk (70` Bożek), Sojda (63` Domański), Rębisz, Łanucha, Fedan, Maik (79` Lubera), Gwiazda (77` Pelc).
Żółte kartki: Sojda, Rębisz - Skałecki.
Sędziował: Jamka (Kielce).

Z legendą na ławce

W najbliższej serii gier Wisła zmierzy się z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski.

Od 30 sierpnia szkoleniowcem zespołu jest Sławomir Majak. 50-latek największe sukcesy świętował w barwach Widzewa Łódź. Wraz z drużyną wywalczył tytuł mistrzów Polski. W sławetnym meczu Legia Warszawa - Widzew 2:3 zdobył gola na 1:2. Chwilę później wyrównał Dariusz Gęsior, a gol Andrzeja Michalczuka dał wówczas łodzianom tytuł najlepszych w kraju. Po sezonie Majak przeniósł się Hansy Rostock grającej wówczas w Bundeslidze. Pod jego wodzą KSZO zanotowało dwie wygrane z rzędu: 3:1 z Jutrzenką Giebułtów oraz 1:0 z Sokołem Sieniawa.

Szczególne mecze

W kadrze Wisły jest dwóch zawodników, którzy w przeszłości reprezentował barwy KSZO. Wychowankiem klubu jest Karol Barański, który urodził się w Ostrowcu Świętokrzyskim i tam zaczynał przygodę z piłką. W sezonie 2013/2014 zadebiutował w dorosłej piłce i po bardzo dobrym sezonie został dostrzeżony przez działaczy Wisły i przez pół roku grał w Puławach, a następnie wrócił do KSZO.

Właśnie z KSZO został pozyskany Włodzimierz Puton. 23-latek spędził w ekipie dwa sezony. Był podstawowym graczem. W tym czasie wystąpił w 57 meczach ligowych, w których zdobył dwa gole. W najbliższą sobotę nie zagra ze względu na kontuzję odniesioną na boisku w Kielcach podczas starcia z Koroną II.

M.P.

LIGA III

WYNIKI 7. KOLEJKI
Korona II - Chełm. 2:0
Hutnik - Siarka 1:1
Wisłoka - Wisła P. 4:2
KSZO - Sokół 1:0
Hetman - Jutrzenka 2:0
Stal - Wisła S. 1:1
Avia - Podhale 1:0
Orlęta - Wólczanka 0:0

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Siarka Tarnobrzeg	7	14	15:7
2.	Hetman Zamość	7	14	14:7
3.	Stal Kraśnik	7	13	16:8
4.	Korona II Kielce	6	13	9:4
5.	Wisła Puławy	7	11	10:8
6.	Hutnik Kraków	7	11	13:10
7.	KSZO Ostrowiec	7	10	9:9
8.	Wólczanka	7	10	6:4
9.	Sokół Sieniawa	7	10	5:7
10	Wisłoka Dębica	7	9	9:7
11	Orlęta Radzyń Podl.	7	9	6:7
12	Avia Świdnik	7	8	7:13
13	Motor Lublin	6	7	5:5
14	Wisła Sandomierz	7	7	12:12
15	Podhale Nowy Targ	7	7	6:8
16	Chełmianka Chełm	7	6	6:10
17	Podlasie Biała Podl.	5	3	5:16
18	Jutrzenka Giebułtów	7	3	4:15

NASTĘPNA KOLEJKA(14/15.09): Wisła P. - KSZO (sob., godz. 16:00), Podlasie - Orlęta, Chełmianka - Podhale, Wólczanka - Avia, Wisła S. - Motor, Jutrzenka - Stal K., Sokół - Hetman, Siarka - Wisłoka, Korona II - Hutnik.

R E K L A M A

GRUPA AZOTY PUŁAWY
SPONSOREM PUŁAWSKIEGO SPORTU

grupa azoty
PUŁAWY

eprasa.pl 34afdef441

PIŁKA NOŻNA – II LIGA

Górnik po dobrej końcówce wskoczył na podium

Piłkarze Górnika Łęczna wygrali trzeci mecz z rzędu. W ostatniej serii spotkań II ligi podopieczni Tomasza Kieresia pokonali u siebie Resovię Rzeszów, chociaż jeszcze 5 minut przed końcem przegrywali jedną bramką.

Fot.Dominik Smagała

Paweł Wojciechowski zdobył w meczu z Resovią piątą bramkę w tym sezonie

Bez bramek

Początek spotkania należał do łęcznian, ale Krystian Wójcik uderzył minimalnie niecelnie po indywidualnej akcji. Goście odpowiedzieli na to strzałem z dystansu, ale nie sprawił on Patrykowi Rojkowi najmniejszych problemów. Potem tempo meczu spadło i kibice w Łęcznej w pierwszej połowie raczej nie mogli narzekać na nadmiar emocji.

Zimna krew gospodarzy

W drugiej połowie było już zdecydowanie ciekawiej, chociaż pierwsze 25 minut tego nie zwiastowało. Na pierwszego gola trzeba było poczekać aż do 73 min, kiedy po dośrodkowaniu błąd popełnił Patryk Rojek, wybijając piłkę prosto pod nogi Grzegorza Płatka. Zawodnik z Rzeszowa skorzystał z tego prezentu i otworzył wynik meczu. Górnik na stratę gola zareagował pozytywnie i od razu ruszył do ataku. W 85. minucie po dośrodkowaniu Wójcika sfaulowany w polu karnym został Dawid Dzięgielewski, a sędzia Jacek Lis wskazał na jedenasty metr od bramki. Do piłki podszedł Paweł Wojciechowski i po chwili doprowadził do wyrównania. Gospodarze nie zamierzali na tym jednak poprzestać. Kilka minut później piłkę do siatki z najbliższej odległości skierował Przemysław Banaszak, dzięki czemu podopieczni Kamila Kieresia odnieśli trzecie zwycięstwo z rzędu.

GÓRNIK ŁĘCZNA – RESOVIA RZESZÓW 2:1 (0:0)

Bramki: Płatek 73` – Wojciechowski 85`(k), Banaszak 88`.
Górnik: Rojek - Leandro, Midzierski, Baranowski, Orłowski, Tymosiak (76` Banaszak), Stromecki, Stasiak (55` Dzięgielewski), Wójcik, Goliński (74` Lewandowski), Wojciechowski.
Resovia: Daniel – Mikulec, Domoń, Makowski, Płatek (83` K aliniec), Krykun (89` Twarowski), Geniec, Hajduk (60` Feret), Dziubiński, Zalepa, Świderski (67` Adamski).
Sędziował: Lis (Katowice).

(kuba)

Kamil Kiereś
trener Górnika

Radość z wygranej chcemy przekłuć w pokorę i pracę

- Spotkanie, może poza końcówką, było wyrównane. Dużo gry toczyło się na poziomie taktyki. Uważam, że oba zespoły nieźle funkcjonowały w defensywie. Do 70-75 min brakowało jednak w akcjach ofensywnych jakości poszczególnych graczy. Oba zespoły coś ciekawego konstruowały, ale zarówno nam, jak i Resovii, nie było łatwo przebić się przez zasieki defensywne. Jak najwięcej takich spotkań przydałoby się w drugiej lidze, bo to rozwija poziom techniczno-taktyczny zawodników – szczególnie tych młodych. To trzeba docenić. Zgadzam się, że Resovia postawiła nam trudne warunki. Nie uważam jednak, że był to lepszy zespół od nas. Szukali momentu, żeby nas ukłuć i to się udało. Ciężko mi teraz powiedzieć czy błąd przy golu popełnił nasz bramkarz. Ważne z naszej perspektywy jest to, że drużyna się nie poddała. W końcówce zaryzykowałem i przeszliśmy na ustawienie 4-4-2. Wiadomo było czego szukamy, w drużynie była wiara, a zawodnicy rezerwowi dali dobry impuls. Każdy się cieszy jak wygrywa, niezależnie od okoliczności, ale nie chcemy tej radości zamienić w euforię, bo to jeszcze nie ten moment. W naszej grze jest jeszcze trochę mankamentów. Ta drużyna cały czas się dociera. W tej chwili tę radość chcemy przekłuć w pokorę i pracę

Po punkty do Pruszkowa

W najbliższą niedzielę łęcznianie pojadą do Pruszkowa, żeby powalczyć tam z miejscowym Zniczem o czwarte zwycięstwo z rzędu. Można się jednak spodziewać, że miejscowi postawią trudne warunki. Spotkanie rozpocznie się o godz. 13:05.

2 LIGA

WYNIKI 8. KOLEJKI
Błękitni – Gryf 2:1
Olimpia – Znicz 1:2
Górnik – Resovia 2:1
Płatek 73` – Wojciechowski 85`(k), Banaszak 88`
Skra – Stalowa Wola 0:0
Stal – Katowice 1:1
Legionovia – Widzew 0:2
Garbarnia – Elana 0:0
Lech II – Polkowice (przełożony z powodu powołań zawodników do reprezentacji narodowych)
Bytovia – Pogoń 1:3

1.	Znicz Pruszków	8	16	16:12
2.	Stal Rzeszów	8	16	14:10
3.	Górnik Łęczna	8	15	11:8
4.	Błękitni Stargard	8	15	11:11
5.	Garbarnia Kraków	8	15	9:4
6.	Resovia Rzeszów	8	14	13:6
7.	Widzew Łódź	8	14	13:8
8.	Olimpia Elbląg	8	12	11:6
9.	Bytovia Bytów	8	12	14:12
10	GKS Katowice	8	11	11:9
11	Elana Toruń	8	11	10:8
12	Pogoń Siedlce	8	11	9:8
13	Lech II Poznań	7	10	6:8
14	Skra Częstochowa	8	8	4:10
15	Górnik Polkowice	7	6	7:9
16	Stal Stalowa Wola	8	5	5:15
17	Legionovia	8	3	7:18
18	Gryf Wejherowo	8	2	4:13

MIESZANE SZTUKI WALKI

Aleksandra Rola zadebiutuje w klatce KSW

- Ja już toczyłam walki poza granicami kraju. Walka wyjazdowa to dla mnie dodatkowa atrakcja. Ciekawie będzie też zawalczyć na Wembley Arena - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą" Aleksandra Rola - łęcznianka, która lada moment zadebiutuje w klatce KSW.

Fot.Aleksandra Rola/facebook.com

- Co mogę powiedzieć o mojej przeciwniczce? Do tej pory jej nie znałam. Totalnie nie wiem, czego się po niej spodziewać - mówi przed pojedynkiem w KSW łęcznianka, Aleksandra Rola

W Jak to się stało, że zadebiutujesz w KSW właśnie w Londynie?

- Początkowo nie spodziewałam się, że zawalczę na tej gali, ale na początku lipca dostałam wiadomość od menedżera, żebym była w gotowości. Do rozpiski wydarzenia miała być dodana Karolina Owczarz i w ciągu kilku dni miała rozwiązać się kwestia, z kim ma ona zawalczyć. Miała jakąś zawodniczkę na oku. Włodarze KSW orzekli jednak, że jeśli nie będzie to rozpoznawalna rywalka, która przyczyni się do sprzedaży biletów na galę, to Karolina zostanie zobowiązana do tego, by walczyć ze mną. Około dwa tygodnie po sygnale od menedżera dostałam oficjalną propozycję od KSW, by zmierzyć się w Londynie z Karoliną Owczarz. A tydzień później była informacja, że Karolina doznała kontuzji, więc zaczęły się poszukiwania rywalki dla mnie.

W To było dla Ciebie rozczarowanie, że znowu nie zawalczysz z Karoliną Owczarz, byłą amatorską pięściarką i dziennikarką Polsatu Sport? Miałyście już zmierzyć się podczas Twojego debiutu.

- Moim celem jest stoczenie pojedynku w KSW, a nie pojedynku właśnie z Karoliną Owczarz. Życzę jej szybkiego powrotu do zdrowia i jeżeli będzie gotowa na grudzień, to myślę, że wtedy możemy skrzyżować rękawice.

W Co zatem możesz powiedzieć o zbliżającej się walce? Zmierzysz się z Irlandką Cathrine Costigan.

- Walka odbędzie się w mojej docelowej kategorii wagowej, czyli do 52 kg. Bo w walce z Karoliną Owczarz musiałabym iść do wyższej wagi, dostosować się do rywalki. Co mogę powiedzieć o mojej przeciwniczce? Do tej pory jej nie znałam. Totalnie nie wiem, czego się po niej spodziewać. Wygrała sześć razy, trzy razy przegrywała. Jest więc bardziej doświadczona ode mnie w zawodowym MMA. Ona jest pionierką żeńskich mieszanych sztuk walki, bo pierwszą zawodową walkę stoczyła w 2010 roku, podczas gdy ja zaczęłam trenować tę dyscyplinę w 2014 roku...

W Lokalizacja tej gali ma dla Ciebie znaczenie? Miałaś debiutować na KSW w Polsce, tymczasem pierwszy pojedynek stoczysz w Londynie.

- W kontekście samej walki jest to dla mnie obojętne, bo ja już toczyłam walki poza granicami kraju. Walka wyjazdowa to dla mnie dodatkowa atrakcja. Ciekawie będzie też zawalczyć na Wembley Arena. Najpierw miałam debiutować na wydarzeniu w Łodzi, ale odniosłam kontuzję. Później była gala KSW w Lublinie, jednak zanim doszłam do pełnej sprawności, było już zbyt późno, by dopisać mnie do rozpiski tej gali.

W Długo czekasz na debiut w KSW. Jak to wpływa mentalnie na Twoje przygotowania?

- Kontrakt podpisałam w grudniu ubiegłego roku. Ostatecznie zawalczę we wrześniu. Czy to na mnie wpływa negatywnie? Raczej nie. Z drugiej strony podpisanie umowy z KSW działa bardzo mobilizująco. Zmieniłam klub, w którym trenuję na co dzień - na Warszawskie Centrum Atletyki. Ten klub zdobył w zeszłym roku tytuł najlepszego klubu MMA w kraju. Tam przygotowuje się do walki pod okiem najlepszych specjalistów w Polsce. Skupiłam się wyłącznie na sporcie, nie pracuję zawodowo i podchodzę do tego wszystkiego bardzo profesjonalnie. Mogę sobie na to pozwolić dzięki wsparciu od rodziców i najbliższych mi osób oraz zaprzyjaźnionych firm. Mam nadzieję, że już wkrótce będę mogła sama stanąć na nogi. Drogą do tego mają być moje walki w KSW.

Rozmawiał Dominik Smagała

ALEKSANDRA ROLA

Jest łęcznianką, ma 28 lat. Swoją przygodę z mieszanymi sztukami walki rozpoczęła w 2014 roku i szybko zaczęła odnosić pierwsze sukcesy w amatorskim MMA. Reprezentowała wówczas barwy sekcji mieszanych sztuk walki GKS Górnika Łęczna, a umiejętności zdobywała pod okiem trenera Konrada Płazy. Po serii zwycięstw w walkach amatorskich, w 2016 roku pojechała reprezentować Polskę na mistrzostwach świata amatorów MMA w Las Vegas. Zdobyła tam srebrny medal (którego później została pozbawiona w wyniku wykrycia w jej organizmie niedozwolonych środków, sama zawodniczka się od tej decyzji odwoływała, tłumacząc, że wspomniane środki to leki). W ubiegłym roku stoczyła dwie pierwsze walki zawodowe, obie wygrała na pełnym dystansie. Teraz zadebiutuje w największej polskiej organizacji MMA - Konfrontacji Sztuk Walki na gali w Londynie, która odbędzie się już w najbliższą sobotę.

eprasa.pl 34afdef441

PIŁKA NOŻNA - A KLASA

Mariusz Łucka dał zwycięstwo Błękitnym

W ostatniej kolejce A klasy zagrały cztery zespoły z naszego regionu. Błękitni ograli u siebie osłabiony GLKS Michów 2:1. Tajfun i Kadet ulegli za to swoim rywalom. W weekend pauzowała natomiast drużyna ze Skrobowa.

Mariusz Łucka z przytupem wrócił do gry po dłuższej przerwie. Doświadczony zawodnik zdobył dwie bramki dla Błękitnych w wygranym starciu z GLKS-em Michów

GRUPA II

Wielki powrót Łucki

Mecz pomiędzy drużynami z Dysa i Michowa miał bardzo duże znaczenie dla obu zespołów, które nie zdobyły zbyt wielu punktów w pierwszych kolejkach. Niedzielne spotkania lepiej rozpoczęli gospodarze, którzy już w 5. min. wyszli na prowadzenie. Po dośrodkowaniu ze stałego fragmentu gry piłkę do siatki skierował Mariusz Łucka, wracający po długiej przerwie do gry. 32-latek niedługo później mógł pokusić się o drugą bramkę, ale piłka po jego główce musnęła Artura Palucha i przeleciała ostatecznie obok słupka. W pierwszej części meczu gospodarze zdecydowanie przeważali i byli bliscy kolejnych trafień. Dobre okazje zmarnowali jednak m.in. Mateusz Wrzyszcz i Artur Paluch. Do przerwy wynik już się nie zmienił i Błękitni prowadzili 1:0. Po zmianie stron goście trochę się przebudzili i zdobyli kontaktowego gola. Piłka po strzale Mateusza Latuska po drodze odbiła się jeszcze od pleców Michała Capały i zmyliła Damiana Lisa. Kiedy wydawało się, że spotkanie zakończy się bezbramkowym remisem, do akcji ponownie wkroczył Mariusz Łucka. Środkowy obrońca Błękitnych w 86. min. strzałem z bliska dał swojej drużynie trzy punkty. W ostatnich minutach gospodarze musieli radzić sobie w dziesiątkę, ponieważ drugą żółtą kartkę obejrzał Marcin Czajka. Słabo spisujący się w tym sezonie przyjezdni nie byli jednak w stanie skorzystać z gry w przewadze.

BŁĘKITNI DYS – GLKS MICHÓW 2:1 (1:0)

Bramka: Łucka 5`, 87` – Latusek 50`.

Błękitni: Lis – Banaszak, Capała, Łucka, Leszcz, Mateusz Wrzyszcz, Czajka, Boryca, Tarnowski (75` D. Pytka), Paluch, M. Pytka.

Michów: Majchrzak – Piskorski, Białucha, Mitura, Jankowski, Tomaniak, S. Marek, Juchniewicz, Latusek, P. Grenda, Kosiorek.

Czerwona kartka: Czajka 89` (za drugą żółtą).

Lisy znów w sidłach

Fatalna passa graczy Kadeta trwa. Beniaminek z Lisowa przegrał właśnie szóste spotkanie z rzędu i okupuje ostatnie miejsce w tabeli. W ostatniej serii spotkań gracze Macieja Grzywy ulegli Amatorowi Rososz-Leopoldów aż 1:8.

AMATOR ROSOSZ-LEOPOLDÓW 1:8

Bramki dla Amatora: P. Polak x2, J. Polak, Masiczak, Janeczek, Gregorczyk, Kalbarczyk, Lipiec.

Wolny weekend

W ostatniej kolejce grupy III A klasy pauzowali za to podopieczni Daniela Cieśli. Gracze beniaminka ze Skrobowa z pewnością mogą być zadowoleni z takiego układu, ponieważ dzięki temu do składu najprawdopodobniej zdąży wrócić na następny mecz kilku graczy, którzy w ostatnim czasie przebywali na różnych wyjazdach lub leczyli urazy.

GRUPA III

Fatalny błąd w końcówce

Tajfun zawiódł w ostatniej kolejce, przegrywając z Perłą Mełgiew 2:3. Goście od początku atakowali, ale byli bardzo nieskuteczni. Dwukrotnie w sytuacji sam na sam dał się zatrzymać Grzegorz Skorupa. Niecelnie strzelali za to Jan Skowronek i Krystian Harasim. W końcu Tajfun dopiął jednak swego i wyszedł na prowadzenie po strzale wbiegającego w pole bramkowe Rafała Marzędy, który wykończył świetne dogranie Skoropy. Radość podopiecznych Jacka Oleszczuka nie trwała zbyt długo, ponieważ już po chwili gospodarze wyrównali, wykorzystując niezdecydowanie obrońców Tajfuna, nieumiejących wybić piłki ze swojej szesnastki. Kwadrans po zmianie stron rywale otrzymali rzut karny, po którym na prowadzenie wyszli gracze Traweny. Chwilę po tym jedenastkę dostali także goście, a wywalczył ją wprowadzony na boisku w drugiej połowie Piotr Olejniczek. Karnego na bramkę zamienił Skorupa. Tajfun mógł jeszcze przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść, ale w dobrej sytuacji Rafał Marzęda przeniósł piłkę nad poprzeczką. Na boisku dość długo utrzymywał się wynik remisowy, ale w ostatniej minucie fatalny błąd popełnił jeden z obrońców gości, który nabił napastnika rywali, dzięki czemu ten znalazł się w sytuacji sam na sam z Łukaszem Witkowskim i nie zmarnował tego prezentu.

Fot.Błękitni Dys

Piotr Łopucki
grający prezes Błękitnych

Mogliśmy ten mecz zamknąć wcześniej

W pierwszej połowie powinno być co najmniej 5:0 dla nas. Rywale nic nie grali w pierwszej połowie. My za to zmarnowaliśmy wiele świetnych okazji. Już wtedy wiedziałem, że to się na nas zemści. Goście wyrównali w drugiej połowie i zaczęli zdecydowanie lepiej grać. Według mnie, przy stanie 1:1 powinniśmy otrzymać rzut karny po faulu na Marcinie Czajce, ale sędzia tego nie odgwizdał. W ostatnich minutach drugiego gola zdobył jednak Mariusz Łucka, a my mogliśmy dopisać sobie cenne trzy punkty. Szkoda tylko, że wcześniej nie udało nam się zamknąć tego meczu. Obyłoby się wtedy bez nerwówki w końcówce

Fot.MS

Antoni Kamiński
asystent trenera Tajfuna

Porażka na własne życzenie

Jestem zaskoczony tym, że tak słabo nam poszło. Przegraliśmy z Traweną na własne życzenie. Nie wykorzystaliśmy wielu świetnych okazji. W obronie za to sprezentowaliśmy rywalom dwie bramki i przyczyniliśmy się do utraty trzeciej. Przy pierwszym golu przez chyba minutę nie potrafiliśmy wybić piłki z własnego pola karnego. Przy drugim trafieniu napastnik rywali był asekurowany przez trzech naszych obrońców i niepotrzebnie go sfaulowaliśmy. Trzeci gol padł za to po błędzie obrońcy, który mógł z piłką zrobić wszystko, ale zdecydował się ją wybić jak najdalej. Trafił jednak w napastnika i gospodarze mieli sytuację sam na sam z bramkarzem, którą wykorzystali. O naszej porażce zadecydowała dzisiaj przede wszystkim niefrasobliwa gra w defensywie

PERŁA MEŁGIEW – TAJFUN OSTRÓW LUBELSKI 3:2 (1:1)

Bramki: 45`, 60`(k), 89` – Marzęda 38`, Skorupa 70`(k),

Tajfun: Witkowski – Czerniak, Łubkowski, Serwejuk (85` Korol), D. Skowronek, J. Skowronek, Harasim, Wołowicz (55` Olejniczek), Marzęda (75` Jakubczak), Skorupa.

(kuba)

Weronika Dajek pokazała się w Polsce

Zaledwie 6-letnia Weronika Dajek wzięła udział w Mistrzostwach Polski Juniorów i Młodzików w Szachach Szybkich i Błyskawicznych. W swoich kategoriach zajęła 13 i 23 miejsce.

W turnieju w Rzeszowie wzięło udział łącznie 1200 szachistów z całego kraju. Młoda zawodniczka musiała radzić sobie często z o dwa lata starszymi rówieśniczkami. Weronika spisała się jednak doskonale i zajęła 13 miejsce w szachach szybkich i 23 miejsce w szachach błyskawicznych. W pierwszym turnieju zgromadziła na swoim koncie 6,5 pkt w 11 rundach, a w drugim uzyskała taki sam rezultat, tylko że potrzebowała na to dwóch rund więcej.

– Mistrzostwa Juniorów i Młodzików w Szachach Szybkich i Błyskawicznych były dla Weroniki dużą wakacyjną przygodą. Kiedy zapadła decyzja, że jedziemy do Rzeszowa, Weronika nie mogła się doczekać tych zawodów. Codziennie grała kilka partii, aby dobrze się do nich przygotować – mówi Paweł Dajek, tata Weroniki. – W trakcie zawodów jako pierwsza zasiadała przy szachownicy i czekała na swoją rywalkę. Z naszej perspektywy jako rodziców, to było również duże doświadczenie, ponieważ każdą jej partię przeżywaliśmy równie mocno co Weronika, a może nawet bardziej. Jesteśmy bardzo dumni z Weroniki, że jako reprezentantka LUKS Lubartów wywalczyła bardzo dobre rezultaty, grając głównie ze starszymi i bardziej doświadczonymi zawodniczkami.

6-latka świetnie radziła sobie w rywalizacji ze starszymi koleżankami

(kuba)

KLASA A

GRUPA II

Drzewce – Gabaryty 5:2
Draco – Gołąb 1:2
Żyrzyniak – Góra Puławska 4:1
Amator – Kadet 8:1
Błękitni – Michów 2:1
Wodniak – Motor II 0:8
Wilki – Wawel 4:1
Pauza: Skrobów.

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Motor II Lublin	6	18	51:4
2.	Hetman Gołąb	5	15	17:6
3.	Żyrzyniak Żyrzyn	6	13	12:14
4.	Amator	6	10	20:11
5.	Wodniak	5	10	7:9
6.	Draco Kowala	6	10	13:18
7.	KS Drzewce	6	9	17:18
8.	Wilki Wilków	5	9	16:8
9.	Gabaryty Dęblin	5	9	8:10
10	KS Góra Puławska	6	7	6:9
11	Błękitni Dys	5	6	6:18
12	LKS Skrobów	5	4	9:11
13	GLKS Michów	6	2	6:16
14	Wawel Wąwolnica	6	0	4:18
15	Kadet Lisów	6	0	3:25

NASTĘPNA KOLEJKA (14/15.09): Draco – Skrobów, Żyrzyniak – Gabaryty, Amator – Gołąb, Błękitni – Góra Puławska, Wodniak – Kadet, Wilki – Michów, Wawel – Motor II.

GRUPA III

Piotrcovia – Biskupice 2:0
Ludwniak – Błękit 5:0
Oleśnia – Piaskovia 1:5
Victoria – Krzczonovia 1:1
Perła – Tajfun 3:2
Rohland – Trawena 3:1
Głusk – Tur 1:3

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Tur Milejów	4	12	19:7
2.	Piaskovia Piaski	4	12	14:2
3.	Rohland Tuszów	4	9	16:11
4.	Ludwiniak Ludwin	4	9	12:3
5.	Trawena Trawniki	4	9	8:5
6.	Tajfun Ostrów L.	4	6	10:7
7.	Błękit Cyców	4	6	7:9
8.	Krzczonovia	4	5	7:10
9.	Piotrcovia Piotrków	4	4	8:10
10.	Perła Mełgiew	4	4	7:12
11.	GLKS Głusk	4	2	6:12
12.	Victoria Rybczewice	4	1	5:14
13.	LKS Biskupice	4	1	2:11
14.	Oleśnia Oleśniki	4	0	6:14

NASTĘPNA KOLEJKA (14/15.09): Tur – Piotrcovia, Trawena – Głusk, Tajfun – Rohland, Krzczonovia – Perła, Piaskovia – Victoria, Błękit – Oleśnia, Biskupice – Ludwiniak.

W Niemcach szukają młodych piłkarzy

GKS Niemce prowadzi nabór chłopców i dziewcząt do swoich grup młodzieżowych. Treningi piłkarskie dla dzieci z roczników 2010-2014 mają miejsce we wtorki i piątki o godz. 16:30 na boisku GKS-u przy ul. Różanej. Rodzice chętnych zawodników więcej informacji mogą uzyskać u trenera Marka Ocha pod numerem telefonu: 603-650-550.

eprasa.pl 34afdef441

Tablica powstała z inicjatywy ks. kanonika Tadeusza Kleja, dawnego mieszkańca wsi

Miejsce pamięci lisowian, których mogił nikt nie zna

Rodzina Jana Mazura. Lucyna Kaczorowska z Lublina, córka Jana Mazura (druga z prawej): Jak tata zginął miałam dwa lata. Mama była w ciąży z siostrą. Tata został wyprowadzony z domu w samej bieliźnie, przewieziony do innej miejscowości i tam zamordowany. Ciało nigdy nie zostało odnalezione. To dla mnie wielkie przeżycie. To tak jakbym odnalazła grób. Mam tu rodzinę, jak będę przyjeżdżała to zawsze wstąpię.
Elżbieta Bystrzycka (trzecia z lewej): Ojca brat zginął w powstaniu warszawskim, też ciało nie zostało przywiezione, prawdopodobnie gdzieś na Powązkach w jakiejś zbiorowej mogile leży, a tu mamy takie miejsce, gdzie nazwisko Stanisław Włosek się znalazło. Ks. Klej to jest sąsiad, miał śmiałość zadzwonić do mamy, wypytywać o różne sprawy. Zawsze się śmieję, że mama to jest źródło historyczne. Mamy takie nasze miejsce lisowskie, chwała dla ks. Kleja, że był inicjatorem

Janina Pojęta: Bardzo się cieszę, że mój stryj Jan Mazurek jest upamiętniony. Zginął w Warszawie, nawet nie wiadomo gdzie został pochowany

- Tata został wyprowadzony z domu w samej bieliźnie i zamordowany. Ciało nigdy nie zostało odnalezione - wspomina Teresa Kaczorowska. Dzięki odsłoniętej 1 września tablicy nazwisko jej ojca, Jana Mazura zostało upamiętnione. Wraz z nim 16 mieszkańców Lisowa poległych i pomordowanych w czasie obu wojen światowych.

Tablicę pamiątkową odsłonięto w Lisowie 1 września, w osiemdziesiątą rocznicę wybuchu II wojny światowej. Przy ołtarzu polowym odprawiona została uroczysta msza święta, w czasie której mieszkańcy wsi modlili się za poległych przodków. Dla niektórych to jedyne miejsce upamiętnienia bliskich, którzy zginęli w czasie wojny, ale ich ciał nie udało się odnaleźć. Na tablicy widnieje 16 nazwisk, w tym dwóch mieszkańców Lisowa, którzy zginęli w czasie I wojny światowej. Pozostali ponieśli śmierć w czasie II wojny światowej.

Dzieciństwo na Majdanku i na przymusowych robotach

Kazanie wygłosił ksiądz Władysław Kowalik. Wspominał poległych żołnierzy. - Dwudziestoletnie chłopaki, kwiat narodu! A wy jeszcze to rozszerzyliście i od pierwszej wojny swoich poległych czcicie, rozszerzacie na czasy powojenne, tzw. utrwalania władzy ludowej. Zostali upamiętnieni wasi obywatele, mieszkańcy Lisowa. Upamiętniając ich pokazaliście, że macie wśród swoich mieszkańców patriotów, ludzi cierpienia, ofiary położone w tym czasie - mówił ksiądz. Sam też odniósł się do własnych przeżyć, kiedy jako dziecko trafił wraz z rodzicami na roboty do Niemiec. - Jestem dzieckiem wojny, dzieckiem Zamojszczyzny, bo mając 5 lat zostałem wywieziony z rodzicami na Majdanek. Rodzina jeszcze młoda nadawała się do wykorzystania przez Niemców, wywieźli nas na roboty do Niemiec. Po zakończeniu wojny, przyszedł front. Radzieccy żołnierze, którzy byli w miejscowości, gdzie pracowaliśmy, kazali wracać do domu. Wtedy ojciec, zaradny, ale i świadomy: jak wrócić spod Berlina ruszyć do Biłgoraja pod Zamość? - znalazł konia, odparzonego tak, że nie miał w ogóle skóry na piersi tylko mięso, przetrzymywał go, namaszczał oliwą, a potem podkładając poduszeczki, takie jaśki - i tak noga za nogą przybyliśmy spod Berlina do rodzinnej miejscowości.

Ksiądz odnalazł miejsce śmierci dziadka

Tablica to ważne miejsce dla mieszkańców Lisowa. Powstała z inicjatywy ks. kanonika Tadeusza Kleja, dawnego mieszkańca wsi. Duchowny zainteresowany historią postanowił upamiętnić poległych. Jego starania docenia Dorota Misiarz, radna gminna pochodząca z Lisowa.- Wcześniej nie było takiego miejsca. Dla mnie osobiście to także ważne, bo na tablicy jest nazwisko mojego stryja Józefa Jędryszki, który zginął jako młody chłopak na Śląsku na początku wojny. Mimo starań, rodzinie nie udało się ustalić miejsca pochówku ani okoliczności śmierci. Ten człowiek nie miał miejsca na ziemi, które by go upamiętniało. Dobrze, że ks. Klej wystąpił z taką inicjatywą. Pomagałam mu w sprawach organizacyjnych, ale od strony merytorycznej wszystkim zajął się ksiądz. Nawet wybór miejsca nie jest przypadkowy. To historyczne centrum Lisowa, tu zawsze stał krzyż, przy którym odbywały się ważne wydarzenia, uroczystości, poświęcenie pól, nawet poświęcenie pokarmów, dopóki nie powstał kościół - mówi radna. Ksiądz kanonik Tadeusz Klej chciał uczcić członków swojej rodziny poległych w czasie I wojny światowej.

Rodzina Józefa Jędryszki
Barbara Sokół (pierwsza z lewej): Józef Jędryszka to był brat mojej mamy. Cieszymy się bardzo, nigdy nie wiadomo było gdzie jest pochowany, nawet świeczki nie można było zapalić. Babcia długo czekała, żyliśmy nadzieją, że może wróci, może jest gdzieś w niewoli.
Stanisława Jędryszka, bratowa Józefa Jędryszki (druga z prawe): Poszedł do wojska w pierwszych dniach września i już nie wrócił

- Karol Klej poległy w 1916 r. to mój stryj, a Jan Kosior to dziadek po kądzieli. Zginął w 1916 r. w miejscowości Achremowce w guberni wileńskiej (dzisiaj na Białorusi - przyp. red.), były tam bardzo krwawe walki i poległo wielu żołnierzy. Przez 40 lat nie mogłem ustalić miejsca śmierci dziadka, mimo poszukiwań w archiwach, przez ambasadę litewską. Dopiero 3- 4 lata temu, gdy już byłem emerytem pojechałem do biblioteki im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie i tam udało się ustalić poprawną nazwę miejscowości. Byłem tam, jest tam wspólnota wiernych, ksiądz, kościół. Odprawiłem mszę, poświęciłem tablicę dla mojego dziadka w kaplicy cmentarnej. Wdzięczność Bogu i Duchowi Świętemu za odnalezienie miejsca, gdzie poległ dziadek, dała impuls do upamiętnienia innych poległych - mówi ksiądz kanonik.

Rodziny nie wiedziały, jak ginęli ich bliscy

Informacje o poległych i zamordowanych mieszkańcach Lisowa czerpał z relacji rodzin, podczas kwerendy w księgach parafialnych, archiwach.

- W kilku przypadkach udało się ustalić tylko przybliżoną datę śmierci, ale w większości dość dokładnie udało się określić okoliczności śmierci. Ustaliłem też fakty, o których rodziny nie wiedziały. Dwóch żołnierzy poległo w czasie wojny - Józef Jędryszka pod Chorzowem w 1939 r. i żołnierz 2. Armii WP Zygmunt Grzesiak poległ pod Rothenburgiem. Zostali tam pochowani, ale ich akta przesłano do parafii św. Anny, o czym rodziny nie wiedziały - mówi ks. Klej. Mieszkańcy Lisowa, którzy ginęli w czasie wojny to nie tylko żołnierze. - Udało się ustalić okoliczności śmierci Jana Mazurka, który był handlowcem po Wyższej Szkole Ekonomicznej, w 1934 r. otrzymał wyróżnienie. Zginął w 1939 r. w czasie bombardowania Warszawy - mówi duchowny. Udało mu się ustalić okoliczności śmierci dwóch chłopców, którzy zginęli tragicznie w Lisowie w 1944 r. - Uczepili się samochodu, myślałem wcześniej, że niemieckiego. Okazało się, że było to już po wyzwoleniu i był to samochód sowiecki. Żyje jeszcze świadek, który razem z nimi uczepił się tego samochodu, ale on z tyłu, uderzenie odrzuciło go i przeżył. Ci dwaj czepili się z boku, samochód uderzył bokiem w drzewo i starło ich - relacjonuje ksiądz. - Starania, łącznie z formalnościami: opinią IPN, pozwoleniem gminy, trwały około trzech miesięcy - dodaje.

Kazanie wygłosił ks. Władysław Kowalik, który jako dziecko przebywał na Majdanku

Ksiądz kanonik Tadeusz Klej
- Wdzięczność Bogu i Duchowi Świętemu za odnalezienie miejsca, gdzie poległ dziadek, dała impuls do upamiętnienia innych poległych

Marcin Kusyk, Daria Jonaszko

eprasa.pl 34afdef441

Śladami wschodnich chrześcijan nad Wieprzem. Prawosławie w okolicach Łęcznej i Lubartowa (cz. I)

W cieniu cerkwi św. Mikołaja w Dratowie

Krzyż w miejscu, gdzie kiedyś w Łęcznej była cerkiew. Maleńka kaplica w prawosławnych siedemdziesiąt pięć lat temu w większości Kolechowicach. Pięknie odremontowana, rzadko otwierana, a jeszcze rzadziej zapełniona, cerkiew w Dratowie. Nad Wieprzem niegdyś obok siebie żyli chrześcijanie obrządku łacińskiego - rzymscy katolicy oraz wierni chwalący Boga po starocerkiewnosłowiańsku - prawosławni i unici.

Fot.Grażyna Hankiewicz

Jedyną świątynią prawosławną, którą możemy dziś zobaczyć w powiecie łęczyńskim, jest cerkiew św. Mikołaja w Dratowie (gm. Lublin)

Do XVI wieku wszystko było proste i jasne. Jeżeli mieszkałeś gdzieś nad Bugiem, Tyśmienicą albo Wieprzem i modliłeś się w cerkwi, to byłeś Rusinem. Jeżeli chodziłeś do kościoła, byłeś Polakiem (Mazurem). Jeśli w piątek stawiałeś się w synagodze - toś Żyd.

Religijny kalejdoskop Wschodu i Zachodu

Potem sprawa się skomplikowała: swój urok przed chrześcijanami obydwu obrządków roztoczyła reforma protestancka, ponadto w 1596 roku w nieodległym Brześciu część biskupów prawosławnych z terenów Rzeczypospolitej zawarła z papiestwem unię kościelną. Jej zasadą miało być, że pozostają oni przy swojej tradycji, rycie i prawie kościelnym, ale uznają zwierzchnictwo biskupa Rzymu, stają się częścią Kościoła Katolickiego. Dlaczego do niej doszło? Cerkiew prawosławna, ciesząca się życzliwością władzy za Jagiellonów, w drugiej połowie XVI wieku zaczęła i materialnie i duchowo podupadać. Duchowni - w odróżnieniu od łacińskich - musieli płacić podatki, najmożniejsze rody zaczęły się polonizować, przyjmując katolicyzm bądź protestantyzm, zakazano budowy murowanych cerkwi, piśmienni mądrale potrafili napisać o prawosławiu per „ruska synagoga". Religia „grecko-ruska" stało się religią wiejską. Oczywiście, jak to zwykle u nas z wszelkimi uniami bywa, zamiast zjednoczenia dwóch podmiotów w jeden, w efekcie otrzymaliśmy trzy, dalej ze sobą rywalizujące wspólnoty.

Co wioska, to cerkiew

Prof. Andrzej Gil szacuje, że w XVI wieku w diecezji chełmskiej było dobrze ponad 400 świątyń wschodnich, czyli dwa razy więcej niż łacińskich.

Narysujmy pas na mapie. Może być szeroki, bo to po prostu pogranicze, obszar spotkania i przenikania się. Z położonego na północy Wohynia przez Milanów, dalej nieco na zachód od Parczewa, potem na południe (omijając bagna i lasy) do Ostrowa, potem zaś przez Kolechowice w kierunku Łęcznej, na Milejów i Jaszczów. Na wschód od tej linii, na terenie zbliżonym dziś do Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego, za dominujący można było uznać obrządek wschodni. Obecność maleńkiej, drewnianej świątyni, zwieńczonej krzyżem z charakterystycznie przekrzywioną belką pod stopy, była tak samo naturalna, jak karczmy w rynku, żydowskich jatek i płaczącej wierzby

I tak: „W bezpośrednich okolicach Łęcznej w XV-XVI wieku istniały następujące cerkwie prawosławne: zanikłe parafie w Jaszczowie, Cichostowie, Ciechankach i Orzechowie oraz funkcjonujące w Milejowie, Chojeńcu, Puchaczowie, Cycowie, Świerszczowie, Wereszczynie, Andrzejowie, Uścimowie, Sosnowicy, Ostrowie, Parczewie, Kolechowicach (najstarsza w regionie) i w samej Łęcznej"- podaje uczony. Dojdą potem nowe: przede wszystkim najtrwalsza z nich i świadcząca do dzisiaj w Dratowie. Ostatnią parafią, założoną niedługo przed pierwszym rozbiorem, będzie położone dziś w powiecie parczewskim, Lejno.

Unia czy prawosławie?

Przez cały XVII wiek trwał swoisty wyścig o dusze, świątynie i majątki między istniejącymi, chwilami równolegle, dwoma obrządkami wschodnimi: prawosławnym i unickim. Za moment symboliczny możemy przyjąć rok 1695, kiedy nawet lubelska cerkiew Przemienienia Pańskiego znalazła się w rękach unitów (jedyną ostoją prawosławia pozostał tylko monaster w Jabłecznej). Ocena tego okresu budzi do tej pory ogromne kontrowersje. Zdarza się, że uwarunkowane są one przez wyznanie oceniającego, jednak z jedną sprawą trzeba się zgodzić: reprezentantem ludności wschodniej, rusińskiej, była od tego momentu przed 180 laty cerkiew unicka. Kosztem była częściowa polonizacja wiernych, którym przewodzili świetnie wykształceni w łacińskich szkołach biskupi. Z drugiej strony, postawiona pod ścianą hierarchia prawosławna, podjęła dzieło organizacyjnej, duchowej i intelektualnej reformy, czego pięknym przykładem jest działalność aktywnego również na Lubelszczyźnie, prawosławnego biskupa kijowskiego, wybitnego uczonego i intelektualisty, Piotra Mohyły (późniejszego świętego).

Rusińska wyspa w Dratowie

W 1872 roku parafia grekokatolicka w Dratowie miała około tysiąca wiernych, także tych z Kaniwoli, Ludwina czy Łęcznej, gdzie wschodnie wspólnoty były w zaniku. W 1874 znakomita większość parafian wydaje się, że zupełnie dobrowolnie, razem ze swoim proboszczem, przeszła na prawosławie. Trudno z pewnością orzec, jakie były motywy takiej decyzji. Dla kontrastu: kilkanaście kilometrów na północ, w Uścimowie, powstała regularna unicka konspiracja i unici byli gotowi płacić wysoką cenę za możliwość pozostania przy jedności z Rzymem. Analizując wiele podobnych przypadków, często okazuje się, że decydujący był wpływ proboszcza. Około 1870 roku zbudowano drewnianą cerkiew. Do poprzedniej drewnianej już w połowie XIX wieku strach było wchodzić. W 1886 roku wszystko strawił pożar, nie uratowano ani ikon, ani dokumentów. Tymczasową kaplicę urządzono w domu prywatnym, jednocześnie ruszono z imponującą inwestycją. Projekt narysował sam Wiktor Syczugow, jeden z bardziej wziętych architektów sakralnych w całym Cesarstwie. Finanse też przysłano ze wschodu, bo ani car, ani pobożni i hojni rosyjscy kupcy nie szczędzili grosza na krzewienie prawosławia na obrzeżach Imperium - w tym czasie powstały m.in. świątynie w Sosnowicy, Sławatyczach, Radczu czy Zabłociu. Różniła się od miejscowych, drewnianych kościółków i cerkiewek: finezyjna, oparta o krzyż grecki bryła, cebulaste kopuły, bogaty ikonostas. Tak, z pewnością robiła wrażenie. Poświęcenia dokonał w 1889 roku biskup Flawian, acz prace nad rozpisem (polichromią) zakończono dwa lata później (cdn)

W następnej części: Prawosławna wyspa na katolickim morzu - Zabójstwo księdza Stefana - Cerkiew bez wiernych

Zbigniew Smółko

Bośmy bardzo herbowi - cz. I

Co ma Cyców w herbie?

Herb gminy Cyców należy do nowych, wymyślonych współcześnie. Kiedy wspólnota samorządowa postanawia dodać sobie wagi i godności przez przyjęcia znaku graficznego nawiązującego do tradycji szlacheckiej, rezultaty bywają rozmaite.

Gmina Cyców jest typowo wiejska, nie posiada wiodącego ośrodka miejskiego, który w dawnych czasach mógł otrzymać przywilejem królewskim prawo używania herbu. Teren ten nie należał też do wyróżniającej się szlacheckiej rodziny, pod której znak można by się „podpiąć". Dlatego, kiedy na początku XXI wieku zaczęto poszukiwać pomysłu, swoboda była zupełna. Rzecz sfinalizowano w czerwcu 2016 roku. Rada Gminy przyjęła uchwałę nadającą herb. Blazonowanie (czyli opis herbu) brzmi: w polu czerwonym dwie skrzyżowane ze sobą szable o srebrnych głowniach i złotych rękojeściach symbolizujące bitwę pod Cycowem z 16 sierpnia 1920 r. Pomiędzy sztychami, w głównej części tarczy srebrne czółenko tkackie. Dodać możemy, że jedna szabla to bezjelcowa kozacka szaszka, druga, z paradnym jelcem, mająca symbolizować polskich ułanów. Czerwone czółenko symbolizuje tradycję produkcji „cyca", czyli popularnego niegdyś płótna, produkowane z dobrze udającego się w okolicy lnu. (Płótno nazwę wzięło od miejscowości, której nazwa, wbrew podejrzeniom, ma charakter odimienny: w swoich początkach należała zapewne do jakiegoś Cyca bądź - co prawdopodobniejsze - Czicza).

Herb jak widać jest zupełnie autorskim konceptem. Pominięto np. heraldykę zasłużonej rodziny Bąkowskich, pieczętujących się Gryfem (który znajduje się też w herbie powiatu łęczyńskiego, ale tam nawiązuje do średniowiecznej tradycji Jaksy z Miechowa).

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 34afdef441

Rozmowa z Jackiem Tomasiakiem, przewodniczącym Rady Miasta Lubartowa, jednym z inicjatorów referendum w sprawi

Tomasiak: Ja nic nie wiem, żebyśmy się pokłócili z burr

Czy to nie paradoks, że w czasie, kiedy burmistrzem był Janusz Bodziacki nie składał Pan wniosku o referendum w sprawie odwołania rady, a wniosek pojawia się w czasie, kiedy Wspólny Lubartów wygrał wybory, ma większość w radzie i burmistrza?

- Wybory wygrał komitet Wspólny Lubartów, a nie klub. Szóstka radnych, która podpisała się pod wnioskiem o podwyższenie diet, ale też ja i Wojciech Osiecki, wygraliśmy wybory dzięki pozostałym dwudziestu osobom, które tworzyły komitet, a także mieszkańcom, którzy nam zaufali. Teraz szóstka radnych podpisała się pod uchwałą o podwyżce diet i ją przegłosowała. Jesteśmy wszyscy rozczarowani zdradą programu przez grupę sześciorga radnych. Za czasów Janusza Bodziackiego nie było tak głupiej i antyspołecznej uchwały. Ta kuriozalna uchwała powstała w czasie, kiedy drożeją śmieci, woda, ciepło i ścieki. Ludzie są oburzeni. W zeszłym tygodniu przyszła do mnie kobieta, matka, która raz na kwartał dostawała z MOPS-u 300 zł na leki dla córki. Teraz nie dostanie, bo według pracowników podległych burmistrzowi brak jest pieniędzy w budżecie. I takich przykładów jest więcej.

Jakie zaplecze ma komitet referendalny?

- Podpisał się cały komitet Wspólny Lubartów i nie tylko. Popierają nas ludzie z różnych środowisk. Jest Miasto Obywatelskie Lubartów, ale podpisał się także Paweł Tchorek, kandydat na radnego, który startował z komitetu Szumca, a chęć zbierania podpisów wyraziła także Bogumiła Lisek-Jublewska. Dostaję wiele sygnałów od osób, które popierają inicjatywę w sprawie referendum i ci ludzie to prawdziwe zaplecze.

Jakie są kolejne kroki w celu przeprowadzenia referendum?

- Trzeba zebrać podpisy. Zaczynamy od poniedziałku. Kilkadziesiąt osób już się zadeklarowało do pomocy przy zbieraniu podpisów. Trzeba ich zebrać 1700. Po złożeniu wniosku o przeprowadzenie Urząd Miasta powinien od ręki wydać zaświadczenie, a nie wydał. Wniosek złożony został we wtorek, jest czwartek, a jeszcze nie wydano zaświadczenia. To nam zabiera dwa dni, ale uzgodniliśmy z PKW, że możemy już rozpocząć zbiórkę. Mamy na to 60 dni. Zebrane podpisy trafią do PKW, która ustala kalendarz wydarzeń - kampanii referendalnej oraz termin głosowania.

Fot.Marcin Kusyk

Jacek Tomasiak: Za czasów Janusza Bodziackiego nie było tak głupiej i antyspołecznej uchwały. Ta kuriozalna uchwała powstała w czasie, kiedy drożeją śmieci, woda, ciepło i ścieki. Ludzie są oburzeni

- Obserwuję liczne uczestnictwa burmistrza w różnych przedsięwzięciach rekreacyjnych, co u poprzednika krytykowaliśmy, np. Annowanie, różnego rodzaju biesiady czy wyjazdy na nic nie przynoszące Miastu posiedzenia, a za mało jest pracy merytorycznej

Bierze Pan pod uwagę możliwość, że referendum się nie uda, bo będzie zbyt mała frekwencja? Do urn musi pójść 30 proc.

- Nie. Zbyt wiele osób oczekuje tego referendum, można być o nie spokojnym, ale gdyby się nie udało, a ponad połowa uczestników opowiedziałaby się za odwołaniem rady, to ci, którzy głosowali za podwyżką diet powinni mieć tyle honoru, żeby je sobie obniżyć.

Jeśli dojdzie do odwołania rady to będą nowe wybory. Czy Wspólny Lubartów wystartuje jako komitet burmistrzowski?

- Komitet będzie szedł do wyborów z tym samym programem, z którym szedł w 2018 r. Ale oprócz tego, jako pierwszy punkt będzie zapisana obniżka diet. Pieniądze zamiast na podwyżki dla radnych zostaną przeznaczone na obniżkę opłat za wodę i ścieki. Jeśli burmistrz zechce wrócić do korzeni i realizować program Wspólnego Lubartowa i zobowiązania koalicyjne, to będziemy współpracować. Wspólny Lubartów nigdy nie był komitetem burmistrzowskim czy klubowym, to komitet zwykłych mieszkańców Lubartowa, którzy stworzyli określony program i nie może być traktowany wyłącznie jako trampolina do wskoczenia na stołek burmistrza czy radnego. Każdy kto uznał, że podczas wyborów mówi jedno, a później robi zupełnie coś innego nie ma prawa podpisywać się pod projektem „Wspólny Lubartów".

Przyjmie Pan rękę burmistrza Paśnika do zgody?

- Ale jakiej zgody? Zgoda jest potrzebna wtedy, kiedy jest kłótnia. A ja nic nie wiem, żebyśmy się pokłócili z burmistrzem. Na razie ręce wyciągnęli radni po diety, a burmistrz ich w tym wsparł.

Ale burmistrz powiedział: Wyciągnąłem rękę, ale przewodniczący jej nie przyjął.

- Jeśli burmistrz uważa, że zachował się wobec mnie i mieszkańców nieelegancko wprowadzając punkt dotyczący podwyżek diet do porządku obrad, chociaż obiecywał coś innego, jeśli uważa, że zdradził program Wspólnego Lubartowa, może wyciągnąć rękę z przeprosinami. Ja ze swojej strony nie zrobiłem niczego, za co powinienem przepraszać.

Wytyka, że chciał przeciąć spiralę nienawiści, a wprowadzenie punktu pod obrady było dobrą decyzją. Ma Pan o to żal do burmistrza?

- Jaką spiralę? Ja nie nakręcałem żadnej spirali! Tą decyzją burmistrz chciał zamknąć dyskusję. Zwołał sesję nadzwyczajną, żeby bez obecności świadków, w sposób niedemokratyczny, zamknąć sprawę. Prosiłem go, żeby nie wprowadzał tego punktu do porządku obrad, bo ludzie chcą przyjść na sesję. Były osoby, które chciały zabrać głos. Burmistrz w rozmowie ze mną przychylał się do tego, a na sesji zrobił coś zupełnie innego. Zrozumiałbym jego uzasadnienie, gdybym wcześniej z nim nie rozmawiał i burmistrz nie obiecał mi, że nie wprowadzi tego punktu do porządku obrad. Do 18 września sesja byłaby przecież zwołana w zwykłym trybie. Jak zapewniał mnie burmistrz sesja nadzwyczajna miała być dlatego, żeby przesunąć środki na naprawę pompy w basenie, żeby od 1 września mógł działać. Okazało się, że w porządku jest wiele punktów, które wcale nie były nagłe, nie wymagały zwołania sesji nadzwyczajnej. Zostałem wprowadzony w błąd jako przewodniczący Rady Miasta, zostali wprowadzeni w błąd mieszkańcy, którzy chcieli wziąć udział w obradach. Nie czuję żalu, dalej wykonuję obowiązki przewodniczącego, ale czuję niesmak. Dobrze jakby burmistrz usłyszał co myślą o jego postępowaniu wszyscy ci, którzy chcieli przyjść na sesję, a przecież podczas kampanii Krzysztof Paśnik obiecywał, że decyzje nie będą zapadały z dnia na dzień, a mieszkańcy nie będą zaskakiwani tym co robi burmistrz.

- Po zwycięskich wyborach część radnych z naszego klubu domagała się stanowisk i apanaży, niektórzy chcieli być prezesami PEC czy PGK, ktoś dyrektorem szpitala. Wygaszałem wówczas te zapędy

Jak dalej ułoży się współpraca z burmistrzem?

- Ja nie widzę sytuacji, że się obrażam i odmawiam współpracy. Mamy przed sobą uchwały budżetowe, mam nadzieję, że także śmieciowe, jeśli burmistrz będzie realizował program Wspólnego Lubartowa, to będę za tym. Zwróćmy jednak uwagę co się dzieje. Do końca września powinno zostać skierowane pismo do Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej w sprawie wystąpienia Lubartowa ze związku. Do tej pory to się nie stało. Jeśli okaże się, że jest rozpatrywany powrót do ZKGZL, bo ktoś nie potrafił przygotować specyfikacji na odbiór odpadów - będę przeciw. Mam prawo zabierać głos w sprawie braku realizacji tego, pod czym burmistrz się podpisywał. Wystarczy realizować program, żeby nie wywoływać dyskusji.

Burmistrz twierdzi, ze program WL realizuje. Jak Pan ocenia te dziewięć miesięcy jego rządów?

- A które punkty programu realizuje? Gdyby realizował, nie byłoby wniosku o referendum. Nie było w naszym programie podwyżki diet dla radnych, a to burmistrz wprowadził ów punkt pod obrady w trybie nadzwyczajnym. Czy było w programie przeznaczenie środków na budżet obywatelski bez zmiany regulaminu? Nie! W programie zapisaliśmy tani dostęp do internetu - burmistrz, co prawda jako członek innego organu, próbował zablokować tę możliwość. Obniżenie opłat za śmieci - na jakim etapie są uchwały okołobudżetowe? Na jakim etapie jest przetarg na odbiór odpadów? Nie ma! Obniżka opłat za wodę i ścieki - na ostatniej sesji mieliśmy okazję to zrobić, nie zostało to zrealizowane, a burmistrz zaproponował uchwałę, którą krytykowaliśmy przed wyborami. Stworzenie warunków inwestycji i zachęcanie inwestorów - zero! Pozyskiwanie nowych terenów pod inwestycje - mamy strefę ekonomiczną, która się kończy. Co dalej? Rozbudowa sieci monitoringu - nic się nie dzieje. Bezpieczne przejścia dla pieszych - ten punkt nie jest realizowany, a uzasadnienie dlaczego - to kalka wypowiedzi Bodziackiego. Budowa obiektu sportowego? Nic się nie dzieje! A co z działką z pawilonem przy Krzywym Kole? Do dzisiaj Miasto nie zleciło wyceny gruntów! Ja jako prezes Spółdzielni Mieszkaniowej jestem gotów iść nawet jutro do notariusza, jest działka wskazana jeszcze przez burmistrza Bodziackiego, ale ze strony Miasta nie ma żadnych działań, a do zamiany miało podobno dojść w przeciągu 3 miesięcy po wyborach. Rozwój budownictwa socjalnego - stało się coś przeciwnego. Miasto planuje zakup dwóch baraków, które mają stanąć blisko budynku kupionego kiedyś przez miasto przy ul. Północnej. Tego pomysłu – także wbrew obietnicom – nikt z mieszkańcami nie konsultował. Ci ostatni już zawiązali komitet protestacyjny przeciw temu pomysłowi. Odejście od zadłużenia miasta - pierwszą decyzją burmistrza było zaciągnięcie kredytu - nie mówię, że to jego wina, bo odziedziczył zadłużenie po poprzedniku. Ale rozstrzygnięto przetarg na modernizację SP nr 3, chociaż oferta przewyższała kwotę przeznaczoną przez Miasto. Takie rozwiązania wyjątkowo mocno krytykował burmistrz w kampanii. To spowoduje, że w przyszłym roku trzeba będzie zaciągnąć kredyt na modernizację II LO. Basen w SP nr 3 miał być czynny cały rok. Więc dlaczego był zamknięty w wakacje? Dlaczego jest zamknięty do tej pory? Brak jest nadzoru nad wydatkami środków publicznych. To jak wyremontowano Szkołę Podstawową nr 4, czy jak jest remontowana „Trójka" woła o pomstę do nieba. Nie zdziwię się, jak Miasto, w związku z niechlujstwem wykonawców, będzie musiało zwrócić środki europejskie. Ale przecież tego nikt nie nadzoruje, a jak miało być?

Oceniam te miesiące jako czas zmarnowany. Obserwuję liczne uczestnictwa burmistrza w różnych przedsięwzięciach rekreacyjnych, co u poprzednika krytykowaliśmy, np. Annowanie, różnego rodzaju biesiady czy wyjazdy na nic nie przynoszące Miastu posiedzenia, a za mało jest pracy merytorycznej. Przecież to właśnie miało się zmienić.

Czuje się Pan Robespierrem lubartowskim? Takie porównanie padło z ust niedawnego bliskiego współpracownika Grzegorza Gregorowicza.

- Nie czuję się Robespierrem, chociaż to twórca reform społecznych, których rozwiązania są do dzisiaj aktualne we Francji. To także twórca najbardziej demokratycznej konstytucji czasów nowożytnych. Jednak w wywiadzie Gregorowicza pada wypowiedź o grobie, straconego poprzez zgilotynowanie, tego bez wątpienia reformatora. Pan Gregorowicz powinien się zająć bardziej pracą merytoryczną, za-

- Jeśli burmistrz zechce wrócić do korzeni i realizować program Wspólnego Lubartowa i zobowiązania koalicyjne, to będziemy współpracować

eprasa.pl 34afdef441

ie odwołania tego gremium

mistrzem

- Pan Gregorowicz powinien się zająć bardziej pracą merytoryczną, zamiast życzyć komuś innemu jak najgorzej. Jeśli ktoś życzy komuś śmierci, a tak odbieram jego wypowiedź, powinien przeprosić

miast życzyć komuś innemu jak najgorzej. Robespierre nie skończył bowiem życia w sposób naturalny, ale został stracony. Jeśli ktoś życzy komuś śmierci, a tak odbieram jego wypowiedź, powinien przeprosić. Rozumiem, że chodziło o wielką rewolucję, która zjada własne dzieci. W wywiadzie Gregorowicz starał się także ośmieszyć naszą inicjatywę - referendum. Takim rechotem z jego strony miało być wykpienie daty 13 października, jako niemożliwej do zorganizowania referendum. Ale przygotowany przez niego projekt uchwały dietetycznej na sesji sam przewrócił do góry nogami. Dlaczego? Bo opinia prawna wykazała, że projekt jest rażąco niezgodny z prawem. Nie było zdania, którego nie trzeba było poprawić! Powiedzmy wprost to był bubel napisany na kolanie. Ja nie życzę źle panu Grzegorzowi, nie będę go porównywał do innych bohaterów historycznych, którzy nie zmarli w sposób naturalny.

W Dlaczego rozeszły się Wasze drogi? Grzegorz Gregorowicz mówi, że klubu WL już nie da się skleić.

- Pierwsze niepokojące sygnały pojawiły się już w czasie kampanii wyborczej. Kiedy szliśmy do wyborów pełni euforii, ustaliliśmy listy wyborcze. Listy zostały zatwierdzone na wspólnym spotkaniu wszystkich kandydatów. Dzień po tym odebrałem telefon od Grzegorza Gregorowicza. Powiedział:„mam nadzieję, że będę startował z pierwszego miejsca", a później powiedział: „jak w PiS okazało się, że nie startuję z pierwszego tylko z trzeciego, to ten PiS opuściłem". Wówczas zapaliła mi się czerwona lampka. Po drugie po wyborach Gregorowicz na spotkaniu komitetu kwestionował moją kandydaturę na przewodniczącego Rady Miasta. Także po zwycięskich wyborach część radnych z naszego klubu domagała się stanowisk i apanaży, niektórzy chcieli być prezesami PEC czy PGK, ktoś dyrektorem szpitala. Jeszcze nie opadł kurz po wyborach, a niektórzy już chcieli stanowisk! Wygaszałem wówczas te zapędy, ale Gregorowicz mnie nie wspierał. Milczał i to mnie mocno zastanawiało. Oczy otworzyłem szeroko, kiedy okazało się, że w tajemnicy przed tymi, którzy wyhamowywali finansowe zapędy kolegów z klubu, przygotował uchwałę w sprawie podwyżki diet. Co ciekawsze jego argumenty wygłoszone na sesji, jak wyuczony przekaz dnia, przekazywali radni z klubu. Według mnie znalazł punkt zaczepienia, dał radnym po kilkaset złotych i osiągnął swój cel. Jednak także w poprzedniej kadencji dawało się zauważyć, że Gregorowicz przy niektórych uchwałach nie bierze udziału. W głosowaniach, nie zdąża, było tak też na zgromadzeniach ZKGZL. Potem obracał to w żart - strofował mnie, dlaczego mu nie podpowiedziałem, kiedy ma podnieść rękę. Zanim opuściliśmy związek, Gregorowicz podjął się misji ostatniej szansy - miał porozmawiać z wójtami, doprowadzić do porozumienia. Misja się odbyła, ale nic nie załatwił. Przy głosowaniu w sprawie wyjścia z ZKGZL głosował „za", a dzisiaj docierają do mnie głosy, że podobno mówi, że opuszczenie związku było błędem. Moim zdaniem Gregorowicz chce jeszcze zaistnieć w samorządzie jako przewodniczący Rady Miasta.

W Niektórzy nie wierzą w ten rozłam i mówią, że to ustawka, która ma pomóc w kampanii do Sejmu?

- Sam z chęcią bym w to nie uwierzył. Mało kto wie, że przed wyborami ówcześni radni Prawa i Sprawiedliwości spotkali się z radnymi Wspólnego Lubartowa. Wówczas padł po raz pierwszy pomysł na podwyżkę diet. Radni PiS powiedzieli: „wy przedłożycie projekt, bo jesteście w opozycji, a my go poprzemy". Pamiętam jak wszyscy byliśmy oburzeni owym pomysłem. Nikt wówczas nie akceptował jakichkolwiek podwyżek. W klubie wprost to krytykowaliśmy. Jeżeli ktoś twierdzi, że jest to ustawka, to powinien pogratulować wszystkim tym, którzy podpisali się pod owym projektem. Wychodzi na to, jeżeli uwierzymy w plotki o ustawce, Tomasiakowi w zdobyciu mandatu posła pomagają zgodnie radni Prawa i Sprawiedliwości, Platformy Obywatelskiej, Wspólnoty Lubartowskiej – wszak to oni wszyscy podpisali się pod projektem uchwały o podwyżce diet.

Marcin Kusyk

MALUCHY Z REGIONU

Aleksander Jeżowski, Lublin
ur. 3 września,
g. 11:35, 3,18 kg, 54 cm
Rodzice: Klaudia, Dawid

Leon Orłowski, Kozłówka
ur. 4 września,
g. 6:00, 3,00 kg, 54 cm
Rodzice: Dorota, Kamil

Fabian Żyła z tatą, Sobolew
ur. 5 września,
g. 11:00, 3,66 kg, 57 cm
Rodzice: Anna, Marek
Rodzeństwo: Dominik (2 l.)

Karol Trojak, Lubartów
ur. 4 września,
g. 10:15, 4,77 kg, 63 cm
Rodzice: Iwona, Krzysztof
Rodzeństwo: Eliza (7 l.)

Aniela Adamczyk, Kamionka
ur. 3 września,
g. 10:30, 3,10 kg, 52 cm
Rodzice: Jagoda, Zbigniew
Rodzeństwo: Milena (7 l.), Szymon (3 l.)

„Mały" Tomaszewski, Działyń
ur. 5 września,
g. 13:13, 3,01 kg, 52 cm
Rodzice: Katarzyna, Marcin
Rodzeństwo: Ola (3 l.)

Laura Dzięcioł, Trzciniec
ur. 1 września, g. 11:10
Rodzice: Anna, Łukasz
Rodzeństwo: siostra Maja (7 lat)

Marysia Fisiuk, Terespol
ur. 31 sierpnia,
g. 8:50, 2,98 kg, 57 cm
Rodzice: Aleksandra, Łukasz

Szpital w Lubartowie dysponuje obecnie pięcioma ambulansami

Wygrali bon na karetkę

400 tys. zł dotacji otrzyma szpital w Lubartowie. Pieniądze trafią do naszej jednostki w ramach ministerialnego „Programu wymiany ambulansów". Kiedy nowy pojazd zacznie służyć pacjentom?

Sylwia Domagała
p.o. dyrektora szpitala w Lubartowie
- Po przeprowadzeniu analizy rynku otrzymaliśmy oferty na poziomie 520 tys. zł

„Program karetka plus"

Na przełomie sierpnia i września Ministerstwo Zdrowia poinformowało o programie dotacji dla placówek w całym kraju, z których pieniądze mają zostać przeznaczone na zakup nowych karetek. Przeznaczono na to 80 mln zł, dzięki czemu szpitale i ośrodki medyczne zostaną wyposażone w 200 nowych pojazdów.

Prośbę o wsparcie w ramach programu złożyły także władze szpitala w Lubartowie. Z powodzeniem. Okazuje się jednak, że pieniądze z dotacji to zbyt mało, by kupić za to nowy sprzęt.

- Dostaliśmy bon o wartości 400 tys. zł na zakup nowej karetki. Najprawdopodobniej będziemy musieli dołożyć do tej kwoty pieniądze z własnego budżetu. Po przeprowadzeniu analizy rynku otrzymaliśmy oferty na poziomie 520 tys. zł. Taki jest koszt nowej, w pełni wyposażonej karetki specjalistycznej. Ta dotacja nie jest nam jednak obojętna, bardzo dobrze, że minister zdrowia zdecydował się wesprzeć szpitale powiatowe - mówi Sylwia Domagała, p.o. dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Lubartowie.

W samym województwie lubelskim jednostki otrzymają dotacje na 13 nowych karetek z programu Ministerstwa Zdrowia, wojewoda Przemysław Czarnek zadeklarował przeznaczenie 1,2 mln zł na trzy kolejne pojazdy.

Jeszcze kilka miesięcy

Szpital w Lubartowie dysponuje obecnie pięcioma karetkami: dwoma podstawowymi, dwoma specjalistycznymi i jedną transportową.

- Teraz mamy możliwość wymienienia jednej specjalistycznej na nową. Ilości taboru nie zmieniamy, będziemy się starali wymieniać karetki na nowe, a nie zwiększać ich liczbę, bo nie ma potrzeby, byśmy utrzymywali dodatkowe karetki. Pozostałe, poza tą nową, którą zakupimy, będziemy modernizować w ramach własnych inwestycji - mówi dyrektor.

Pojazdy oraz ich wyposażenie są własnością szpitala w Lubartowie, natomiast są w dyspozycji wojewody lubelskiego, który trzyma nad nimi piecze, zarządzając systemem ratownictwa medycznego w całym województwie. Załogi karetek to także pracownicy lubartowskiego SPZOZ-u.

- Sam przetarg na zakup karetki będzie wymagał trochę czasu, bo jest to drogi sprzęt. Realny termin rozpoczęcia pracy na nowej karetce to początek 2020 roku - zapowiada Sylwia Domagała.

Dominik Smagała

WYSŁUŻONE KARETKI

Jak podaje Ministerstwo Zdrowia, ambulanse medyczne wyjeżdżają do pacjentów około 3,2 mln razy rocznie, co daje średnio prawie 6 wyjazdów na jedną karetkę w ciągu doby. Przyjmuje się, że wymiana karetki jest zasadna już po pięciu latach użytkowania, podczas gdy polskim pacjentom służą nawet kilkunastoletnie karetki.

eprasa.pl 34afdef441

STRONĘ REDAGUJE:
Magdalena Sych
517 932 391
sych@24wspolnota.pl

4 mln zł dofinansowania pozwali na wykonanie drogi w Woli Lisowskiej i Brzezinach

Na horyzoncie koniec wertepów drogowych

GMINA LUBARTÓW: - Tam jest łata na łacie, i dziura w łacie! - skarżyli się mieszkańcy Woli Lisowskiej. Na dokończenie remontu drogi czekali 5 lat. Teraz dzięki środkom rządowym będzie to możliwe.

Na drogę w Woli Lisowskiej 103348L gmina otrzymała dofinansowanie w wysokości 917 tys. zł (70 proc.), pozostały koszt przebudowy pokryją z budżetu (391 tys. zł)

Na pierwszy ogień pójdzie droga w Woli Lisowskiej, której otwarcia możemy spodziewać się już w październiku. Po niej do przebudowy szykowane są nawierzchnie asfaltowe: Nowodwór - Skrobów Kolonia, oraz w Brzezinach.

4 mln dofinansowania

Inwestycje drogowe będą możliwe dzięki pieniądzom, jakie gmina pozyskała z funduszy zewnętrznych. W tegorocznym naborze do Funduszu Dróg Samorządowych aplikowali o pieniądze na drogi w Woli Lisowskiej i Brzezinach.

- Nie na każdą drogę można dostać dofinansowanie. Złożyliśmy wnioski do Funduszu Dróg Samorządowych na dwie drogi, które są zgodne z rozporządzeniem Ministra Infrastruktury, i na które możemy otrzymać dofinansowanie. Możemy, nie wiem, czy dostaniemy na dzień dzisiejszy- informował na posiedzeniu komisji budżetu w lipcu wójt Krzysztof Kopyść. - Jeżeli zostaniemy skreśleni z listy przez premiera Morawieckiego, to nie będziemy jej wykonywać, bo nie stać nas na wyłożenie 1,3 mln zł na tę drogę. Jeżeli otrzymamy dofinansowanie, to wkład własny jest rzędu ok. 400 tys. zł, wówczas myślę, że warto.

Po kilku miesiącach oczekiwań na decyzję premiera RP mieszkańcy mogą odetchnąć z ulgą. Dofinansowanie w kwocie prawie 4 mln złotych z budżetu państwa pozwoli na wykonanie postulowanych odcinków w całości.

Łata na łacie, i dziura w łacie

Na froncie robót budowlanych w Woli Lisowskiej tylko czekać symbolicznego „wbicia łopaty". Wykonawca - firma WOD-BUD z Kraśnika jest już wyłoniony. Wójt gminy Krzysztof Kopyść zdecydował o wcześniejszym wyborze firmy, która wykona drogę w Woli Lisowskiej z zastrzeżeniem, że inwestycja będzie realizowana tylko i wyłącznie w sytuacji przyznania dofinansowania.

Mariusz Kuchciak
radny
- Droga ma już ponad 20 lat i od tamtej pory była tylko, co jakiś czas poprawiana. Drogowcy „zalepiali" dziury, które za jakiś czas znowu się wybijały

- Jeżeli tych środków nie otrzymamy, wówczas nie dochodzi do podpisania umowy. Pod takim warunkiem ogłosiliśmy postępowanie przetargowe - uzasadniał

Prawie 1,5 km odcinek drogi przez wieś, był naprawiany dwa razy do roku, ale to na niewiele się zdało. - Dwa razy do roku była lana emulsja, sypany kamień przez ZGKiM. Koszty bieżące utrzymania tej drogi są bardzo duże - podkreślał wójt.

Wiadomo było, że zniszczona nawierzchnia drogi wymaga kapitalnego remontu.

- Tam jest łata na łacie, i dziura w łacie! - Wracamy jak bumerang i będziemy wracać, bo musimy zawalczyć o tą drogę, dosyć już czekania - protestowali mieszkańcy na obradach RG przed dwoma laty.

O remont drogi wnioskowali radni obu kadencji, wspierani podpisami swoich wyborców.

- Droga ma już ponad 20 lat i od tamtej pory była tylko co jakiś czas poprawiana. Drogowcy „zalepiali" dziury, które za jakiś czas znowu się wybijały - mówi radny Mariusz Kuchciak, który remont drogi gminnej ujął w swoim programie wyborczym.

Frustrację mieszkańców potęgował fakt, że przebudowa drogi przez Wole Lisowską została rozpoczęta w 2014 roku na odcinku ok. 1 km. Do dokończenia zostało 1,4 km, ale z uwagi na negatywną decyzję radnych tamtej kadencji inwestycja nie była kontynuowana.

- W 2014 miała być wykonana, za 600 tys. zł, trzeba było dołożyć niespełna 200 tys. zł. W tej chwili kosztorys jest 1,3 mln zł - mówił wójt.

Na drogę w Woli Lisowskiej 103348 L gmina otrzymała dofinansowanie w wysokości 917 tys. zł (70 proc.), pozostały koszt przebudowy pokryją z budżetu (391 tys. zł).

Skrobów Kolonia-Nowodwór i Brzeziny w przyszłym roku

Na 2,5 km odcinek drogi gminnej w Brzezinach gmina Lubartów otrzymała ponad 3 mln dofinansowania z Funduszu Dróg Samorządowych. Prace zaczną się jeszcze w tym roku, ale na dokończenie inwestycji trzeba będzie poczekać do 2020 roku. Gmina dołoży do kosztów przebudowy 1,3 mln złotych. Poza nową nawierzchnią asfaltową przy obu drogach powstaną ścieżki rowerowe. Wójt Krzysztof Kopyść potwierdza, że obie drogi na pewno zostaną wykonane.

Na konto włodarza do wyniku 30 km dróg gminnych, które zostały przebudowane od kiedy objął władzę w 2011 roku trafi jeszcze jedna droga: Nowodwór - Skrobów Kolonia o wartości ponad 4 mln zł z 85 proc. dofinansowaniem unijnym. Przetarg już jest rozstrzygnięty.

- Ze względu na to, że są to duże odcinki, obie inwestycje rozpoczną się w tym roku, a zakończą w przyszłym - zapewnia wójt. Drogę Nowodwór - Skrobów Kol. wykona Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów S.A.

MS

Na pierwsze branie trzeba było trochę poczekać...

Towarzyskie Zawody Spławikowe 31 sierpnia dedykowane były do dzieci z gminy Michów. W zmaganiach wzięło udział jedenaścioro uczestników.

Dobrze zapowiadający się wędkarze z gminy Michów

Na pierwsze branie trzeba było poczekać około godziny, jednak rezultat, czyli ryba złapana na haczyk wiele wynagradzał. Dominującym gatunkiem łowionych ryb był okoń. - Wędkarstwo to jedno z najwspanialszych hobby na świecie oraz doskonała forma spędzenia wolnego czasu i kontakt z przyrodą - podkreślają uczestnicy.

Zawody rozegrano na łowisku OSP w Przytocznie. Imprezę zorganizował Zarząd Koła PZW w Michowie. Patronat Honorowy nad wydarzeniem objął przewodniczący Rady Gminy w Michowie Roman Adamczyk.

Wszystkie dzieci otrzymały pamiątkowe statuetki oraz nagrody rzeczowe, a o wrażeniach z zawodów mogły porozmawiać przy zorganizowanym dla nich ognisku.

MS

Sołtys Michowa Stanisław Bochyński z wnukami

Patronat Honorowy nad wydarzeniem objął przewodniczący Rady Gminy w Michowie

eprasa.pl 34afdef441

STRONĘ REDAGUJE:
Dominik Smagała
780 029 990
smagala@24wspolnota.pl

Z tytułu zatrudnienia w gminnych jednostkach, najwięcej - prawie 112 tys. zł - otrzymała Barbara Ściseł, kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Niemcach

Dyrektorzy i kierownicy zarobili niezłą kasę

Rocznymi zarobkami przekraczającymi 100 tys. zł mogą pochwalić się szefowie jednostek podległych pod Urząd Gminy w Niemcach. Najoszczędniejsza jest dyrektor przedszkola, a najwięcej nieruchomości ma dyrektor żłobka. Najwięcej maszyn ma z kolei dyrektor szkoły z Rudki Kozłowieckiej.

Sprawdziliśmy oświadczenia majątkowe dyrektorów i kierowników jednostek podległych pod Urząd Gminy w Niemcach, w tym szefów gminnych szkół. Dane w artykule dotyczą 2018 roku, wszystkie kwoty zarobków podane w artykule to kwoty brutto.

Przede wszystkim gospodarstwo

Zdecydowanie najwięcej z zestawionych szefów jednostek w zeszłym roku zarobiła Barbara Jaszczuk. Dyrektor Szkoły w Rudce Kozłowieckiej z tytułu pensji otrzymała nieco ponad 80 tys. zł, ale dużo więcej zarobiła na swoim gospodarstwie rolnym - prawie 200 tys. zł dochodu z gospodarstwa oraz ponad 105 tys. zł z dotacji i 17 tys. zł z tytułu pomocy suszowej.

Jeśli chodzi o zarobki z tytułu zatrudnienia w gminnych jednostkach, najwięcej - prawie 112 tys. zł - otrzymała Barbara Ściseł, kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Niemcach.

Setki tysięcy zaskórniaków

Największymi oszczędnościami może pochwalić się Elżbieta Topyła, która odłożyła prawie 400 tys. zł. Zdecydowanie ponad 200 tys. zł odłożyły z kolei Bożena Stępień - dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Niemcach oraz wspomniana Barbara Ściseł. Natomiast Barbara Jaszczuk - dyrektor z Rudki wykazała na koniec 2018 roku łączne zobowiązania na poziomie prawie 475 tys. zł.

Domy, mieszkania, działki

Najliczniejszy zasób nieruchomości w swoim oświadczeniu majątkowym spośród zestawionych urzędników wykazała Agnieszka Woźniak-Urban. Dyrektor Gminnego Żłobka w Niemcach wskazała w dokumencie, że posiada lub współposiada: dom, dwa mieszkania, gospodarstwo, działkę z domkiem letniskowym oraz cztery działki budowlane o łącznej wartości ponad 1,4 mln zł.

Dwa samochody, dwa ciągniki

Barbara Jaszczuk oprócz dwóch samochodów osobowych wykazała w swoim oświadczeniu także kombajn, dwa ciągniki, agregat, pług i siewnik. Żadnych pojazdów albo innych przedmiotów wartych ponad 10 tys. zł nie wykazali Ewa Godlewska - była już dyrektor Szkoły Podstawowej w Nasutowie oraz Barbara Ściseł.

Dominik Smagała

Imię i nazwisko, stanowisko	Zarobki	Oszczędności i długi	Nieruchomości	Pojazdy i inne ruchomości o wartości ponad 10 tys. zł	Zmiany w posiadaniu względem 2017 roku
Renata Antoszek (44 lata, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Niemcach)	99,1 tys. zł - wynagrodzenie dyrektor biblioteki, 5,1 tys. zł - umowy zlecenie, 20 tys. zł - dochód z gospodarstwa	Oszczędności: 161 tys. zł oraz 36,8 tys. zł w akcjach. Długi: brak	Mieszkanie 44,5 mkw. - 200 tys. zł, gospodarstwo 3,75 ha - 50 tys. zł	Peugeot 407 (2009 r.)	Dochód z gospodarstwa większy o 8 tys. zł, wynagrodzenie z biblioteki wyższe o 25,5 tys. zł, brak straty 27,1 tys. zł w wyniku zbycia papierów wartościowych
Anna Czernicka-Szpakowska (43 lata, dyrektor SP w Krasieninie)	92 tys. zł - wynagrodzenie dyrektor szkoły, 648 zł - dochód z działalności PCE i PPP w Lublinie	Oszczędności: brak. Długi: 90,9 tys. zł kredytu konsumpcyjnego	Działka rolna 0,46 ha - 45 tys. zł	Skoda Roomster (2014 r.)	Długi większe o 28 tys. zł, łączne zarobki większe o 33,3 tys. zł
Ewa Godlewska (64 lata, dyrektor SP w Nasutowie)	77 tys. zł - wynagrodzenie dyrektor szkoły, 30 tys. zł - ze sprzedaży samochodu, 367,5 tys. zł - ze sprzedaży mieszkania	Oszczędności: 30 tys. zł. Długi: brak	Dom 183 mkw. - 700 tys. zł, działka budowlana 3600 mkw. - 100 tys. zł	Brak	Oszczędności większe o 20 tys. zł, sprzedane mieszkanie, sprzedany samochód, wynagrodzenie większe o 5 tys. zł, w 2017 wykazała 45 tys. zł ze sprzedaży samochodu
Marian Golianek (43 lata, dyrektor Zakładu Gospodarki Komunalnej w Niemcach)	105,8 tys. zł - wynagrodzenie dyrektora ZGK, 15,9 tys. zł - dieta radnego Rady Powiatu Lubelskiego	Oszczędności: 42,9 tys. zł, 11 tys. dolarów. Długi: 16,5 tys. zł kredytu na remont domu	Dom 170 mkw. - 600 tys. zł, gospodarstwo 14,5 ha - 2 mln zł, działka (na której stoi dom) 1,01 ha - 600 tys. zł, las 1,34 ha - 15 tys. zł	Mercedes-benz C180 (2012 r.), Ciągnik John Deere 5080M (2011 r.), ciągnik Same Explorer 70 (1990 r.), ciągnik Ursus C-330 (1991 r.), przyczepa ciężarowa (2012 r.)	Oszczędności większe o 11 tys. dolarów, długi mniejsze o 42 tys. zł, wynagrodzenie dyrektora większe o 2 tys. zł
Barbara Jaszczuk (49 lat, dyrektor SP w Rudce Kozłowieckiej)	80,6 tys. zł - wynagrodzenie dyrektora szkoły, 196 tys. zł - dochód z gospodarstwa, 105,5 tys. zł dotacji z AMiRR, 17 tys. zł - pomoc suszowa	Oszczędności: 8 tys. zł. Długi: 34,8 tys. zł kredytu na zakup siewnika, 161,8 tys. zł kredytu na zakup ciągnika, 108 tys. zł kredytu na zakup kombajnu, 170 tys. zł kredytu w rachunku bieżącym	Dom 230 mkw. - 190 tys. zł, gospodarstwo 143 ha - 360 tys. zł	Volvo S80 (2009 r.), Audi A3 (2005 r.), kombajn Laverda (2018 r.), agregat Horsch (2009 r.), ciągnik Massey Ferguson (2012 r.), siewnik Horsch (2013 r.), ciągnik Ursus (1986 r.), pług Greguar Basone (2012 r.)	Oszczędności większe o 8 tys. zł, długi mniejsze o 38,1 tys. zł, wynagrodzenie dyrektora większe o 5,6 tys. zł, dochód z gospodarstwa większy o 82,2 tys. zł, dotacja większa o 12,4 tys. zł, doszła pomoc suszowa
Emilia Kowalska (41 lat, dyrektor SP w Jakubowicach Konińskich)	66,4 tys. zł - wynagrodzenie dyrektor szkoły	Oszczędności: brak. Długi: 330 tys. zł kredytu na budowę domu	Działka 11,5 ar - 80 tys. zł	Ford Focus (2011 r.), Volkswagen Fox (2009 r.)	Długi większe o 266 tys. zł, ubył opel astra (2006 r.), przybył ford focus, ubyło mieszkanie 52,5 mkw. - 220 tys. zł
Jolanta Sołtys (55 lat, dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych w Dysie)	97,7 tys. zł - wynagrodzenie dyrektor szkoły	Oszczędności: 60 tys. zł. Długi: brak	Dom 140 mkw. - 250 tys. zł, działka 0,72 ar i budynek gospodarczy 160 mkw. - 80 tys. zł	Toyota Corolla (2000 r.)	Zarobki większe o 15,1 tys. zł
Bożena Stępień (54 lata, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Niemcach)	91,6 tys. zł - wynagrodzenie dyrektor GOK, 8,4 tys. zł - dochód z wynajmu mieszkania	Oszczędności: 220 tys. zł. Długi: brak	Mieszkanie 82,5 mkw. - 350 tys. zł, mieszkanie 23 mkw. - 90 tys. zł, mieszkanie 39 mkw. - 130 tys. zł	Audi A6 (2004 r.)	Oszczędności większe o 26 tys. zł, łączne dochody większe o 20,7 tys. zł
Mirosław Studniewski (62 lata, dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych w Ciecierzynie)	101,2 tys. zł - wynagrodzenie dyrektora szkoły (łącznie z nagrodą jubileuszową)	Oszczędności: brak. Długi: brak	Mieszkanie 48 mkw. - 110 tys. zł	Seat Altea (2010 r.)	Długi mniejsze o 29,4 tys. zł, zarobki większe o 21,3 tys. zł, wartość mieszkania wzrosła o 20 tys. zł
Anna Studzińska (49 lat, dyrektor Gminnego Ośrodka Administracyjnego Szkół w Niemcach)	100,8 tys. zł - wynagrodzenie dyrektor GOASz, 1,5 tys. zł - dochód z gospodarstwa	Oszczędności: 6,3 tys. zł. Długi: 18,9 tys. zł kredytu budowlanego	Dom 180 mkw. - 400 tys. zł, gospodarstwo 1,45 ha - 90 tys. zł, 42 ar lasu - 10 tys. zł	Audi Q5 (2015 r.), Kia Rio (2016 r.), Volkswagen Sharan (2005 r.)	Zarobki mniejsze o 4,5 tys. zł, długi mniejsze o 5,7 tys. zł, ubyło audi A8 (2005 r.), przybyło audi Q5 (2015 r.)
Barbara Ściseł (51 lat, kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Niemcach)	111,7 tys. zł - wynagrodzenie kierownik OPS, 240 zł - umowa zlecenie	Oszczędności: 260 tys. zł i 5 tys. zł papierów wartościowych. Długi: brak	Dom 150 mkw. - 300 tys. zł, gospodarstwo rolne 2,56 ha - 25 tys. zł, działa 4,32 ar - 40 tys. zł, działka 20,2 ar - 150 tys. zł	Brak	Oszczędności większe o 30 tys. zł
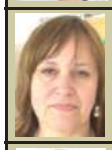 **Elżbieta Topyła** (57 lat, dyrektor Przedszkola Publicznego w Niemcach)	89,1 tys. zł - wynagrodzenie dyrektor przedszkola	Oszczędności: 396,1 tys. zł i 2,9 tys. zł papierów wartościowych. Długi: brak	Dom 308 mkw. - 320 tys. zł, działka 0,11 ha - 80 tys. zł	Seat Ibiza (2008 r.)	Oszczędności większe o 47,2 tys. zł, zarobki większe o 11,1 tys. zł, brak straty ze sprzedaży papierów wartościowych
Agnieszka Woźniak-Urban (40 lat, dyrektor Gminnego Żłobka w Niemcach)	76,1 tys. zł - wynagrodzenie dyrektor żłobka, 17,9 tys. zł - dochód z dyżurów w punkcie konsultacyjnym dla ofiar przemocy, 13,5 tys. zł - dieta radnej Rady Powiatu Lubelskiego, 1,2 tys. zł - dochód z wynajmu	Oszczędności: 7,8 tys. zł. Długi: 153 tys. zł kredytu na zakup nieruchomości	Dom 200 mkw. - 300 tys. zł, mieszkanie 30 mkw. - 140 tys. zł, mieszkanie 36 mkw. - 160 tys. zł, gospodarstwo 4,11 ha - 300 tys. zł, działka 6 ar z domkiem letniskowym 45 mkw. - 120 tys. zł, działka budowlana 14 ar - 85 tys. zł, działka budowlana 12 ar - 70 tys. zł, działka budowlana 10 ar - 60 tys. zł, działka budowlana 40 ar - 200 tys. zł	Hyundai IX35 (2010 r.)	Oszczędności mniejsze o 32,2 tys. zł, doszło mieszkanie 36 mkw., gospodarstwo mniejsze o 33 ar i jego wartość spadła o 200 tys. zł,
Jerzy Wójcik (62 lata, dyrektor Szkoły Podstawowej w Niemcach)	82,3 tys. zł - wynagrodzenie dyrektora szkoły	Oszczędności: 40 tys. zł. Długi: brak	Dom 168 mkw. - 350 tys. zł, gospodarstwo 1,2 ha - 300 tys. zł	Renault Megane (2013 r.)	Oszczędności większe o 10 tys. zł

eprasa.pl 34afdef441

24wspolnota.pl
STRONĘ REDAGUJE:
Dominik Smagała
780 029 990
smagala@24wspolnota.pl

Pierwszą remizę w Stoczku Kockim postawiono w 1936 roku. Budynek był drewniany

Jednostka w Stoczku ma już 90 lat!

Fot. OSP Stoczek Kocki

Tutejsze OSP powstało w 1929 roku z inicjatywy mieszkańców, liczyło wówczas 17 członków. To wtedy zarejestrowano jednostkę i wybrano jej zarząd

Dziewięć dekad dbania o bezpieczeństwo lokalnej społeczności. 18 sierpnia strażacy ochotnicy ze Stoczka Kockiego obchodzili jubileusz istnienia jednostki.

Uroczystości rozpoczęły się od mszy w kościele Parafii Narodzenia Św. Jana Chrzciciela w Poizdowie, którą odprawił ks. Henryk Och, kapelan strażaków. Później uroczystości przeniosły się na teren jednostki w Stoczku.

Tutejsze OSP powstało w 1929 roku z inicjatywy mieszkańców, liczyło wówczas 17 członków. To wtedy zarejestrowano jednostkę i wybrano jej zarząd. „Szczególnie należy wymienić: Jana Kępę, Stefana Latka, Ludwika Kępę i pana Wojtaszka" - czytamy w kronice jednostki.

Już po powstaniu OSP, na jednym z zebrań wiejskich zapadła decyzja o przyznaniu jednostce tzw. terenu niczyjego wraz z rosnącymi tam drzewami. Kolejny zapis dotyczący jednostki pochodzi już z 1933 roku i wskazuje, że miejscowa straż pożarna liczyła już wówczas 20 członków. Jednostkę doposażano, m.in. w motopompę na czterokołowym wozie, sprzęt ten służył aż do lat 50.

Pierwszą remizę w Stoczku Kockim postawiono w 1936 roku. Budynek był drewniany, użyto drewna z drzew, które rosły na działce przekazanej OSP. W obiekcie prowadzono działalność kulturalną. Organizowano tu zabawy, przedstawienia teatralne czy loterie fantowe. W kolejnych latach dobudowano część obiektu, w której powstał sklep. Można w nim było dostać podstawowe narzędzia, przybory kuchenne, produkty spożywcze oraz higieniczne.

W czasie II wojny światowej jednostka nie przestała istnieć, ale strażacy ograniczyli swoje działania. OSP w Stoczku Kockim odżyła po okupacji. Wspomniany sklep przeistoczył się w GS. Powstał nowy budynek. Skupowano tam żywiec czy kupić węgiel.

W 1960 roku jednostka została wyposażona w pierwszy samochód. Trzy lata później wybrano nowy zarząd OSP Stoczek Kocki, w skład którego weszli: Mieczysław Gomoła, Wacław Brygoła, Stanisław Cybulski i Eugeniusz Węgrzynowicz. To za kadencji tych władz jednostki powstał nowy budynek remizy, dzięki pracy firmy z Radzynia Podlaskiego i pomocy mieszkańców Stoczka. W 1986 roku jeszcze powiększono obiekt i wymieniono jego dach.

W 1988 roku jednostka otrzymała kolejny samochód - stara 25. Osiem lat później do remizy dobudowano kuchnię, następnie wymieniono w całym budynku podłogi.

Po śmierci prezesa OSP Mieczysława Gomoły kolejnymi prezesami byli Stanisław Gomoła, Gustaw Gomoła i Jacek Dowgiel, który jest prezesem jednostki do tej pory.

W kolejnych latach strażakom ochotnikom ze Stoczka wymieniono samochód oraz sprzęt gaśniczy, a remiza praktycznie cały czas jest modernizowana.

Dominik Smagała

Jacek Dowgiel
prezes OSP Stoczek Kocki

Wnioskujemy o każde wsparcie

W naszych szeregach mamy obecnie 25 osób. Są perspektywy na powiększenie liczby strażaków, w tym roku przyjęliśmy dwóch nowych. Dbamy o naszą remizę, jej wnętrze przeszło ostatnio kapitalny remont, teraz zbieramy fundusze na odnowienie elewacji. Własnymi siłami zbudowaliśmy altanę na terenie jednostki. Urząd Gminy w Jeziorzanach ma zrobić kostkę brukową przy budynku. Dysponujemy jednym średnim pojazdem bojowym - starem 244. Teraz złożyliśmy wniosek o doposażenie naszej jednostki w ubrania i drobny sprzęt. Jeżeli tylko jest taka możliwość, to staramy się o jakiekolwiek wsparcie. Do akcji najczęściej wyjeżdżają jednostki będące w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym, my wyruszamy sporadycznie, do kilku razy w roku

Fot. Archiwum

Pierwszy pojazd w wyposażeniu jednostki ze Stoczka pojawił się w 1960 roku. 28 lat później OSP otrzymało nowszy pojazd - star 20. Dziś strażacy ochotnicy dysponują tu starem 244

Fot. OSP Stoczek Kocki

Uroczystości rozpoczęły się od mszy w kościele Parafii Narodzenia Św. Jana Chrzciciela w Poizdowie, którą odprawił ks. Henryk Och, kapelan strażaków. Później uroczystości przeniosły się na teren jednostki w Stoczku

ZŁOTY MEDAL ZA ZASŁUGI DLA POŻARNICTWA:

Janusz Brygoła, Jan Kułak, Stanisław Dejek, Kazimierz Gliński, Hieronim Kępa, Adam Cybulski, Józef Jureczek, Krzysztof Guz.

SREBRNY MEDAL ZA ZASŁUGI DLA POŻARNICTWA:

Stanisław Broniek, Andrzej Strojek, Marcin Dowgiel, Adrian Mitura, Janusz Piotr Brygoła, Andrzej Guz, Zbigniew Wesołowski.

BRĄZOWY MEDAL ZA ZASŁUGI DLA POŻARNICTWA:

Halina Nakonieczna, Grzegorz Trykacz, Beata Suska.

ODZNAKA WZOROWY STRAŻAK:

Dawid Krasucki, Rafał Cybulski, Mariusz Kowalczyk, Rafał Kowalczyk, Sebastian Dadej

Setki chętnych na eko-energię

Ponad 300 wniosków przyjęto w Urzędzie Miejskim w Kocku od mieszkańców na dofinansowanie unijne do zakupu i montażu instalacji solarnych oraz fotowoltaicznych.

- 211 wniosków dotyczyło solarów, 92 osoby chciałyby dofinansowania na fotowoltaikę - precyzuje burmistrz Tomasz Futera.

Po analizie warunków konkursu miejscowy samorząd rozszerzył projekt.

- Chodzi o piece na pellet i piece na zgazowanie drewna. One podnoszą efektywność naszego wniosku - zaznacza burmistrz.

Kiedy będzie możliwa realizacja projektu, jeśli oczywiście wniosek z gminy Kock zostanie pozytywnie zaopiniowany?

- Najwcześniej w marcu lub kwietniu 2020 roku. To wszystko będzie zależeć od tego, jak długo wnioski oceniać będzie Urząd Marszałkowski w Lublinie. Termin składania wniosków mija we wrześniu, jeśli ocena zostanie przeprowadzona w pół roku, to będzie to szybko - dodaje Tomasz Futera.

Nie wiadomo jeszcze, ile ewentualnie mieszkańcy będą musieli wyłożyć z własnej kieszeni, by przeprowadzono w ich gospodarstwach inwestycje. Według szacunków urzędników z Kocka będzie to około 30-40 proc. wartości całego przedsięwzięcia. A koszty te, wstępnie - zależnie od zakresu inwestycji - wahają się od 9,7 do 18,5 tys. zł.

Nie będzie to pierwsza próba pozyskania dofinansowania solarów podjęta przez władze gminy Kock. Samorząd złożył wniosek o unijne wsparcie kilka lat temu. Urzędnicy złożyli poprawny wniosek, ale zdobył on mało punktów, trafił do rezerwy i ostatecznie nie został zrealizowany.

dsm

Farma solarna

Kilka lat temu prywatny przedsiębiorca skupował grunty w obrębie miejscowości Górka, położone równolegle do obwodnicy Kocka. Według informacji władz Kocka jego starania o unijne dofinansowanie zakończyły się sukcesem. W efekcie ma on wybudować 10 ha instalacji fotowoltaicznych.

- M.in. gmina sprzedała swego czasu 2,5 ha temu przedsiębiorcy za dobrą cenę. Teraz teren ten zostanie użyty do pozyskania energii odnawialnej - zaznacza burmistrz Tomasz Futera.

dsm

eprasa.pl 34afdef441

STRONĘ REDAGUJE:
Marcin Kusyk
Tel. 785 388 905
e-mail: marcin.kusyk@o2.pl

Pieniądze od premiera na drogi

Ponad 531 milionów złotych trafiło do województwa lubelskiego na budowę dróg lokalnych. Pieniądze pochodzą z Funduszu Dróg Samorządowych. Premier Mateusz Morawiecki zatwierdził je 30 sierpnia. Środki na budowę dróg trafiły także do samorządów powiatu lubartowskiego. Za pieniądze z FDS będą przebudowane drogi powiatowe m.in w Lubartowie (od ul. Słowackiego do ul. Księcia Sanguszki), gminie Ostrów Lub. (most na Bobrówce), czy gminie Kock (droga Lipniak - Górka). Pieniądze trafiły też do gmin. Dofinansowanie na trzy zadania dostała gmina Ostrów Lubelski. To drogi w Rozkopaczewie, Kolechowicach,Kaznowie Kol. Duże dofinansowanie dostała gmina Lubartów. To ponad 3 mln zł na drogę Szczekarków - Brzeziny oraz drogę w Brzezinach i ponad 900 tys. zł na drogę w Woli Lisowskiej.

Marcin Kusyk

Nazwa inwestycji	Długość	Dofinansowanie	Wkład własny	Termin wykonania
Drogi powiatowe				
Przebudowa mostu na Bobrówce wraz z przebudową drogi powiatowej od drogi woj. 813 - Ostrów Lub. - Stara Jedlanka (Sosnowica)	997 m	1799,6 tys. zł (60 proc.)	1 197,7 tys. zł	wrzesień 2019 - listopad 2020
Przebudowa drogi od ul. Słowackiego do skrzyżowania z ul. Księcia Sanguszki w Lubartowie	920 m	1547,5 tys.zł (60 proc.)	1031,6 tys. zł	wrzesień 2019 - lipiec 2020
Przebudowa drogi Lipniak - Górka	1714 m	1 126,4 tys. zł (60 proc.)	750,9 tys. zł	wrzesień 2019 - listopad 2020
Budowa drogi od drogi pow. 1530 L do miejscowości Ciemno, etap I- III	2598 m	2801,7 tys. zł (60 proc.)	1867,8 tys. zł	wrzesień 2019 - lipiec 2020
Przebudowa drogi od DK 19 Łucka - Kaznów do dr. woj 821 na odcinku Serniki - Wola Sernicka	2271 m	2279,9 tys. zł (60 proc.)	1519,9 tys. zł	wrzesień 2019 - lipiec 2020
Przebudowa drogi od drogi woj. 804 Drewnik - Węgielce - Krupy - Giżyce - Karolina do dr. pow. 1508 L - III etap	845 m	221,3 tys. zł (60 proc.)	147,5 tys. zł	wrzesień - listopad 2019
Drogi gminne				
Przebudowa drogi w Górce (gm. Kock)	1899 m	959,2 tys. zł (50 proc.)	959,2 tys. zł	październik - listopad 2019
Rozbudowa drogi Szczekarów - Brzeziny oraz drogi w Brzezinach (gm. Lubartów)	2561 m	3035,3 tys. zł (70 proc.)	1300,8 tys. zł	sierpień 2019 - wrzesień 2020
Przebudowa dr. gminnej (gm. Niedźwiada)	890 m	352,4 tys. zł (70 proc.)	151 tys. zł	lipiec - listopad 2019
Przebudowa drogi Rudka Gołębska - Kamionka - Kozłówka (gm. Kamionka)	1505 m	1774,3 tys. zł (60 proc.)	1182,8 tys. zł	sierpień 2019 - czerwiec 2020
Przebudowa drogi w Krępie (gm. Jeziorzany)	607 m	305,5 tys. zł (60 proc.)	203,6 tys. zł	maj - wrzesień 2019
Przebudowa drogi w Woli Lisowskiej (gm. Lubartów)	1430 m	917,2 tys. zł (70 proc.)	391,8 tys. zł	sierpień - październik 2019
Budowa drogi w Starym Uścimowie i Głębokim (gm. Uścimów)	730 m	404,6 tys. zł (w 2019 r. - 48,3 tys.zł)	404,6 tys. zł	czerwiec 2019 - listopad 2020
Przebudowa dróg w Kaznowie Kol. (gm. Ostrów Lub.)	2768 m	315,6 tys. zł w 2019 r. + 1246,9 tys. zł w 2020 r. (70 proc.)	669.6 tys. z	październik 2019 - listopad 2020
Przebudowa dróg gminnych w Rozkopaczewie (gm. Ostrów Lub.)	2987 m	417,2 tys. zł w 2019 r. + 1648,1 tys. zł w 2020 r. (70 proc.)	885,1 tys. zł	październik 2019 - listopad 2020
Przebudowa drogi w Kolechowicach (gm. Ostrów Lub.)	1239 m	1,68 mln zł w 2019 r. + 668,1 tys. zł w 2020 r. (70 proc.)	358,3 tys. zł	październik 2019 - listopad 2020
Przebudowa drogi w Blizocinie (gm. Jeziorzany)	578 m	296,2 tys. zł (60 proc.)	197,5 tys. zł	maj - wrzesień 2019
Przebudowa drogi w Michałówce (gm. Abramów)	980 m	369,1 tys. zł (80 proc.)	92,2 tys. zł	sierpień - październik 2019
Przebudowa drogi (gmina Ostrówek)	997 m	237 tys. zł (60 proc.)	158 tys. zł	wrzesień -październik 2019
Budowa drogi gminnej (gm. Niedźwiada)	370 m	187,2 tys. zł (70 proc.)	80,2 tys. zł	lipiec - listopad 2019
Budowa drogi gminnej - ul. Piaskowa w Michowie	447 m	332,5 tys. zł (50 proc.)	332,5 tys. zł	październik 2019 - czerwiec 2020
Przebudowa skrzyżowania dróg gminnych i powiatowej w Sosnówce (gm. Abramów)	260 m	175,6 tys. zł (50 proc.)	175,6 tys. zł	wrzesień - listopad 2019

Gmina chce przenieść bibliotekę, ale dofinansowania brak

Parter budynku po GS zostanie w większości wykorzystany po potrzeby biblioteki.

W budżecie zaplanowano na ten cel około 200 tys. zł - informuje sekretarz gminy Ostrówek, Beata Wójcik. Budynek gmina kupiła w 2018 r., ma się tam znaleźć nie tylko biblioteka, ale ma on pełnić funkcję centrum kulturalnego dla całej gminy.

Obecnie biblioteka mieści się w remizie w Ostrówku – Kolonii i nie spełnia podstawowych norm dla budynku użyteczności publicznej. Łączna powierzchnia, jaka jest w dyspozycji biblioteki, to zaledwie 45 mkw użyczonego lokalu, co utrudnia realizację najważniejszych zadań biblioteki. Spełnia ona również funkcję centrum kultury na terenie gminy Ostrówek.

Ale stan starego budynku jest niezadowalający, nie jest on przystosowany dla potrzeb niepełnosprawnych, w zimie panują w nim niskie temperatury. Utrudnia to np. prowadzenie zajęć z dziećmi w czasie ferii zimowych. Dlatego gmina ma zamiar przenieść bibliotekę do zakupionego w tym celu budynku po GS.

- Zmiana siedziby pozwoli na realizację zadań statutowych oraz spełnienie kryteriów Certyfikatu Biblioteka+. Po zakończeniu realizacji inwestycji w nowej siedzibie realizowane będą zadania skierowane do wszystkich grup wiekowych i zawodowych, które ze względu na dotychczasowe złe warunki lokalowe są powstrzymywane. Biblioteka posiada ogromny potencjał w zakresie dodatkowych działalności skierowanych do mieszkańców gminy, który w obecnie jest ograniczony. Poprawa warunków lokalowych przełoży się na wzrost aktywności mieszkańców oraz wskaźnik czytelnictwa - mówi sekretarz Beata Wójcik.

Plany gminy zakładają, że w budynku po GS będzie nie tylko biblioteka. Na pierwszym piętrze mieści się już Ośrodek Pomocy Społecznej. Trwają również rozmowy z Pocztą Polską, mające na celu przeniesienie obecnej siedziby poczty z remizy w Ostrówku - Kolonii do części wyremontowanego budynku.

Ale główne przeznaczenie budynku to centrum kulturalne.

- Chcemy, żeby było to miejsce spotkań zarówno dla dzieci i młodzieży, ale także osób starszych. Jest już pomysł na utworzenie Klubu Seniora. Pani Dyrektor Ewa Sobijanek planuje dalszy rozwój artystyczny młodzieży gminnej. Marzy się nam miejsce łączące pokolenia - mówi sekretarz gminy.

Parter budynku zostanie w większości wykorzystany po potrzeby biblioteki. W budżecie zaplanowano na ten cel około 200 tys. zł. Został już zlecony przedmiar robót i kosztorys inwestorski. Są jednak problemy z pozyskaniem środków zewnętrznych.

- Pomimo dwukrotnie składanych wniosków do Instytutu Książki zarówno w ubiegłym roku, jak i obecnym oraz faktu, iż wniosek otrzymał bardzo wysoką liczbę punków, Bibliotece nie udało się pozyskać środków na remont i modernizację budynku, który był planowany na ponad milion zł - mówi Beata Wójcik.

Marcin Kusyk

Informacja o zamieszczeniu wykazu

Wójt Gminy Serniki podaje do publicznej wiadomości informację, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonej w najem – lokal mieszkalny usytuowany w budynku zlokalizowanym na dz nr 769/2 obręb 7 Serniki.

Wykaz zamieszczono w Biuletynie Informacji Publicznej oraz stronie www.serniki.eurzad.eu

eprasa.pl 34afdef441

Akt erekcyjny budowy komendy straży wmurowany

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Sylwester Tułajew, wojewoda lubelski Przemysław Czarnek, przedstawiciel wykonawcy Robert Jedut i komendant powiatowy PSP młodszy brygadier Tomasz Podkański wmurowali akt erekcyjny budowy nowej komendy Państwowej Straży Pożarnej w Lubartowie.

Komenda powstaje poza obrębem miasta, bo obecna lokalizacja w centrum Lubartowa utrudnia funkcjonowanie straży pożarnej. Wyjeżdżające samochody strażackie muszą przebijać się przez ulice. Działka w Wincentowie jest gotowa od 2014 r. W 2017 r. opracowano dokumentację projektową. W grudniu starostwo wydało decyzję zatwierdzającą projekt budowlany i udzielającą pozwolenia na budowę. Straż pożarna miała jednak trudności z wyłonieniem wykonawcy. W przetargu ogłoszonym w lipcu 2018 r. nie zgłosiła się żadna firma. W końcu udało się wybrać wykonawcę w przetargu rozstrzygniętym 9 listopada. Wygrała lubartowska firma Zakład Remontowo - Budowlany Alicja Jedut. Zaoferowała budowę za ponad 19 mln zł. Powstaje komenda powiatowa z Jednostką Ratowniczo - Gaśniczą, baza wymiennych kontenerów ratowniczo - gaśniczych, wspinalnia strażacka, boisko sportowe. Powierzchnia użytkowa budynków wyniesie 2804 mkw. Prace trwają już od stycznia. - Jest to imponujące, w jakim tempie i z jakim rozmachem to przedsięwzięcie jest realizowane - mówiła starosta Ewa Zybała podczas uroczystości wmurowania aktu erekcyjnego 6 września. Szybkie tempo prac podkreślali też inni uczestnicy uroczystości.

Komenda powstaje poza obrębem miasta, bo obecna lokalizacja w centrum Lubartowa utrudnia funkcjonowanie straży pożarnej. Wyjeżdżające samochody strażackie muszą przebijać się przez ulice

Wojewoda Przemysław Czarnek pochwalił komendanta wojewódzkiego PSP starszego brygadiera Grzegorza Alinowskiego.

Budynek komendy w stanie surowym już stoi, prace trwają od stycznia

- Ilość rozmów i spotkań także ze mną, ilość starań o montaż finansowy, świadczy o determinacji. Tempo inwestycji jest szybkie, w styczniu wbicie pierwszej łopaty, dzisiaj widzimy, jaki jest postęp prac - mówił wojewoda. Budynek komendy w stanie surowym już jest gotowy.

Marcin Kusyk

Poczytali nowele na świeżym powietrzu

Nowele polskich pisarzy czytano podczas kolejnego Narodowego Czytania w Lubartowie.

Marcin Kusyk

W Lubartowie odbyło się ono na placu przy Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Adama Mickiewicza. Czytane były fragmenty nowel Stefana Żeromskiego, Marii Konopnickiej, Bolesława Prusa, Henryka Sienkiewicza

W Narodowym Czytaniu uczestniczyli m.in. burmistrz Krzysztof Paśnik i jego zastępca Jakub Wróblewski. Czytali fragmenty noweli Stefana Żeromskiego „Rozdziobią nas kruki i wrony" o powstaniu styczniowym

R E K L A M A

eprasa.pl 34afdef441